



Grey Scale #13



DANES
-PICTA
.COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

ZWIAZEK NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

O STANOWISKO ZAWODU NAUCZYCIELSKIEGO W POLSCE

1935

NASZA KSIĘGARNIA SP. AKC.



ZWIAZEK NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

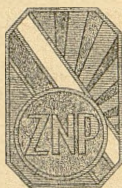
**O STANOWISKO ZAWODU
NAUCZYCIELSKIEGO
W POLSCE**

1 9 3 5

NASZA KSIĘGARNIA SP. AKC.

ZWIĄZEK NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

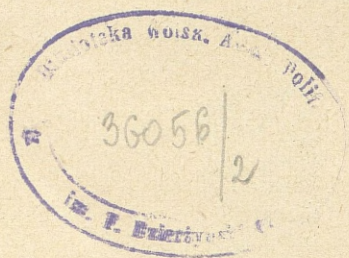
O STANOWISKO ZAWODU NAUCZYCIELSKIEGO W POLSCE



dop/2.

1 9 3 5

N A S Z A K S I Ę G A R N I A S P. A K C.



I. OBECNA SYTUACJA ZAWODU NAUCZYCIELSKIEGO.

Spółeczeństwa wolne więcej zawsze kładą nacisku na wyrobienie charakteru, społeczeństwa zaś biurokratyczne na wytresowanie, — bo jedne potrzebują samodzielnych obywateli, drugie zaś płatnych sług.

Całe niebo dzieli organizację od biurokracji. W szlachetności charakteru tkwi więcej karności, aniżeli w przysiędze służbowej. Karność i organizacja są to przymioty niezbędne, ale muszą one być oparte na szlachetnych charakterach i na wiedzy głębokiej.

St. Szczepanowski.

SYTUACJA SZKOŁY

Sytuacja, w jakiej znajduje się obecnie nasze szkolnictwo i nauczycielstwo, wymaga podjęcia energicznych środków, zmierzających do uratowania podstaw kultury narodowej budowanej przez szkołę. Z chwilą odzyskania niepodległości państwowej przed społeczeństwem stanęło olbrzymie zadanie rozbudowy i przebudowy prawie wszystkich dziedzin życia państwowego. Wśród piętrzących się konieczności państwowych nieuniknioną była również potrzeba reorganizacji całego odziedziczonego po zaborcach różnego w poszczególnych dzielnicach systemu szkolnego i racjonalnego przystosowania go do ogólnych potrzeb państwa. Pierwszy ogólnopolski zjazd nauczycielski, zwany Sejmem Nauczycielskim, odbyty w kwietniu 1919 r. położył funda-

menty pod budowę polskiego systemu szkolnego, którego częściową realizacją jest ustawa o ustroju szkolnym, uchwalona przez Sejm w r. 1932. Realizacja nowego ustroju zetknęła się jednak w czasie z olbrzymimi trudnościami finansowymi, wynikłymi z przeżywanego współcześnie kryzysu gospodarczego.

Naturalną konsekwencją wydatnego przyrostu dzieci i młodzieży, garnącej się do przedszkoli, szkół powszechnych i średnich powinno być zwiększanie ilości tych zakładów, a w szkolnictwie powszechnym — podnoszenie stopnia organizacyjnego szkół. Niestety, w ostatnich latach stwierdzamy zahamowanie rozwoju szkolnictwa ogólnokształcącego, zbyt powolne prowadzenie spraw organizacyjnych w dziedzinie szkolnictwa zawodowego. Jeśli chodzi o przedszkola to nie mają one dotychczas ustalonych podstaw prawnych. Obecnie przeżywamy kryzys gospodarczy i tendencje oszczędnościowe sprawiły, że liczba przedszkoli i dzieci w przedszkolach z roku na rok maleje.

Jeżeli idzie o szkolnictwo powszechne, będące podstawą jednolitego ustroju szkolnego, którego wartość uzależniona jest od szeroko rozbudowanej, pełnej 7-klasowej szkoły powszechnej, to stwierdzamy tendencje wprost odwrotne do narastających potrzeb. Od szeregu lat obserwujemy bowiem nietylko zahamowanie procesu podnoszenia stopnia organizacyjnego szkół, ale i obniżenie dotychczasowego ich poziomu przez: 1) zwiększanie liczby uczniów w jednym komplecie klasowym (od 60 do 80), 2) zmniejszanie liczby godzin nauczania w poszczególnych klasach, lub też 3) łączenie kilku klas w jedną. Jest rzeczą oczywistą, że w takich warunkach praca nauczyciela jest niesłychanie ciężka, a rezultaty tej pracy minimalne.

Jednak nawet tak zredukowana szkoła powszechna nie może pomieścić wszystkich dzieci. Rok rocznie setki tysięcy przyszłych obywateli pozostaje poza szkołą, a w bieżącym roku szkolnym zgórą 700.000 dzieci nie mogło być przyjętych z braku miejsc. Gdy nadto dodamy poważną liczbę młodzieży zapisanej, a nie uczęszczającej do szkoły skutkiem niestosowania obowiązku szkolnego, dojdziemy do ogromnej liczby sięgającej blisko miliona dzieci, wyrastających bez oddziaływania wychowawczego szkoły. Nie możemy zapominać o tem, że jest to zazwyczaj młodzież pochodząca z tych ośrodków społecznych, które najwięcej potrzebują wychowawczego oddziaływania szkoły.

W dniu 1.V.1934 r. na ogólną liczbę 25.259 szkół w Polsce było jednoklasówek 11.765, dwu i trzyklasówek 8.742, t. j. razem niżej zorganizowanych 20.507 — a więc 80% szkół może zaledwie dać naukę czytania i pisania, zamiast poważnego oddziaływania państwowo-

wychowawczego i kulturalnego. A ze szkół tych korzystają warstwy, które w przyszłości stanowić mają element pierwszorzędny dla Państwa, gdyż ich umiejętność rozwiązywania bieżących sytuacji gospodarczych będzie mieć u nas niemal decydujący wpływ na stosunki gospodarcze w Państwie, są to bowiem przeważnie dzieci wsi. Że znaczenie szkoły, ale nie tej zwalczającej analfabetyzm tylko, ale poważnej instytucji wychowawczej i nauczającej, kształcącej umysł i serce, ma olbrzymie znaczenie dla gotowości obronnej Państwa, dowodzi opinia Marszałka Piłsudskiego, który stwierdza, że „tak, jak konieczna jest narodowi szkoła, tak samo koniecznem jest przejście młodzieży przez wojsko. Dopiero szkoła i wojsko czynią człowieka dojrzałym, dają mu możność wykonania wszystkich swoich obowiązków obywatelskich”.

Dla obrony granic Rzeczypospolitej poziom naszych szkół ma również pierwszorzędne znaczenie, gdyż wysoki poziom technicznych środków bojowych i cała organizacja nowoczesnej armji, która kładzie taki nacisk na inicjatywę każdego szeregowca, wymagają, żeby armja otrzymywała materiał ludzki o możliwie najwyższym poziomie intelektualnym. Również od poziomu umysłowego ogółu obywateli uzależniony jest poziom życia gospodarczego, a więc i bogactwo kraju. Takiego jednak poziomu nie stworzą jednoklasówki, zatłoczone klasy i przemęczony nauczyciel. Dlatego głośno wołać musimy o rozbudowę oświaty, w oświacie bowiem widzimy istotny czynnik potęgi Państwa.

Dla dzieci najszerzych warstw społecznych jest również ograniczony dostęp do szkół zawodowych, gdyż szkolnictwo to jest załedwie w początkach tworzenia się zarówno pod względem prawnym, jak i programowo-naukowym.

Prywatne szkoły zawodowe nie są również dostępne dla młodzieży warstw niezamożnych, gdyż warstwy te nie mogą uiszczać zbyt wysokich opłat, pobieranych przez te szkoły.

Również dostęp tejże młodzieży do szkół średnich ogólnokształcących jest wydatnie pomniejszony przez małą liczbę tych szkół i opłaty szkolne. Jeśli się zważy, iż równolegle Państwo przestało zwracać swym pracownikom opłaty za wpisy szkolne, to widzimy, iż gimnazja ogólnokształcące zamknięte są także i dla niezamożnych warstw miejskich.

Szkoły doksztalcające zawodowe nie obejmują całej młodzieży rzemieślniczej, a nadto nie spełniają należycie swych zadań wytkniętych ustawą, gdyż nie mają dotąd prawnie ustalonych form organizacyjnych i programu.

Zagadnienie budownictwa szkolnego nie było przez Państwo należycie potraktowane nawet w okresie najlepszej konjunktury gospodarczej. W ostatnich latach usiłuje się ten pierwszorzędny dla Państwa problem załatwić drogą inicjatywy społecznej — Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych, które nietyle szeroką akcją społeczną, ile okólnikami władz szkolnych i represjami, wywieranemi na nauczycielstwo szkół powszechnych, usiłuje sprostać narastającym potrzebom. Tysiące szkół po wsiach mieści się w nędznych, ciemnych chatach, po miastach zaś i miasteczkach liche baraki drewniane, lub też lokale wydzierżawione, niedostosowane do potrzeb szkolnych, uzupełniają ponurą rzeczywistość w zakresie t. zw. pomieszczenia szkół.

Związek Nauczycielstwa Polskiego od zarania niepodległości zwracał uwagę społeczeństwa i czynników miarodajnych na położenie szkolnictwa i domagał się opracowania planowej akcji rozbudowy szkolnictwa, publikując szereg materiałów, wskazujących środki do opanowania sytuacji w dziedzinie potrzeb budownictwa szkolnego. Nie było jednak dotąd należytego zrozumienia dla tych spraw, ani też nie podjęto zorganizowanego wysiłku, zmierzającego do zaspokojenia tych potrzeb.

Próba rozwiązania, czy opanowania kryzysu szkolnego drogą nałożenia opłat szkolnych na młodzież szkół powszechnych, spotkała się ze sprzeciwem całego niemal społeczeństwa. Należycie prowadzona akcja Związku Nauczycielstwa Polskiego wśród czynników miarodajnych w Państwie odniosła pożądany rezultat, a zamierzony cios w powszechność nauczania został powstrzymany. Pocieszającym jest jedynie fakt, że ostatni budżet Ministerstwa W. R. i O. P. nie idzie po linii dalszych redukcji, ale utrzymuje się przynajmniej na dotychczasowym poziomie z drobną podwyżką na etaty nauczycielskie i 2-ma milionami zł. na budownictwo szkolne. Objaw ten chcemy rozumieć jako wyraz zmienionego ustosunkowania się czynników miarodajnych do potrzeb szkolnictwa powszechnego. Jednak zwyczajne wyjście z katastrofalnej sytuacji szkolnictwa jest możliwe tylko przy ułożeniu planowej i konsekwentnie realizowanej polityki szkolnej, a nie przy doraźnem i dorywczem regulowaniu piętrzących się trudności drogą zarządzeń i okólników administracji szkolnej.

Obecna wręcz katastrofalna sytuacja szkolnictwa, zwłaszcza powszechnego, wymaga podjęcia natychmiastowej akcji ze strony Państwa i społeczeństwa, akcji idącej w kierunku uchronienia polskiej szkoły powszechnej i całego systemu szkolnego od załamania się.

Akcja ta jest koniecznością państwową równą mobilizacji wszystkich sił narodu w obliczu zbliżającego się wroga.

WARUNKI PRACY SZKOLNEJ.

Warunki pracy zawodowej nauczycieli, jako wynikające z ogólnego położenia szkolnictwa, są niemniej krytyczne i katastrofalne. Biorąc pod uwagę warunki pracy nauczycielstwa szkół wszystkich typów i stopni, dokonamy przeglądu tych warunków według poszczególnych działów szkolnictwa.

Dotychczas przedszkola nie mają ustalonych warunków swego istnienia. Organizują je samorządy, fabryki i osoby prywatne. Ogólne warunki gospodarcze i tendencje oszczędnościowe samorządów sprawiły, iż pozycja materialna wychowawczyń uległa wybitnemu pogorszeniu. Spotykamy się z faktami, iż wychowawczynie przedszkoli pobierają wynagrodzenie 40 lub 50 zł. miesięcznie, i to uiszczane nieregularnie. Zawód wychowawczyń przedszkoli nie posiada ustalonych warunków prawnych i warunki pracy w tym zawodzie są zupełnie uzależnione od dobrej woli pracodawców.

Warunki pracy w szkolnictwie powszechnem pogarszają się z roku na rok. Przekładowanie klas dziećmi, przepracowanie i przemęczenie nauczycielstwa zarówno pracą szkolną jak i pozaszkolną, niedostateczne wynagrodzenie przy nadmiernych obowiązkach — oto przyczyna szerzenia się w szeregach nauczycielskich gruźlicy i innych chorób, towarzyszących pracy nauczyciela, prowadzonej w okropnych nieraz warunkach. Gdy nadto dodamy, że pomoc lekarska funkcjonuje nienależycie, a władze nie udzielają chorym urlopu, lub udzielają w sposób biurokratyczny po całym szeregu badań i wielu trudnościach, zrozumieemy przyczyny zatrważającego stanu zdrowotnego nauczycielstwa. Sanatorium Z. N. P. w Zakopanem jest przepełnione ciężko chorymi na gruźlicę nauczycielami, wśród których śmiertelność stale wzrasta. I inaczej być nie może, skoro nauczyciel po ciężkiej pracy, podejmowanej w przepełnionej klasie i wśród warunków niehigienicznych zarówno w lokalu szkolnym, jak i mieszkaniu, po skończonych lekcjach poprawia setki zadań, nadto bywa częstokroć zmuszany do pracy pozaszkolnej, ferie spędza na kursach dokształcających. Siły jego wyczerpują się szybko, a zdrowie spala się w tym przekraczającym siły ludzkie młynie prac i obowiązków.

Wręcz okropny jest los t. zw. bezpłatnych praktykantów, którzy ucząc w pełnym wymiarze godzin (30), pozbawieni są najprymityw-

niejszych środków wegetacji. Nauczyciele ci podejmują nie tylko wszystkie prace, leżące w zakresie obowiązków nauczycielskich, ale nadto deklarują „dobrowolną” pracę szkolną, aby w ten sposób zasłużyć sobie na uznanie przełożonych, i otrzymać po 1 — 2-letnim uczeniu bezpłatnem posadę kontraktową czy etatową za 130 zł. miesięcznego wynagrodzenia.

Ponieważ kandydaci do zawodu nauczycielskiego, tak w seminarjach nauczycielskich jak i w pedagogjach, odbywają dostateczną praktykę, w szkołach zaś nie praktykują w sensie obserwacji pracy innych nauczycieli i podejmowania prób uczenia pod nadzorem innych nauczycieli, ale pracują normalnie i samodzielnie, jak płatni nauczyciele, — nazwa praktykantów nie odpowiada rzeczywistemu charakterowi ich pracy. Wykorzystywanie 1—2-letniej pracy bezpłatnych praktykantów jest ogromną krzywdą materialną i moralną tych ludzi.

Sytuacja zarówno materialna, jak moralna i socjalna bezpłatnych praktykantów, a co za tem idzie samopoczucie wewnętrzne najmłodszych pracowników szkolnych, niewątpliwie wywiera na dusze ich tak wyraźny wpływ, że po kilku latach zobaczymy skutki plagi, spowodowanej faktem opanowania bodaj częściowego — kryzysu szkolnego bezpłatną pracą nauczyciela. Aczkolwiek: 1) bezpłatnie pracuje w szkolnictwie powszechnem 3.000 nauczycieli, 2) ogół nauczycielstwa jest niesłychanie przeciążony pracą, 3) poważna liczba młodzieży pozostaje poza szkołą z braku pomieszczenia i sił nauczycielskich, — to mamy jednak jeszcze około 15.000 bezrobotnych kandydatów nauczycielskich, którzy nie mogą znaleźć zatrudnienia w szkolnictwie.

To wszystko dowodzi tak paradoksalnej sytuacji, że niewtajemniczonemu w te sprawy trudno zrozumieć powiązanie z sobą tak sprzecznych faktów. Nadmienić również należy, że bezrobocie wśród nauczycieli dotknęło najboleśniej młodzież pochodzącą ze wsi, bo nie może ona odbywać nawet bezpłatnej praktyki w wiejskich szkołach niżej zorganizowanych, a na praktykę w miastach nie ma środków utrzymania. Czyż popularne dziś hasło „frontem do wsi” nie powinno w pierwszym rzędzie objąć także odcinka kultury przez podniesienie stopnia organizacyjnego szkół wiejskich i dostarczenie wsi dostatecznej liczby nauczycieli? A potrzebujemy ich tak dużo, że gdybyśmy zatrudnili wszystkich bezrobotnych nauczycieli, to dla objęcia nauczaniem powszechnem wszystkich dzieci, zbrakłoby nam jeszcze około 20.000 nauczycieli.

Bezrobocie wśród nauczycieli szkół średnich po pełnych studiach akademickich jest również otwartą raną. Przy ogólnej liczbie nauczy-

cieli szkół średnich — 13.700 osób, 4 — 5 tysięcy bezrobotnych dowodzi, jak dziwaczną jest sytuacja w szkolnictwie średnim. Kryzys w tem szkolnictwie pogłębił się w ostatnim roku skutkiem zwinięcia kilkunastu gimnazjów, a więc kilkunastu placówek pracy i kultury. Położenie materialne nauczycielstwa wszystkich typów szkół uległo w ostatnim roku znacznemu pogorszeniu, a to na skutek wprowadzenia w życie nowej ustawy uposażeniowej. Nauczyciel szkoły powszechnej pobiera przez pierwszych 3 — 5 lat wynagrodzenie 130 zł. miesięcznie po uprzednim 1 — 2-letnim nauczaniu bezpłatnem, a dojść może awansem automatycznym do VII grupy t. j. 335 złotych miesięcznie. Nauczyciel szkoły średniej pobiera płacę od 160 do 450 zł. miesięcznie.

Nauczyciele szkół średnich ucierpieli mocno przy realizacji reformy szkolnictwa i przy wprowadzaniu nowej ustawy uposażeniowej. Zwiększono im ilość godzin nauczania, wielu przeniesiono do szkół powszechnych, do pracy, do której nie mieli odpowiedniego przygotowania. Nauczycielstwo średnich szkół prywatnych, pozostawione niemal w zupełności na łasce właścicieli szkół, pracuje w ciągłej grozie wymówienia warunków umowy, a wynagrodzenie swe otrzymuje nieregularnie, nieraz w postaci nikłych zaliczek. Są fakty, iż umowy zawiera się na 150 zł. miesięcznie za 25 godzin tygodniowej pracy, dochodzi też do tego, iż à conto pensji miesięcznej wypłaca się nauczycielstwu po 20 złotych.

Powikłana sytuacja nauczycieli szkół doksztalających zawodowych wynika z braku unormowanych stosunków prawnosłużbowych i uposażeniowych. Uposażenie tych nauczycieli wypłacają gminy w niedostatecznej wysokości, niejednokrotnie z wielomiesięcznymi opóźnieniami.

Praca nauczycieli w szkołach zawodowych, pozbawionych dostatecznej liczby etatów, jest niezwykle trudna. Przeciąża się bowiem nauczycieli pracą, mającą mało wspólnego z nauczaniem i wychowaniem. W szkołach prywatnych nauczycielstwo jest w dużej mierze wyzyskiwane przez właścicieli, zarówno jeśli chodzi o wysokość uposażenia, jak i terminy wypłacania pborów.

Wspólną cechą warunków pracy całego nauczycielstwa jest chaos w organizacji pracy, przeciążenie pracą i niskie uposażenia. Bowiem od momentu rozpętania się kryzysu gospodarczego szkolnictwo stało się terenem wszelkich oszczędnościowych poczynań, a nauczyciel — ponadto stał się przedmiotem najrozmaitszych eksperymentów, zawsze dla niego bardzo szkodliwych, a z państwowego punktu widzenia — często bezcelowych.

WARUNKI PRAWNO-SŁUŻBOWE.

O ile materialne warunki bytu nauczyciela tłumaczy się względami gospodarczymi Państwa, o tyle trudno znaleźć przyczyny pogorszenia prawno-służbowej sytuacji tych, którzy z olbrzymim wysiłkiem wykonywują piętrzące się przed nimi obowiązki służbowe i społeczne. Nauczyciel odczuwa boleśnie fakt, że jego to właśnie dotknął najmocniej kryzys gospodarczy, a nie wszystkich pracowników, pobierających uposażenie ze Skarbu Państwa w równej mierze, gdzie pobory w wyższych grupach uposażeniowych zostały nawet wydatnie podwyższone. Zrewidowana w r. 1932 pragmatyka nauczycielska podważyła prawo nauczyciela do stałości miejsca pracy, zmieniła i pogorszyła wydatnie sposób oceny pracy, usunęła przepis o jawności oceny, zniosła niezależne urzędy dyscyplinarne, pozbawiła nauczycieli możliwości obrony przez zawodowych obrońców (adwokatów), zwolniła władze szkolne od obowiązku skontrolowania i ponownej oceny pracy na wypadek odwołania się nauczyciela od niedostatecznej kwalifikacji, oraz nałożyła obowiązek ponoszenia kosztów dochodzenia dyscyplinarnego. Dzieje się to wszystko w okresie, gdy zarówno na łamach prasy, jak i z trybuny sejmowej konstatuje się bohaterski wysiłek nauczycielstwa składany w pracy szkolnej i pozaszkolnej. Wydatnie pogorszona pragmatyka i to odnośnie do najbardziej żywotnych spraw zawodowo-służbowych nauczycielstwa, daje administracji szkolnej możliwość dowolnego i na podstawie li-tylko własnego uznania załatwiania spraw personalnych. Przenoszenie nauczycieli bywa zależne nie tylko od woli władz szkolnych, ale i przeróżnych wpływów postronnych, niezwiązanych ze szkołą i nierozumiejących wychowawczej roli nauczyciela. Coraz częściej stwierdzamy bowiem fakt wchodzenia między nauczyciela a władze szkolne czynników postronnych, przedstawicieli organizacji społecznych, politycznych i wyznaniowych oraz administracji politycznej, którzy nauczyciela usiłują uczynić narzędziem swych celów, zapoznając częstokroć obowiązki nauczyciela względem szkoły i jego rolę wychowawczą, a ta właśnie nie pozwala mu na spełnianie czynności należących na płaszczyźnie celów i metod pracy wychowawcy. Niektórzy inspektorzy szkolni, nie chcąc narazić się lokalnym wielkościom, które nieraz są istotnie osobami wpływowymi, ulegają ich naciskowi i przenoszą nauczycieli dla „dobrej szkoły”, lub też na „własną prośbę”, wymuszoną groźbą zwolnienia z posady. Inspektorzy, stojący w obronie nauczycielstwa i przeciwstawiający się ingerencji czynników postron-

nych w personalne sprawy nauczycielskie, narażają się na rozmaite przykrości, dochodzenia i t. d.

Zarząd Główny Z. N. P. otrzymuje codziennie alarmujące wieści od kolegów, że grozi im przeniesienie, lub też przeniesiono już ich bądź to ze względu na dobro szkoły, bądź to ze względów organizacyjnych, bądź to „na własną prośbę”. Zarząd Główny powiadamia o zaszyłych krzywdach nauczycielskich Ministerstwo W. R. i O. P., a przeprowadzone dochodzenia wykazują, że „własna prośba” była wymuszona przez inspektora, względy organizacyjne nie istnieją, a wzgląd na dobro szkoły zaistniał dlatego, że inspektor nie sprawdził zasłyszanych o nauczycielu pogłosek, ale dla wszelkiej pewności postawił do Kuratorjum wnioski o przeniesienie nauczyciela. Kuratorjum, nie badając sprawy i polegając na opinii inspektora, aprobuje jego wnioski, a nauczyciel ma wędrować na wskazane miejsce.

Zagadnienie oceny pracy nauczyciela przechodziło dziwne koleje. Najpierw, przy nowelizacji pragmatyki nauczycielskiej z roku 1926, zostały usunięte szczegółowe przepisy, normujące zasady postępowania przy ocenie pracy nauczycielskiej. Zasady te miały być uregulowane osobnym rozporządzeniem Ministerstwa W. R. i O. P. Na rozporządzenie to nauczycielstwo czekało 27 miesięcy, w czasie których brak było wszelkich przepisów, a kwalifikowanie nauczycieli zostało zupełnie wstrzymane. Wydane wreszcie przepisy o kwalifikowaniu nauczycieli — rozwiązują zagadnienie oceny pracy nauczyciela w ten sposób, iż ocenie przełożonych została poddana nie tylko szkolna i pozaszkolna praca nauczyciela, jego zdolności i stosunek do przełożonych, rodziców i dzieci — lecz także uczciwość, ideowość i inne wartości ogólne, a nadto „jego osobiste i rodzinne stosunki”.

Przepisy o kwalifikowaniu nauczycieli nakładają na kierowników szkół powszechnych obowiązek czynienia spostrzeżeń o pracy nauczyciela i opinjowania jego pracy. Przyczem, mimo wszystkie oficjalne zapewnienia, kwalifikowanie nauczycieli przeprowadza się na podstawie tajnych opinii kierowników szkół. Nauczyciel bowiem może poznać treść czynionych przez kierownika spostrzeżeń i wystawiony przez inspektora lub podinspektora stopień kwalifikacyjny, natomiast formułowane przez kierownika opinie zostają dlań tajemnicą. Nauczyciel więc będzie wiedział np., jakie błędy metodyczne zarzuca mu kierownik — natomiast nie dowie się nigdy, jak kierownik ocenia jego pracę, co sądzi o nim, jako o nauczycielu, jako o człowieku, choć z tych wszystkich stron kierownik musi go „opisać” i ocenić.

Ten stan rzeczy stwarza ogromnie niezdrowe stosunki w pracy

szkolnej. Z jednej strony pozwala urzędowo „grzebać” w duszy nauczyciela, a z drugiej strony usuwa wszelką odpowiedzialność tych, którzy z tego „grzebania” wyciągają realne wnioski. Wystawiający bowiem niesprawiedliwą ocenę powoływać się będzie na opinię wydaną przez kierownika, a więc na fakt ocenianemu zupełnie nieznaną i którego treść nie może być przezeń stwierdzona. Cała więc odpowiedzialność za ocenę, wystawiane przez inspektorów, spada na wydających opinie kierowników. I to odpowiedzialność obosieczna. Zarówno bowiem inspektor szkolny, jak i oceniani nauczyciele będą mieli stałe pretensje do kierownika szkoły. Inspektor np. za to, iż opinia jest zbyt ogólnikowa, za pochlebną, nauczyciel zaś, nie znając treści opinii, będzie składał na kierownika winę za niesprawiedliwą ocenę, a nawet za każdy inspektorski grymas, doszukując się w treści opinii kierownika źródła wszystkiego złego, które go spotyka.

Swobodne uznanie władzy, oparte na „własnem mniemaniu” i tajnej opinii kierownika, doprowadzi do przekreślenia w nauczycielu tych cech, które są zasadniczą wartością wychowawcy. Nauczycielstwo musi zastanowić się nad faktem, czy kryterja służące jako elementy oceny pokrywają się z pochlebną opinią o nim wypowiedzaną przez Ministrów W. R. i O. P. od szeregu lat i na tej zasadzie określi swą sytuację. Ocena ta niewątpliwie pójdzie po linii przykrej, ale rzeczywistej, że Ministerstwo W. R. i O. P. w wartości wewnętrzne nauczyciela nie wierzy, a dla wyegzekwowania pracy konieczne są nie warunki zewnętrzne, sprzyjające podnoszeniu wewnętrznych wartości nauczyciela wychowawcy, ale środki i okoliczności nieuznawane i potępione przez współczesną pedagogikę. Czy w duszy nauczyciela zrodzą się pożądane uczucia i czy pobudzą go one do twórczego wysiłku, oto pytania, nad którymi warto się zastanowić.

Do jakich niepożądanych następstw doprowadzi stosowanie w życiu tych przepisów, pokaże niedaleka przyszłość. Jedno jest pewne, iż przepisy te, przekreślając w nauczycielu wychowawcę, wyzuwają go z praw, do niedawna mu przysługujących.

Przepisy te są bowiem tak zredagowane, iż ocena nauczyciela może być wydawana przez przełożonego, który nietylko pracy, ale nawet osoby ocenianego nigdy nie widział. Tej pracy może władza przełożona nie zobaczyć nawet i wtedy, gdy nauczyciel wniesie odwołanie od oceny.

Jeśli w takich warunkach kształtuje się osobowość i charakter nauczyciela, to coś dziwnego, że nauczyciel, żyjąc w ciągłym strachu i obawie o chleb codzienny, schodzi z roli wychowawcy do roli na-

rzędzia w rękach tych, którzy nim zechcą dysponować. „Głos Nauczycielski” помеща на swych szpaltach częstokroć dokumenty z tej dziedziny (okólniki i rozporządzenia), które niechlubnie świadczą o ich autorach i są wyrazem ich mentalności.

Niezwyczajnie ciężkie warunki pracy nauczyciela są jeszcze bardziej pogarszane przez obciążanie dyrektorów, kierowników i nauczycieli całą masą zbędnej pisaniny. Wymaga się od kierowników prowadzenia od 20 do 40 ksiąg kancelaryjnych, a od nauczycieli wypełniania najrozmaitszych sprawozdań i statystyk, których celu ani potrzeby nikt zrozumieć nie może. Pragniemy wszystkie siły i zasoby energii, leżące w nauczycielstwie, zużytkować jedynie i wyłącznie dla podźwignięcia szkolnictwa, a nie marnować ich w jałowej i pustej pisaninie biurokratycznej, lub też w koniecznej obronie własnych spraw zawodowych.

Nie możemy pominąć przy ocenie prawno-służbowych stosunków nauczyciela i dochodzenia dyscyplinarnego. Niezawsze daje ono gwarancję słusznego wymiaru sprawiedliwości, przeważnie zato jest źródłem upokorzenia i całkowitego poderwania autorytetu nauczyciela na terenie jego pracy. Zwłaszcza śledztwa, przeprowadzane wśród dziatwy szkolnej, nie przedstawiają najmniejszej wartości prawnej, przeciwnie, wprowadzają zamieszanie i wyraźny fałsz, wymuszany na dzieciach przez tych, którzy chcą zaszkodzić danemu nauczycielowi. Powszechnie wiadomem jest, że dziatwa szkolna zeznaje pod groźbą kary ze strony rodziców, a jednak zeznania te brane są pod uwagę. Zarówno ze strony prawnej, jak pedagogicznej, śledztwa tego typu uważać musimy za niedopuszczalne. Dochodzenie dyscyplinarne uważać chcemy za instytucję wymiaru sprawiedliwości, a czynności z procesem dochodzenia związane, za dążenia do wyświeatlenia prawdy. Uważamy więc za niedopuszczalne podejmowanie dochodzeń dyscyplinarnych z najbliższych nieraz powodów i przeprowadzanie ich w sposób, przekreślający autorytet nauczyciela w szkole i w środowisku.

Przezwyciążanie trudności narastających na odcinku szkolnym i rzetelna rozbudowa szkolnictwa możliwe są tylko przy wspólnym wysiłku władz szkolnych i nauczycielstwa, w czystej atmosferze wzajemnego zaufania, współpracy i współodpowiedzialności za losy szkolnictwa i nauczycielstwa. I dlatego Z. N. P. dążył i dąży konsekwentnie do nawiązania z władzami szkolnymi takiego kontaktu, który dawałby Z. N. P. możliwość oddziaływania na całokształt życia szkoły i nauczyciela nietylko w dziale pracy pedagogicznym i dydaktycznym, ale i organizacji szkolnictwa oraz prawno-służbowej sytuacji nauczycielstwa. Obecny Minister W. R. i O. P. p. Wacław Jędrzejewicz ustosunkował

się do deklaracji Z. N. P. odnośnie współpracy pozytywnie i nieraz zasięga opinii Zarządu Głównego Z. N. P. w niektórych bieżących sprawach szkolnych i nauczycielskich. Są to niewątpliwie próby współpracy władz szkolnych z przedstawicielami organizacji zawodowej. Również Zarządy Okręgowe Z. N. P. podejmują częstokroć próby współpracy i współdziałania z Kuratorjami Szkolnymi. Najbliższa przyszłość wykaze, czy opinia Z. N. P., jak i w jakim stopniu wywierała potrafi wpływ na decyzje władz szkolnych.

WARUNKI PRACY SPOŁECZNEJ

Czas nauczyciela, jego siły i jego uposażenie — stały się własnością publiczną. Każde stowarzyszenie, mając do zrealizowania wielkie cele, uważa, iż jego obowiązkiem jest napisanie statutu, a członkowie, pieniądze i praca — to fraszka. Członkiem stanie się i członków zwerbujecie nauczyciel, pieniądze za siebie i za innych da nauczyciel, koło zorganizuje i pracę poprowadzi — nauczyciel. Wystarczy, by władze szkolne „zaleciły” pracę stowarzyszenia — a resztę zrobi się wolą lub niewolą, wpływami i groźbami.

Ten stan rzeczy wytworzył się na tle stosunków, jakie panowały w niedawnej jeszcze przeszłości. Gdy w zaraniu naszego niepodległego bytu trzeba było dźwignąć całe społeczeństwo do samodzielnej pracy nad rozwojem kultury duchowej i materialnej — nauczycielstwo było jedynym elementem, który rozumiał potrzebę tej pracy i umiał stworzyć jej ośrodki. W tych warunkach nauczycielstwo musiało brać na siebie rolę inicjatora, propagatora i niemal wyłącznego wykonawcy. Dziś sytuacja jest zupełnie inna. Osiemnastoletnia działalność szkolnictwa i swobodna działalność społeczna we własnym Państwie wytworzyła kadry obywateli, zdolnych już do podejmowania samodzielnych wysiłków. Nauczyciel więc dla dobrej sprawy, dla celowości i wartości pracy społecznej musi w tych pracach zająć inne stanowisko, musi dawać to, na co się nie może jeszcze zdobyć środowisko. Bowiemy samodzielność obywateli w pracy społecznej jest najistotniejszą gwarancją celowości i istotnej wartości tej pracy.

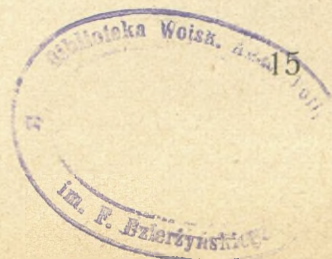
Tymczasem u nas cała rzeczywistość toczy się, a raczej jest kierowana w diametralnie przeciwnym kierunku. Nietylko pokutują, lecz są wręcz forsowane dawne kierunki „pracy dla ludu”, „uszcześliwiania ludu” — bez troski o to, czy lud tego pragnie, czy rozumie potrzebę tej pracy, czy też bierze w niej tylko udział, by „zrobić przyjem-

ność" organizatorom prac, lub dlatego, że „pan wójt”, czy „pan starosta” kazali.

Tę pracę „dla ludu” lub pracę „ludu dla państwa” bez udziału tego „ludu” forsują przedewszystkiem różne organizacje społeczne, administracja polityczna, a ostatnio nawet administracja szkolna.

Organizacje społeczne, czy to młodzieżowe, czy to o charakterze użyteczności publicznej — kierowane ambicjami, dążąc do liczebnego rozrostu, stosują wszystkie środki, by tylko jaknajszybciej pokryć cały kraj siecią swych oddziałów, zdobyć tysiące członków. Prace w tym kierunku idą utartymi drogami. A więc najpierw okólniki polecające ze strony ministerstw, wojewodów, kuratorów okręgów szkolnych, starostów i inspektorów szkolnych. W rezultacie w terenie cały ten nacisk skupia się na jedynym człowieku, do którego te okólniki pisać można — t. j. na nauczycielu. On więc musi organizować koła, wygłaszać odczyty, zbierać składki, pisać sprawozdania. A że w tem samym środowisku trudno zrobić kilkanaście kół różnych polecanych stowarzyszeń, urządzać odczyty na różne tematy, zbierać od jednych i tych samych obywateli składki na kilkanaście celów, więc cały nacisk w rezultacie stwarza fikcję. Fikcję kosztowną dla nauczyciela. Bo on jeden musi płacić te składki, pisać za wszystkich sprawozdania. Okazuje się z tych sprawozdań, że jedna biedna chata wiejska zamieniona na szkołę, jest świetlicą jakiegoś Związku młodzieży, jest świetlicą „Związku gospodyń”, świetlicą „Strzelca”, świetlicą Oświaty pozaszkolnej i t. d. Okólnikowi stało się zadość, — „praca wre” a fikcja się panoszy w szumnych sprawozdaniach wielu towarzystw.

Rozmaitemi też środkami opróżnia się kieszenie nauczycielskie. Przy stosowaniu „moralno-fizycznego” przymusu ściąga się z pensyj nauczycieli składki na różne towarzystwa, nakazuje się sprzedaż różnych nalepek i znaczków, ustalając na głowę nauczyciela ilość pieniędzy, jaką w ciągu roku winien wycisnąć od obywateli, ustalając ilość członków, jaką winien zwerbować jeden nauczyciel. I to wszystko „dobrowolnie”. W rezultacie tej „dobrowolnej” akcji nauczyciel swą pensję zamienia na bloczki i znaczki na cele instytucyj, popieranych „moralnie” przez przedstawicieli władz państwowych. Niektóre stowarzyszenia z reguły wybierają na prezesów oddziałów inspektorów szkolnych, którzy, występując w imieniu towarzystw społecznych, w pismach do nauczycieli nie zapominają nigdy przy podpisie dodać „inspektor szkolny”. Na zebrania towarzystw zaprasza się z reguły panów inspektorów, o czem komunikuje się nauczycielstwu w „zaproszeniach” na te zebrania.



Obok tych środków stosuje się metody zastraszania i pogroźek: „Nie chce pan (pani) pracować w towarzystwie, mówi pan (pani) że nie ma czasu — już ja się postaram, by tu władze szkolne mianowały na miejsce pana (pani) taką osobę, która będzie miała czas na pracę w towarzystwie...”. I nie można groźb tych nie brać na serjo... bo, niestety, często się spełniają.

W tych praktykach bardzo często biorą czynny udział inspektorzy szkolni. Nietylko „urzędowo” polecają nauczycielstwu dawać składki na różne stowarzyszenia i różne cele, ale ustalają, ilu każdy nauczyciel ma zwerbować członków do popieranego przez inspektora towarzystwa, ile ma zebrać od tych członków pieniędzy, a wkońcu także „urzędowo” oceniają pisemnie, czy nauczyciel dobrze karotował. I nauczyciel otrzymuje pismo inspektoratu szkolnego, opatrzone pieczęcią i podpisem inspektora, który pisze ni mniej, ni więcej, tylko tak: „Komunikuję, iż P. Kierownik nie wykazał dostatecznych starań w pracach miejscowego Koła Towarzystwa... i to głównie wpłynęło na złe wyniki całej akcji, a nie podawane przez Pana wyjaśnienie...” Bo i tak jest, że nauczyciel musi się pisemnie tłumaczyć z tego, dlaczego nie zwerbował „wskazanej” ilości członków, dlaczego nie zebrał „zapodanej” mu kwoty na wskazany cel. Inni inspektorzy idą dalej i wysyłają nauczycielom „cenzurki” — pisma urzędowe, w których piszą: „...Zbiórka przez Pana urządzona, dała wyniki: dobre, dostateczne, złe...” — w zależności od sytuacji. Są i tacy karjerowicze, którzy dla przypodobania się władzom, dla zdobycia orderu, nie wahają się użyć całego nacisku urzędowego, by wymusić na „swoich” nauczycielach niejednokrotnie poważne sumy. Np. jeden z inspektorów potrafił wymusić od nauczycieli „dobrowolną” ofiarę na umundurowanie strzelców całego powiatu i 160 strzelców otrzymało mundury w cenie blisko 5000 zł.

Administracja polityczna ma znów swoje metody „zapraszania” nauczyciela do pracy społecznej. Oto starosta wysyła nauczycielom w powiecie wykazy poborowych, którzy mają iść do wojska, i nakazuje, by do dnia tego a tego nauczyciele przeprowadzili z tymi poborowymi kursy i wytępilli wśród nich analfabetyzm. Gdzieindziej wydziały powiatowe przysyłają nauczycielstwu odbitki odczytów na tematy rolniczo-hodowlane, wymagając, by nauczycielstwo co niedzielę referaty te wygłaszało wobec zebranych rolników, ...a to w celu „podniesienia kultury gospodarczej środowiska”. Nikt nie pyta o to, czy nauczyciel jest do tej roli przygotowany, czy wywiąże się z zadania należycie i czy praca ta przyniesie jakkolwiek korzyść... Byłe moż-

na było wykazać się „twórczą pracą” nad podniesieniem kultury gospodarczej i przytoczyć w kolumnach wykresów statystycznych liczby wygłoszonych odczytów. I to podwójnie — raz wykresy te podadzą wydziały powiatowe, drugi raz wydziały Oświaty Pozaszkolnej w Kuratorjach. Zaś bezowocną pracę dać musi nauczyciel.

W okresach wyborów politycznych czy samorządowych — nauczycielowi narzuca się wszystkie czynności, już bez zaleceń władz szkolnych. W grę wchodzi zazwyczaj policja i lokalne wielkości polityczne, które uważają, iż w swem ręku dzierżą los nauczyciela i wobec tego bezapelacyjnie rozporządzają jego osobą.

Ostatnio także i niektóre władze szkolne postanowiły ni mniej ni więcej, tylko tworzyć oświatę pozaszkolną dla młodzieży w wieku od lat 14 do 18.

O oświacie pozaszkolnej dla młodzieży mówi ustawa o ustroju szkolnictwa. Przewiduje ona przymus dokształcania młodzieży. Odpowiednie rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy ogranicza przymus ten do środowisk, w których istnieje odpowiednia organizacja dokształcania młodzieży.

Dotychczas niema żadnych ustaw ani rozporządzeń, normujących zagadnienie oświaty pozaszkolnej. Niewiadomo, na czym to dokształcanie ma polegać, kto je ma realizować i na kim ciąży obowiązek organizacji tej oświaty. Tymczasem zorganizowany został cały aparat nadzoru: instruktorzy, inspektorzy i wizytatorzy oświaty pozaszkolnej. Wprowadza się okólnikami punkty oświaty pozaszkolnej, posyła się nauczycielstwu dzienniki do zapisywania lekcji i pracy oświatowej, ustanawia się liczby godzin pracy, które w tygodniu ma wypełnić nauczyciel i, jak zwykle, żąda się sprawozdań z tej pracy.

Jednem pociągnięciem pióra tworzy się organizację oświaty pozaszkolnej i wykonywuje się ustawę o przymusowej oświacie młodzieży w wieku pozaszkolnym. Są okólniki, wizytatorzy, inspektorzy i instruktorzy — jeżdżą, kontrolują, zakładają punkty oświatowe, wygłaszają odczyty. Brak tylko rzeczy drobnej: nauczycieli i uczniów. Ktoby się jednak tem martwił. Nauczycielowi każe się okólnikiem pracować 6 godzin tygodniowo na kursie, a uczniów musi on już sam zdobyć. Niechby nie zdobył, to otrzyma w swym arkuszu nauczycielskim niedostateczną opinię — za niewykonanie obowiązków, które na nim nie ciąży.

W dobie, gdy państwo nie może wywiązać się z konstytucyjnego obowiązku i nie zapewnia wszystkim dzieciom oświaty powszechnej, gdyż mamy blisko milion dzieci poza szkołą, w dobie, gdy szkoła po-

wszechna ma wprost uniemożliwioną pracę przez zmniejszanie liczby godzin nauki i przez nadmierne obciążenie klas dziećmi — znajdują się pieniądze na tworzenie fikcji... I czym to kosztem? Kosztem sił nauczyciela i kosztem dzieci w wieku szkolnym, które w obecnych warunkach nie mogą pozytywnie korzystać ze szkoły powszechnej, lub nie korzystają z niej wcale.

Tymczasem ze szkodą szkolnictwa powszechnego, przy dotkliwym braku nauczycieli, mianuje się nauczycieli szkół powszechnych instruktorami oświaty pozaszkolnej, obniża się im godziny prac w szkole, wydaje się pieniądze na etaty inspektorów i wizytatorów oświaty pozaszkolnej, na ich wyjazdy i honorarja prelegenckie. Ze szkodą dla pracy w szkole — bezprawnie wymierza się nauczycielstwu dodatkowe godziny pracy wśród młodzieży. W rezultacie pozbawia się szkolnictwo powszechne w dobie olbrzymiego przyrostu dzieci sił nauczycielskich i środków materialnych po to, by obok wytwarzającej się fikcji powszechności nauczania stworzyć nową fikcję — powszechnego doksztalcania młodzieży.

Właściwa ocena tego stanu rzeczy ma już swe stałe miejsce na łamach „Głosu Nauczycielskiego”, gdzie się ogłasza wiele „genjalnych” pomysłów okólnikowych, których autorzy sądzą, że wielki problem pracy społecznej i oświaty pozaszkolnej da się załatwić w drodze zarządzenia administracyjnego.

Zarząd Główny Z. N. P. podjął starania bezpośredniego nawiązania współpracy z organizacjami społecznymi i centralnego opłacania wkładów za swych członków do tych organizacji, które stoją na wspólnej z Z. N. P. płaszczyźnie ideowej.

Akcja ta rozwija się pozytywnie i niewątpliwie odniesie pożądany skutek, co będzie mieć olbrzymie znaczenie zarówno dla organizacji społecznych, jak i Z. N. P. Idziemy więc na uporządkowanie dziedziny pracy społecznej i równomierne rozłożenie tej pracy na tych członków, którzy dobrowolnie, na podstawie własnych uzdolnień i zamiłowania, zgłoszą się do tej pracy. Równocześnie Zarząd Główny Z. N. P. stale informuje Ministerstwo W. R. i O. P. o tem, co się dzieje na odcinku pracy społecznej nauczycielstwa. Ostatnio, w dniu 9-ym marca b. r. Zarząd Główny Z. N. P. dzięki Panu Ministrowi W. R. i O. P. miał możność przedstawić na konferencji Kuratorów swój pogląd na cele i metody pracy społeczno-oświatowej. Do zasadniczych tez Związku N. P. w sprawie celów i metod pracy pozaszkolnej nauczyciela Pan Minister ustosunkował się pozytywnie i co do charakteru i metod pracy podzielił zdanie, reprezentowane przez

Związek N. P. Na tem miejscu przytaczamy to przemówienie Pana Ministra, którego treść, ze względu na swój charakter instrukcyjny, niewątpliwie będzie miała realny wpływ na układ stosunków na polu pracy społecznej nauczyciela. Przemówienie to podajemy w skróceniu:

„Mamy tu do czynienia z olbrzymią dziedziną rozlicznych wysiłków, które nie dadzą się ująć w sposób taki, jak np. dziedzina samego szkolnictwa. W szkolnictwie mamy wyraźnie określone programy pracy, ustaloną organizację tej pracy, utrwalone metody postępowania i cały aparat nadzoru służbowego, nie mówiąc już o środkach finansowych. Tu każdy wie, co ma robić, jak ma robić i kto i za jaką pracę ponosi odpowiedzialność.

„W dziedzinie oświaty pozaszkolnej mamy zupełnie inne stosunki. Tutaj występuje zarówno mnogość form samej pracy, jak i różnorodność sposobów jej wykonania. Zakres działania nie jest niczem ograniczony, a rodzaj pracy jest wybitnie uzależniony od lokalnych potrzeb i warunków, przede wszystkim zaś od zdolności i zainteresowań danego pracownika społecznego.

„Stosowanie w tej dziedzinie tych samych metod, wybieranie tych samych dróg, co i w pracach związanych z nauczaniem, nie tylko chybia celu, lecz jest nawet szkodliwe. To też regulowanie prac w dziedzinie oświaty pozaszkolnej zapomocą okólników czy nakazów nie może wydać pozytywnych rezultatów. Przeglądałem niektóre z takich okólników. Wymagają one od nauczyciela wykonania niemal wszystkiego, co w zakresie oświaty pozaszkolnej wymyśleć można. Osobiście nie dziwię się, że takie okólniki wyszły, gdyż fakty podobne występują zawsze wtedy, gdy mamy do czynienia ze stosunkami nieuregulowanymi. Oczywiście, okólników takich nie pochwalam. Chcę też zwrócić uwagę Panów Kuratorów, iż drogi takie nie prowadzą do celu. Charakter pracy społeczno-oświatowej ze względu na swą bezpośredniość wymaga zupełnie innego podejścia. Instruktorzy oświaty pozaszkolnej są na to, by jako doświadczeni fachowcy szli do tego pracownika z koleżeńską radą i pomocą — a nie na to, by wydawali okólniki. Niechże instruktor powie nauczycielowi, jak ma postępować, niech doradzi, jak najlepiej daną pracę podjąć i przeprowadzić, a przede wszystkim niechże się dowie, co ten nauczyciel umie dobrze robić i niech w odpowiednim kierunku skieruje jego inicjatywę. Narzucanie jednakowych form pracy oświatowej wszystkim lub narzucanie różnych form jednemu nauczycielowi nie przysporzy pozytywnych rezultatów. Należy także zwrócić baczną uwagę, by pomoc udzielana nauczycielom przez instruktorów oświaty pozaszkolnej nie pociągała

za sobą wydatków pieniężnych u nauczycieli. Nie należy więc urządzać gromadnych konferencji, na które musiałoby zjeżdżać nauczycielstwo, ponosząc wydatki na podróż.

„Duży nacisk należy kłaść na dobrowolność pracy. Tę dobrowolność pracy społecznej nauczyciela tak rozumiem, iż nauczyciel każdy winien się poczuwać do pewnej roboty społecznej. Oczywiście, że będą zawsze wyjątki. Ale bodaj lepiej zrezygnować z pracy społecznej jakiegoś nauczyciela, niż go siłą zaciągnąć do roboty takiej, do której się nie nadaje zupełnie, a którą tylko popsuć może. Mogą też być wyjątki — które ze względu na indywidualną sytuację w danym okresie czasu nie mogą podjąć się pracy społecznej, czy to ze względu na zdrowie, czy jakiś inny powód. Dobrowolność podjęcia pracy istnieje i należy się z nią liczyć, a przedewszystkiem ułatwiać podjęcie pracy społecznej przez uwzględnianie indywidualnych zainteresowań pracownika. Niechże wybierze on sobie tę pracę, która mu najlepiej odpowiada, ale skoro tę pracę wybrał — to już powstaje — obowiązek. Ambicją jego winno być, by podjętą pracę prowadzić odpowiedzialnie i tak dobrze, by na pozytywny wynik tej pracy można było zupełnie poważnie liczyć. A więc uznajemy dobrowolność wyboru, dobrowolność podjęcia się pracy — lecz równocześnie i obowiązek realizowania i poddania odpowiedniej kontroli wyników tej dobrowolnie podjętej pracy.

„By jednak praca ta mogła wydać jaknajlepsze wyniki, trzeba tutaj przyjąć zasadę, iż lepiej mało a dobrze, niż wiele, a źle. Jeśli więc nauczyciel jest już zaangażowany w jakiejś pracy, nie trzeba go od niej odrywać. Jeśli już pracuje np. w „Lidze M. i K.” dać mu spokój już np. ze „Strzelcem”, czy odwrotnie. Praca na kilku odcinkach równocześnie stała się modą, wielu nauczycieli z okazji różnych spraw służbowych nadsyła całe pliki zaświadczeń o pracy w wielu organizacjach społecznych. Dziwne, że nie zdają oni sobie sprawy z tego, iż to raczej o nich świadczy ujemnie, a nigdy dodatnio. Niemożliwą jest przecież poważna praca w kilku naraz organizacjach. Jeśli nauczyciel wylegitymuje się istotną pracą w jednej z organizacji społecznych, to spełnia on swój obowiązek społeczny. Należy go więc pozostawić przy tej pracy.

„Akcję Związku Nauczycielstwa Polskiego, zmierzającą do uporządkowania stosunku nauczycielstwa do organizacji społecznych na płaszczyźnie afiliacji, uważam za bardzo celową. Po akcji tej obiecuje sobie wiele. Może ona bowiem przyczynić się do zaprowadzenia większego ładu w stosunkach, jakie obecnie w pracy społecznej panują.

„Także instruktorzy oświaty pozaszkolnej w swej pracy nie powinni się ograniczać jedynie do współdziałania z nauczycielstwem — lecz także i jaknajszerzej rozwinąć współpracę z organizacjami społecznymi.

„Na tem kończę i proszę Panów Kuratorów o udzielenie odpowiednich wskazówek inspektorom szkolnym.”

Przytaczając stanowisko Pana Ministra wierzymy, iż z tą chwilą, z chwilą autorytatywnego ustalenia celów i metod pracy społeczno-oświatowej nauczycielstwa, znikną te wszystkie, poddawane przez nas krytyce, przejawy z dziedziny pozaszkolnej pracy nauczyciela.

Oby tak było!

II. SYTUACJA NAUCZYCIELSKIEGO RUCHU ZAWODOWEGO.

Przy dokonywaniu przeglądu sytuacji, w jakiej obecnie znalazło się nauczycielstwo, nasuwa się natarczywe pytanie: dlaczego nauczyciel z pioniera swej pracy zawodowej i przodownika pracy społecznej zszedł do roli wykonawcy — będącego do dyspozycji niemal wszystkich? Dlaczego nauczyciel polski, który w r. 1919 — na Sejmie Nauczycielskim — z własnej nominacji stał się twórcą ustroju szkolnictwa i jego ideałów wychowawczych, dziś jest w służbie każdej, niejednokrotnie poronionej myśli?

Otóż przede wszystkim dlatego, iż nauczycielstwo pozbawione zostało głosu w sprawach oświaty i wychowania.

W pierwszym dziesięcioleciu istnienia naszej państwowości wszelkie projekty i zamierzenia Rządu w dziedzinie spraw oświatowych, w dziedzinie praw i obowiązków nauczyciela, siłą faktu, iż musiały być przyjęte przez parlament — były ujawniane, znane ogółowi i opinia publiczna i nauczycielska mogła się w stosunku do tych zamierzeń wypowiedzieć.

W tych warunkach nauczycielski ruch zawodowy mógł wpływać na to, by prawodawstwo szkolne było dostosowane do realnych potrzeb życia i odpowiadało realnym możliwościom wykonania. Z chwilą upadku wpływów parlamentu — niemal cała inicjatywa prawodawcza przeszła w ręce Rządu, który z reguły i z zasady nie informuje nikogo o swych zamierzeniach i projektach. Wszystkie więc zagadnienia szkolne i nauczycielskie rozstrzyga się rozporządzeniami, a o ich treści nauczycielstwo dowiaduje się dopiero po ich opublikowaniu.

W ten sposób opracowywane ustawodawstwo szkolne, tworzone bez udziału opinii społecznej, bez próby zapoznania się z fachową opinią nauczycielstwa, musi nosić wszelkie cechy twórczości oderwanej od życia, od rzeczywistych warunków pracy. Jest ono jedynie wyrazem zapatrywań urzędników administracji szkolnej na to, co ma być, a nie jest organizacją i programem rzeczywistej pracy, która w terenie odbywa się najczęściej zupełnie inaczej, niż to normują opracowywane przez nich ustawy i rozporządzenia.

Ta metoda pracy, kontynuowana stale, może doprowadzić albo do zupełnego zamarcia fachowej opinii, albo do jej wynaturzenia w bezużyteczną krytykę, co w rezultacie doprowadzi do stanu zupełnego zubożenia ogółu na zagadnienia oświaty i wychowania. Trudno bowiem, by istniała opinia, gdy nikt nie wie o zamierzeniach władz szkolnych. W tych zaś wypadkach, gdy ustawa lub rozporządzenie staje się już obowiązującym prawem, wszelkie memorjały i petycje — wykazujące błędne lub nierealne rozstrzygnięcia — stają się krytyką niepożądaną i nie mają skutku, lub wywierają skutek minimalny. Nie dość na tem. Wiele zagadnień rozstrzygają władze szkolne wszystkich instancyj zapomocą okólników wewnętrznych, a nawet ustnych instrukcyj — o których istnieniu nikt poza władzami szkolnymi nie jest poinformowany. Dopiero realne wyniki tych zarządzeń ukazują niejednokrotnie źródło wielu niedomagań, którem jest zazwyczaj okólnik czy instrukcja.

Ten stan rzeczy można zmienić radykalnie, wciągając do współpracy z Państwem zorganizowane społeczeństwo, a przede wszystkim zorganizowane nauczycielstwo, przez przyznanie mu prawa opinjowania projektów ustaw i prawa inicjatywy w dziedzinie ustawodawstwa szkolnego.

W obecnym bowiem stanie rzeczy nauczycielski ruch zawodowy, a przede wszystkim najsilniejszy wyraz tego ruchu — Związek Nauczycielstwa Polskiego — nie może przedsiębrać skutecznych środków przeciw tym zarządzeniom, które krzywdzą nauczyciela, lub nie odpowiadają warunkom jego pracy. Uzasadniając wielokrotnie potrzebę współpracy reprezentacji ruchu zawodowego z władzami szkolnymi w sprawach oświaty i wychowania, Związek N. P. niejednokrotnie deklarował chęć kontynuowania tej współpracy, lecz bez rezultatu. Dopiero p. Minister W. R. i O. P., Wacław Jędrzejewicz, ustosunkował się pozytywnie do deklaracji Związku, ofiarując Ministerstwu współpracę Związku przy regulowaniu zagadnień szkolnych i oświatowych.

Prawa wydawania swej opinii w sprawach szkolnych i oświato-

wych Związek Nauczycielstwa Polskiego domaga się, jako najpoważniejsza organizacja zawodowa, obejmująca dziś swym zasięgiem organizacyjnym 47000 nauczycieli szkół wszystkich typów, jako organizacja nauczycielska, mogąca się powołać na swój blisko trzydziestoletni dorobek społeczny, podjęty w dziele budowy polskiej szkoły.

Geneza tego Związku sięga dawnych, przedwojennych lat. Dzisiejszy Związek Nauczycielstwa Polskiego powstał z połączenia trzech organizacji zawodowych: Związku Polskiego Nauczycielstwa Ludowego w byłej Galicji, Zrzeszenia Nauczycielstwa Polskich Szkół Początkowych w byłym zaborze rosyjskim i Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich. Ponadto do Związku weszło szereg zorganizowanych grup, reprezentujących nauczycielstwo poszczególnych typów szkół i różnych kwalifikacji zawodowych.

Związek Polskiego Nauczycielstwa Ludowego w b. Galicji powstał w r. 1905 i walczył, mimo prześladowań i represyj, o oświatę powszechną i o socjalną pozycję zawodu. Wobec słynnej konserwatywnej polityki oświatowej ówczesnych władz państwowych i krajowych w b. Galicji, konsekwentnie dążących do utrzymania warstw ludowych w stanie ciemnoty, Związek ten był pionierem emancypacji umysłowej społeczeństwa polskiego, oraz dążeń do emancypacji politycznej narodu polskiego. Na zew Józefa Piłsudskiego nauczycielstwo stanęło do pracy w ruchu strzeleckim, przechodziło przeszkolenie wojskowe, niejednokrotnie (jak w Ognisku Lwowskim) pod kierunkiem samego Komendanta, by w decydującej chwili z bronią w ręku podjąć walkę o Niepodległość.

Na terenie b. Kongresówki rozwijała od r. 1900 żywą działalność grupa nauczycielstwa ludowego. Działalność ta była wyrazem budzącego się ruchu niepodległościowego, walczącego o polskość szkoły w zaborze rosyjskim. Nauczycielstwo, będąc w ciągłym kontakcie z całym niepodległościowym ruchem Kongresówki, doprowadziło w r. 1905-tym do Zjazdu w Pilaszkowie. Zjazd odbył się w szkole powszechnej, konspiracyjnie, nocą i powziął śmiałą uchwałę samorządnego wprowadzenia języka polskiego do szkoły powszechnej. Po rozbiciu tego ruchu przez władze rosyjskie w r. 1907-ym i po uwięzieniu prawie wszystkich jego przywódców, organizuje się w roku 1907-ym Sekcja Nauczycielstwa Ludowego przy legalnie już istniejącym Związku Nauczycielstwa Polskiego, która w roku 1916-ym prze-



Stanisław Nowak Prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego

kształca się w samoistne Zrzeszenie Nauczycielstwa Polskich Szkół Początkowych.

Związki nauczycielskie, powstałe na terenie b. Galicji i b. Kongresówki, mimo kordonów granicznych, były z sobą w stałym kontakcie, a z chwilą usunięcia zaborcy rosyjskiego, obydwie Związki na słynnym Sejmie Nauczycielskim w Warszawie w 1919 r., połączyły się w jeden pod nazwą: „Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszecznych”. Przyłączenie się rzesz nauczycielskich spod zaboru pruskiego i dalszy rozwój organizacyjny stały się już tylko kwestią czasu.

W Związku Zawodowym Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich zgrupowało się nauczycielstwo przy demokratycznym programie szkoły polskiej. Związek ten stale współdziałał ze Z. P. N. S. P. we wszystkich ważniejszych poczynaniach naszego ruchu zawodowego, a w szczególności w akcji o jednolity ustrój szkolnictwa. Coraz ściślejsze współdziałanie tych dwóch organizacji doprowadziło do zespolenia ich w jeden Związek Nauczycielstwa Polskiego. Akt połączenia odbył się w Krakowie, w r. 1930.

Od tej pory Związek N. P. staje się jednolitą organizacją nauczycielstwa szkół wszystkich typów i stopni. Z biegiem lat wzrosła siła liczebna i organizacyjna Związku. Obecnie Związek liczy przeszło 47.000 członków i posiada 1740 Ognisk, 197 Oddziałów Powiatowych i 12 Okręgów.

Na czele Związku stoi od lat 30-tu prezes S t a n i s ł a w N o w a k, senator R. P.

Działalność Związku Nauczycielstwa Polskiego na trzydziestoletnim blisko szlaku dziejowym dowiodła niezbicie, jak doniosłą i pożyteczną rolę w życiu Państwa odegrać może zorganizowany wysiłek obywateli, świadomych swych zadań i obowiązków w służbie Państwa i społeczeństwa. Zabiegom zorganizowanego w Związku nauczycielstwa należy przypisać to stanowisko oświaty w Państwie, jakie w ustawach Rzeczypospolitej zostało określone, i tę pozycję społeczną zawodu, z której całe nauczycielstwo jeszcze doniedawna korzystało z dodatnim dla służby rezultatem.

Jednak w ostatnich czasach wysiłki Związku Nauczycielstwa Polskiego w obronie należnych szkole i nauczycielowi praw nie dały pożytecznych rezultatów, wobec negatywnego stosunku czynników miarodajnych do ruchu zawodowego wogóle.

Przeciw ruchowi zawodowemu w Polsce, który był powiązany silnymi więzami z partjami politycznymi, wysunięto cały szereg zarzutów i ciężkich oskarżeń. Zarzuca się oficjalnie ruchowi zawodowemu,

iz organizuje jedynie siły negatywne, nastawione wyłącznie na obronę swych egoistycznych interesów, jest „spiskowaniem przeciw Państwu” i wreszcie — wskazując na rozbieżność ruchu zawodowego — wytacza się zarzut, iż ruch zawodowy, nie obejmujący wszystkich obywateli, jest „uprzywilejowaniem jednych — kosztem drugich”, którzy z dorobku zorganizowanych nie korzystają, a więc są upośledzeni.

Z wielu tych zarzutów i oskarżeń wynika, iż bez względu na istotny stan rzeczy w naszym ruchu zawodowym, niektóre czynniki miarodajne odnoszą się do niego dlatego negatywnie, iż nie przywiązując wagi do samozaradczej, czynnej, dobrowolnej służby społecznej obywateli — nie widzą wogóle miejsca w Państwie dla zorganizowanego ruchu zawodowego.

Że jest tak, a nie inaczej, dowodzą nie tylko słowa oficjalnych przedstawicieli życia politycznego Państwa lecz i drobna w szczegółach — lecz przejrzysta w ogólnych celach codzienna praktyka niektórych przedstawicieli władz, zarówno administracyjnych jak i szkolnych.

Na niektórych terenach naszej administracji szkolnej obserwujemy stosowanie różnych metod, mających na celu przygotowanie gruntu do wyeliminowania z praktyki życiowej działalności Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Rzecz polega na rozpowszechnianiu pewnego oryginalnego stanowiska i stosowaniu przy niektórych okazjach wynikającego z niego postępowania. Niektórzy przedstawiciele władz szkolnych głoszą, iż oni są jedynie i wyłącznie odpowiedzialni za wszystko, co dotyczy szkoły i nauczyciela na powierzonym im działaniu terenie. A więc, że kurator, wizytator, inspektor czy podinspektor odpowiedzialny jest za to, co nauczyciel robi w szkole i poza szkołą, gdzie pracuje społecznie, co czyta i jakie ma stosunki z bliższym i dalszym otoczeniem. Niektórzy już idą konsekwentnie dalej i głoszą, że czas, praca i uzdolnienie podwładnych im nauczycieli należy do wyłącznej dyspozycji władz szkolnych, i jedynie władza szkolna może dysponować nauczycielem we wszelkich pracach, które uzna za wskazane i potrzebne. Konsekwentnie idąc po tej drodze, zwolennicy tak pojętych uprawnień władz szkolnych nie uznają żadnego „pośrednictwa” między władzą a nauczycielem. Przedstawiciel władzy szkolnej jest ojcem nauczyciela — jest wyłącznym dysponentem jego postępowania i nikt inny w stosunek między władzą a nauczycielem mieszać się nie może.

Tak rozumując i nieuznając samodzielnego dorobku społecznego nauczycielstwa, niektórzy przedstawiciele władz szkolnych orga-

nizują pewne środki, mające na celu podniesienie poziomu zawodu nauczycielskiego.

Stosując przymus moralny, nakazują oni nauczycielstwu:

prenumeratę dzienników urzędowych, które mają być źródłem dokształcania, gdyż w części nieurzędowej zawierają autorytatywne wywody urzędników administracji szkolnej;

kupowanie książek i broszur pisanych przeważnie przez urzędników administracji szkolnej, a wydrukowanych przez władze szkolne I i II instancji;

opodatkowanie się na rzecz bibliotek przy kuratorjach, inspektoratach i różnych ośrodkach metodycznych;

opodatkowanie się na rzecz bezpłatnych praktykantów, w celu ulżenia ich doli;

opodatkowanie się na budżety szkół, w celu polepszenia warunków pracy nauczyciela.

Wskutek tak swoistych poglądów i dążeń niektórych przedstawicieli władz szkolnych, doszło dziś prawie powszechnie do tego stanu rzeczy, iż obarczony przez wszystkich obowiązkami — i straszony przez wszystkich nauczyciel woła:

— dajcie mi spełniać obowiązki swego zawodu — dajcie mi uczyć w szkole, bo mi już dziś czasu na to nie staje;

— dajcie mi jedną władzę nade mną, niech głos inspektora, wizytatora czy kuratora decyduje o mojej pracy;

— pozwólcie mi korzystać z moich 130-złotowych i 160-złotowych poborów, jako człowiekowi, który w uczciwym i twardym trudzie na grosz ten zarobił — a nie dysponujcie niemi wszyscy pod groźą utraty i tego grosza.

Opisywany przez nas stan rzeczy — w stosunku do nauczycielskiego ruchu zawodowego — ma swoje odbicie w tendencjach, jakie przejawiają niektórzy oficjalni przedstawiciele władz państwowych. Ostatnio zapoznaliśmy się z poglądem na ruch zawodowy, wygłoszonym przez Pana Premjera prof. d-ra Leona Kozłowskiego na posiedzeniu klubu B. B. W. R. w dniu 1-ym sierpnia 1934 r. Jakkolwiek większość stawianych przez Pana Premjera zarzutów możnaby odnieść raczej do ruchu zawodowego pracowników niepaństwowych — to jednak zagadnienie jest wspólne i jednolite, i wszyscy wiedzą, że takie czy inne rozwiązanie sprawy ruchu zawodowego pracowników fizycznych czy niepaństwowych — jest równocześnie rozwiązaniem zagad-

nienia wszelkiego ruchu pracowniczego wogóle. Z tych względów przytaczamy odpowiedni ustęp z przemówienia Pana Premiera:

„Panowie wiecie, że jedyną poważną formą organizacyj pracowniczych są związki zawodowe. Ruch zawodowy w Polsce rozbity jest jednak na kilka zwalczających się Central, poza którymi istnieje wiele związków, nienależących do żadnej Centrali.

„Rozumiecie Panowie, jak taki stan rzeczy ciąży fatalnie na kształtowaniu się stosunku warstw pracujących i do interesów Państwa i do organizacji i do interesów warsztatów pracy; gorzej jeszcze: taki stan rzeczy demoralizuje psychikę pracownika.

„Walka pomiędzy związkami o wpływ, o rząd dusz — z konieczności sięga do arsenału demagogii.

„Niedość na tem: taki stan rzeczy psychicznie prostytuuje pracownika, zmusza go bowiem nieraz do zapisywania się w szeregi związku obcego mu ideologicznie tylko dlatego, że dany w danej branży uzyskał np. monopolistyczne stanowisko przy obsadzaniu wolnych miejsc pracy.

„Stąd też ta ciągła płynność stosunków organizacyjnych, ta ciągła troska kierowników danego związku o taktyczne wygranie dla siebie każdego konfliktu.

„Jeżeli do tego bez ogródek dodamy brak wyrobienia społecznego i brak poczucia odpowiedzialności u wielu sekretarzy związkowych, jeżeli dorzucimy wyraźne tendencje polityczne działaczy opozycyjnych, pracujących na terenie ruchu zawodowego — otrzymujemy, wyznać muszę, ponury obraz istniejących na tym odcinku stosunków. A przecież w tym właśnie chaosie organizacyjnym wypada nam zmontować tak ważny dla Państwa aparat rozjemstwa; z tym chaosem zazębia się od początku do końca całe nasze ustawodawstwo socjalne.

„Zacząłem od tego tematu, bo faktyczne przedstawienie stosunków najlepiej określa te trudności, z jakimi się spotykamy u samego progu każdej próby naszego ustawodawstwa ochronnego.

„Powiecie Panowie może, że nie my kładliśmy podwaliny ustaw, które dziś nie zadowalają nikogo, a najmniej tych, w imię interesu których zostały wydane.

„Być może. Niemniej nie wolno nam zapominać, że jest naszym obowiązkiem ustawodawstwo socjalne dostosować do potrzeb życia tak, jak my te potrzeby rozumiemy.

„Wydaje mi się, że zacząć należy od stwierdzenia, że bez wyraź-

nej i zdecydowanej pomocy Państwa, świat pracy najemnej długo jeszcze nie znajdzie dla siebie właściwych form organizacyjnych, a przez to długo jeszcze w organizmie Państwa nie będzie odgrywał tej roli, jaka mu jest przeznaczona”.

Z przemówienia tego zarówno w doborze argumentów jak i słów widzimy zapowiedź „wyraźnej i zdecydowanej pomocy Państwa” w stosunkach ruchu zawodowego, gdyż ruch ten sam „długo nie znajdzie dla siebie właściwych form organizacyjnych i t. d.”.

Co to znaczy, i do czego prowadzi?

Z doświadczeń obcych wiemy, co to znaczy:

- 1) to zabijanie inicjatywy społecznej obywateli — przez przymusowe scalenie związków zawodowych;
- 2) to zacieśnianie funkcji ruchu zawodowego — przez narzucanie form statutowych, ograniczających działalność ruchu zawodowego do prac kulturalno-oświatowych wśród członków;
- 3) to biurokratyzowanie ruchu zawodowego przez wyznaczanie rządowych komisarzy.

To wszystko, co znane nam już jest z doświadczeń niemieckich i włoskich — to wszystko propagowane dziś jest już jawnie w Polsce w dyskusjach konstytucyjnych, w przemówieniach czołowych mężów politycznych i w prasie.

Dlaczego, i w imię czego?

Chcąc odpowiedzieć na pierwsze pytanie, musimy najpierw podać krytyce zarzuty, postawione ruchowi zawodowemu.

Niewątpliwie ruchowi zawodowemu można postawić wiele zarzutów, w każdym jednak razie ruch ten niczem sobie nie zasłużył na tak gołosłowną i obelżywą krytykę. Jeśli mowa o winach naszego ruchu zawodowego, to są one takie same, jak winy całego poprzedniego ustroju politycznego.

Współczesny ruch zawodowy tworzony był u nas w ścisłym związku z ruchem politycznym, posiadał on więc wszystkie wady tego ostatniego: a więc daleko posunięte rozproszkowanie, nastawienie bierne, raczej postulatowo-programowe, niż czynne, samozaradcze. Ponadto panował w ruchu tym przerost zainteresowań ogólnopolitycznych nad zawodowymi.

Istotnie związki zawodowe tu i owdzie rozwijały egoizm, czy to klasowy, czy zawodowy, istotnie ci i owi menterzy ruchu zawodowego niecili słomiany płomień demagogii dla doraźnych celów, wysuwa-

nych przez moment polityczny. To jednak nie jest wyłączną winą ruchu zawodowego. Jest winą raczej całego ustroju społeczno-politycznego, w jakim i konstytucyjnie żyło nie tylko nasze, ale współcześnie każde Państwo.

Tak, to prawda — ale stąd daleko do „prostytuowania psychicznego” pracowników, i do „fatalnego ciężenia nad kształtowaniem się stosunku warstw pracujących do interesów Państwa”. Ruch zawodowy w Polsce niejednokrotnie już czynami wykazał, że umie podporządkować swe interesy potrzebom Państwa. Ostatnio subskrypcja Pożyczki Narodowej była realnym przykładem tego stosunku. Zawiedli inni, których za sabotaż Pożyczki pod pręgierz publiczny nikt nie stawia — a nie zawiedli Państwa w chwili dlań trudnej ci właśnie, którym się niejako odmawia praw obywatelskich.

Ale i ta część prawdy odnosi się więcej do przeszłości, niż do teraźniejszości. Obecnie ruch zawodowy w Polsce przechodzi fazę odrodzenia, szuka nowych dróg i torów. Nawet w organizacjach zawodowych o wyraźnej fizjognomji politycznej — sprawy polityczne zeszyły na plan ostatni, ustąpiły miejsca robocie pozytywnej, działalności nad podniesieniem kulturalnem i ekonomicznem swych członków. Niektóre organizacje wyraźnie usunęły ciężące na nich zabarwienie polityczne, usuwając ze swych szeregów posłów i czynnych polityków. Ruch zawodowy zmierza więc samodzielnie do usunięcia przeszkód, tkwiących na drodze do pogłębienia stosunku pracownika do swego zawodu, rozwija samozaradność w grupach społecznych, uczy solidarności i współdziałania w dążeniu do poprawy swej doli. Szuka właściwego wyrazu i podejmuje te obowiązki, których potrzebę doraźnie odczuł i do wykonania których czuje się powołany i przygotowany.

W tym stanie rzeczy nikt nie wie, w imię czego pragnie się pójść za obcemi wzorami i „gleichschaltować” ruch zawodowy w Polsce. W imię czego, i dlaczego?

Jak Państwo może pomóc temu ruchowi, by nie „prostytuował” pracownika?

Przedewszystkiem, jak z zapowiedzi Pana Premjera wynika, pomoc ta ma się wyrażać w narzuceniu przez Państwo „form organizacyjnych”. Będziemy więc mieli nowe „standaryzowane” formy... bez treści. Włochy przed laty kilkunastu te formy ruchowi zawodowemu narzuciły... i do dziś w formach tych nie zakwitło życie... i do dziś formy te pozbawione są treści, są zbyteczną dekoracją. Niemcy

stworzyły też swoje formy — jeśli chodzi o zawód rolniczy. Cel był ściśle ekonomiczny — cały pomysł niepozabawiony blagi i reklamy kończy się w naszych oczach wraz z jego twórcą.

Czy i my mamy niszczyć to, co posiadamy, po to, by zastąpić samodzielny dorobek martwą formą?

Obok form — jest jeszcze coś, co te formy powołuje do życia. Jest to cały zespół tęsknot, zamierzeń i dążeń do tego, by się stać lepszym i wyższym, cały spłot wysiłków do samodzielnego zaspokojenia odczuwanych potrzeb.

Czy więc mamy obywatelom zostawić tylko wykonywanie obowiązków pod rygiorem obowiązujących praw — i skrupulatne wypełnianie tych obowiązków uznać za akt świadomego i aktywnego stosunku do Państwa?

Czy Państwo ma obywatelom jedynie nakreślać, co mają czynić w stosunku do Państwa, a zamknąć im drogę do tego, by sami mogli indywidualnie i zbiorowo czynem własnym określać swój stosunek do swych własnych potrzeb, do potrzeb i zadań Państwa?

Jeśli chodzi o zawód nasz, to swój stosunek do Państwa czynem własnym określiliśmy jeszcze wówczas, gdy Państwa tego formalnie nie było. Przez samowolne wprowadzenie języka polskiego do szkół rosyjskich — sami mianowaliśmy się nauczycielami polskimi, przez podjęcie pracy uświadamiającej narodowo lud polski — bez nominacji staliśmy się jego duchowymi przodownikami. Przez wzięcie licznego udziału w czynie orężnym o wolność — zdobyliśmy krwią obywatelstwo Niepodległej, w służbie której obowiązki swe pełnimy do dziś — jak stwierdzają najwyżsi nasi przełożeni — ponad możność zwykłych ludzkich sił.

I samodzielnym swym dorobkiem organizacyjnym wzmacniamy dorobek Państwa, swą inicjatywą i ofiarnością uzupełniamy jego działalność. Gdy każe potrzeba, stajemy zawsze na każde Jego wezwanie.

To też jako nauczyciele — jako wychowawcy — rozumiejąc dobrze, jak należy Państwu wychować obywatela — umiemy i siebie samych wychowywać na obywateli — w indywidualnym i zbiorowym c z y n i e.

I jeśli w Wolnej już Polsce z ust Marszałka Józefa Piłsudskiego na Zjeździe Delegatów naszego Związku usłyszeliśmy, iż zadaniem naszym jest:

„...Odradzać dusze ludzkie, zmienić człowieka, zrobić go lepszym, zrobić go wyższym, zrobić go potężniejszym i silniejszym...” 1)

— to wszyscy uczuliśmy, żeśmy dobrze pojęli misję swego zawodu, żeśmy szli do celu właściwą drogą.

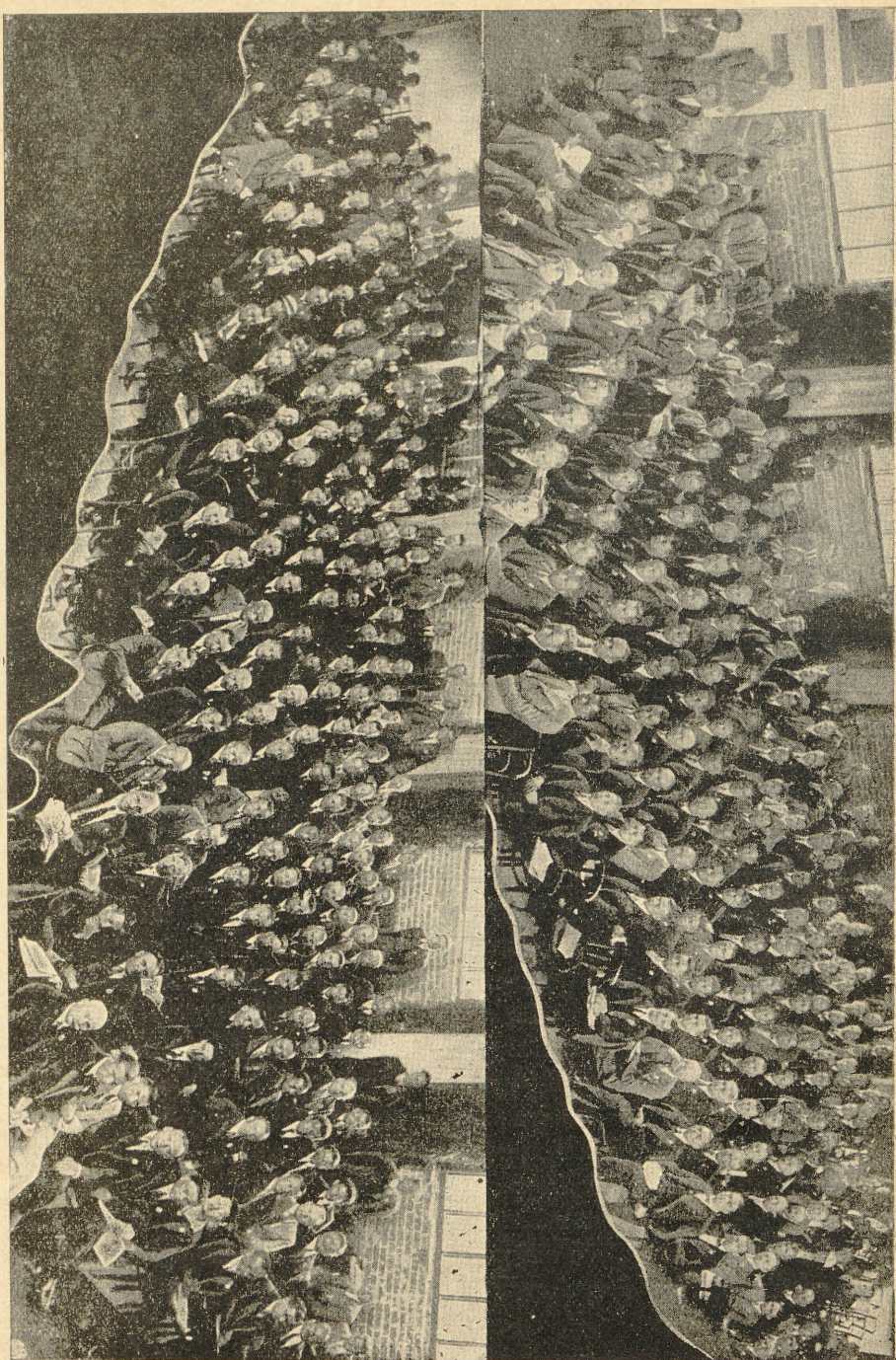
Bo kto ma kształtować dusze ludzkie, by je lepszymi i wyższymi uczynić — sam musi mieć w sobie te walory i siły — sam stawać się musi ciągle lepszy, wyższy i potężniejszy — a stawać się może tylko przez własny wysiłek, przez własny świadomy czyn. A przedewszystkiem musi sam chcieć stać się lepszy, wyższy i silniejszy, nikt go bowiem lepszym i silniejszym nie uczyni.

To też mimo, iż wiele jest przeciw nam, mimo, iż mamy wśród pracowników Państwa obowiązki i warunki pracy najcięższe — a wynagrodzenie najniższe — z dumą wykonywujemy swój zawód — zawód, który jest kształtowaniem dusz ludzkich, zawód, którego zadaniem jest podnoszenie wartości człowieka.

I dlatego jesteśmy, chcemy być i pozostaniemy twórcami — a nie tylko wykonawcami. I dlatego — powołani do wychowywania innych na wzorowych obywateli Państwa — sami na wzorowych obywateli się wychowujemy, sami potrafimy wytworzyć sobie cele i środki tego wychowania. A dowodem tego są rezultaty naszej pracy zawodowej i społecznej — dowodem tego jest nasz dorobek organizacyjny: **Związek Nauczycielstwa Polskiego**.

Czerpiąc z pracy swej i jej dorobku wiarę w swe siły, wzmożone bratnią więzią organizacji, sami wytykamy sobie własne cele i środki działania, jakie przystożą naszemu zawodowi, naszym dążeniom i ideałom. Z faktów dokonanych, z istoty dokonywujących się konsekwentnie przemian w naszym życiu społeczno-politycznym zdajemy sobie sprawę wszyscy. Faktem jest cała nasza chaotyczna rzeczywistość szkolna i tragiczne położenie nauczyciela. Faktem jest, iż na tworzenie się tej rzeczywistości nie miał wpływu nauczyciel. Nie ponosząc oficjalnie za ten stan odpowiedzialności — ponosi jednak sam jeden i wyłącznie — wszystkie ujemne rezultaty tego stanu. Faktem jest, iż na losy szkoły i oświaty nie ma żadnego wpływu ani parlament, ani opinia społeczna. I faktem jest, że opinia fachowa, opinia zawodu nauczycielskiego w Polsce nie jest brana pod uwagę w organizowaniu życia i treści oświaty i wychowania w Polsce.

1) W dniu 10-ym września 1923 r.



II (XIII) Zjazd Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego w r. 1934.



Prezydium i uczestnicy Nadzwyczajnego Zjazdu Delegatów Z. N. P. na przyjęciu u Pana
Prezydenta Rzeczypospolitej, w dniu 13.I.1935 r.

Ten stan rzeczy, za który nie są odpowiedzialni ci, którzy go tworzą — lecz ci, na których się on w rezultacie najciężej odbija, ten stan „nieodpowiedzialnej odpowiedzialności” — musi się skończyć. A skończy się wówczas, gdy cały zespół nauczycielstwa polskiego zapragnie wziąć odpowiedzialność za siebie, za swe postępowanie i za stanowisko społeczne swego zawodu. Skończy się wówczas, jeśli całe nauczycielstwo będzie umiało solidarnie upomnieć się o swe prawa, o prawa należne twórcy w stosunku do swego dzieła, o prawa nauczyciela do swego warsztatu pracy. A drogą, wiodącą do tego celu, drogą do usunięcia tej dysproporcji, jaka istnieje między doniosłością zadań powierzonych nauczycielowi a poniżoną jego pozycją społeczną, ograniczeniem w prawach i środkach działania — jest wytworzenie solidarności zawodowej i osiągnięcie jednolitości dążeń i celów całego nauczycielstwa w Polsce.

Pragnąc taki stan rzeczy wytworzyć, należy z naszego nauczycielskiego życia usunąć to wszystko, co nas dzieli, co nas rozłącza, co budzi nieufność, co nas jako siłę społeczną osłabia.

Przygotowując obywateli do współżycia, do służby Państwu i społeczeństwu, musimy wykazać, iż sami w swej grupie społecznej umiemy to współżycie organizować, umiemy zgodnie podejmować i realizować nasze dążenia i wcielać w życie nasze ideały.

Musimy wykazać, iż jesteśmy zwartą grupą społeczno-zawodową, dojrzałą do samorządnego korzystania z tych praw, których potrzebę w wykonywaniu zawodu odczuwamy.

A prawem zasadniczym naszego zawodu — musi być prawo swobody w wykonywaniu obowiązków wychowania i nauczania, a więc przede wszystkim prawo udziału w tworzeniu prawodawstwa oświatowego, prawo głosu w sprawach szkoły i nauczyciela. Wspólnym więc i przez wszystkich nauczycieli odczuwanym nakazem jest przeciwstawienie się obecnemu stanowi rzeczy w zawodzie nauczycielskim, w którym rolę znawców i rozkazodawców chętnie odgrywają wszyscy, pozostawiając nauczycielowi jedynie wykonanie „zbawczych” pomysłów, bez troski o to, czy są one potrzebne, czy istnieją możliwości ich realizacji. Bez troski własnej, a więc i bez własnej odpowiedzialności, a jedynie na odpowiedzialność nauczyciela.

Ponosząc w realnych warunkach codziennego życia nominalną i faktyczną odpowiedzialność za swą pracę, chcemy mieć wpływ na to, co i jak mamy robić. Nie chcemy zrzucić niepomyślnych rezultatów naszej pracy na karb „okólników i instrukcyj”, nie chcemy być biernymi wykonawcami, którzy nie troszczą się o celowość wydawa-

nych zarządzeń, nie chcemy odpowiedzialności za niedomagania szkoły przerzucać na nikogo.

Nie chcemy tego czynić dlatego, że nie możemy. Mimo czy wbrew naszej chęci lub woli — nauczyciel jest za pracę w szkole, czy klasie indywidualnie odpowiedzialny — bez względu na to, czy tę odpowiedzialność kto chce uznać, czy nie chce.

Odpowiadając za pracę — musimy mieć możliwość jej planowania i swobodnego wykonania.

Zrozumienie potrzeby korzystania z tych praw jest w naszym zawodzie powszechne, dążenie do zdobycia tych praw — jest naszym wspólnym celem, który winien zjednoczyć całe nauczycielstwo.

Realizację tak pojętych nakazów dzisiejszej rzeczywistości nauczycielskiej podjął Związek Nauczycielstwa Polskiego. W ciągu dwóch lat ostatnich Związek N. P. przeprowadził prace nad stworzeniem statutu i programu zawodowego jednolitej reprezentacji zawodu nauczycielskiego, któraby mogła działać w imieniu całego nauczycielstwa w Polsce.

Zjazd Delegatów Związku, odbyty w czerwcu 1934 r. — wskazał nauczycielskiemu ruchowi zawodowemu cele i środki działania, wynikające z obecnej naszej rzeczywistości.

Nadzwyczajny Zjazd Delegatów, odbyty w styczniu 1935 roku, dokonał przebudowy struktury organizacyjnej Związku w tym kierunku, by Związek Nauczycielstwa Polskiego mógł objąć nauczycieli szkół wszystkich stopni i typów i stać się istotnie jednolitą reprezentacją całego zawodu nauczycielskiego w Polsce.

III. CELE NAUCZYCIELSKIEGO RUCHU ZAWODOWEGO.

*Mądrością życia jest zrozumienie swego miejsca
w świecie i swego posłannictwa.*

St. Szczepanowski.

Cele, wskazane jednolitej reprezentacji zawodu nauczycielskiego przez II (XIII) Zjazd Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego, nie są teoretycznym programem. Są one wskazaniem, wynikającym z trzydziestoletnich dążeń i dorobku organizacyjnego; są wskazaniem, wypływającym z poczucia godności swego zawodu, wiary we własną twórczą moc i w swą zdolność do samodzielnego doskonalenia się.

Ten właśnie dorobek organizacyjny i własnymi trudami umocowana wiara w wartości moralne wykonywanego przez nas zawodu uprawniają Związek Nauczycielstwa Polskiego do sformułowania zasadniczej swej postawy ideowej w sposób następujący:

Związek Nauczycielstwa Polskiego jest ideowym i materialnym dorobkiem własnym nauczycielstwa. Jest on dobrowolną organizacją obywatelskich wysiłków nauczycielstwa w służbie Państwa i społeczeństwa, oraz w dziele samowychowywania, samopomocy i tworzenia dorobku społecznego swej grupy zawodowej.

Dumne to słowa, lecz niema w nich cienia przesady. Na to, by móc wypowiedzieć każde z tych słów, trzeba było trzydziestu lat

ofiar i prześladowań, zwycięstw i klęsk, oraz stałej, wytężonej pracy nauczycielstwa polskiego.

Ideowy dorobek Z. N. P., wykuwany w dobie walk o niepodległość, w dobie budowy naszego szkolnictwa, w okresie tworzenia norm prawnych dla szkoły polskiej i jej nauczyciela — dziś stał się własnością całego nauczycielstwa, całego społeczeństwa, posiada moc obowiązującego prawa.

Dorobek materialny — pozwalający na otoczenie członków Związku opieką w każdej trudnej chwili życia, w każdym dążeniu do podniesienia się na wyższy poziom — jest istotnie własnym dorobkiem nauczycielstwa.

Nikt nam nie pomagał w tem dziele samopomocy, mimo, iż niejednokrotnie podejmowaliśmy prace, które należały raczej do obowiązków Państwa, a nie nauczycielstwa.

I ten dorobek, to rezultat dobrowolnego i ofiarnego udziału nauczycielstwa polskiego w tworzeniu własnego dorobku, wyrosłego z własnego poczucia obowiązków wobec Państwa, społeczeństwa i swego zawodu. Nikt tych obowiązków zorganizowanemu nauczycielstwu nie narzucił. Nauczycielstwo w poczuciu swej dojrzałości społecznej — samo je podjęło. Na straży wykonania tych obowiązków nie stał i nie stoi żaden przymus, żaden sekwestrator — lecz wyłącznie poczucie solidarności koleżeńskiej i zrozumienie swych zadań, co jest dowodem pełnej dojrzałości społecznej nauczycielskiej grupy zawodowej.

Tak sformułowana zasadnicza postawa ideowa Związku jest równocześnie wyraźnem przeciwstawieniem się wszelkim pomysłom, zmierzającym do „zgleichschaltowania” ruchu zawodowego i ma zdecydowaną i stanowczą przewagę nad tego rodzaju pomysłami, ponieważ wynika ona z rzeczywistego dorobku zawodu nauczycielskiego, jest treścią dnia dzisiejszego, podczas gdy pomysły reformatorów są w najlepszym razie nieudolnem kopjowaniem wzorów obcych, które nie sprostały wymogom realnej rzeczywistości.

Konkretne cele, jakie stawia sobie zawodowy ruch nauczycielski, wynikają z dzisiejszej rzeczywistości naszego życia szkolnego, wynikają z pozycji społecznej naszego zawodu i z poczucia naszej odpowiedzialności za zawód przez nas wykonywany.

Cele te — to wyraz dążeń i dobrowolnie podjętych obowiązków wobec Państwa, społeczeństwa i samych siebie.

OBOWIĄZKI WOBEC PAŃSTWA

W stosunku do Państwa dążenia nasze są skonkretyzowane w sposób następujący:

W obywatelskiej służbie Państwa Związek Nauczycielstwa Polskiego dąży do zapewnienia oświacie właściwego stanowiska w całokształcie życia państwowego przez:

a) podniesienie wartości i stanowiska społecznego zawodu nauczycielskiego,

b) rozwój polskiej myśli wychowawczej, udoskonalenie środków i pogłębienie metod wychowania i nauczania,

c) realizację jednolitego ustroju szkolnictwa, opartego o co najmniej 7-letnią szkołę powszechną,

d) zabezpieczenie szkole i nauczycielowi niezbędnych warunków prawnych i materialnych.

Takie sformułowanie celów wynika ze zrozumienia tej głębokiej prawdy, która głosi, iż: „taka jest szkoła — jaki jest nauczyciel”. Historia naszego szkolnictwa stwierdziła niezbicie tę prawdę. Państwo, wśród innych swych zadań, wypełniać musi zadania oświatowe na tym poziomie, do jakiego dorósł nauczyciel i w tej skali, jakiej potrzebę odczuwa całe nauczycielstwo.

Najlepsze nawet dążenia społeczeństwa lub władz szkolnych pozostałyby bez wpływu na rzeczywisty stan oświaty, jeśliby nauczycielstwo nie dorosło do stawianych mu zadań, jeśliby nauczycielstwo nie pragnęło zadań tych realizować.

Historja szkolnictwa w Polsce dowiodła, iż u nas jest inaczej. Nauczycielstwo wytworzyło program oświaty w Polsce, nauczycielstwo samo w żmudnej, pełnej ofiar i poświęceń, codziennej swej pracy skryształizowało ideał nauczyciela i zakresiło czynem wielki zakres swych prac zawodowych i społecznych. Państwo natomiast do dziś jeszcze nie zdołało objąć zakresem swych dążeń tego, co stworzył już swą pracą nauczyciel.

I z tych faktów, faktów dokonanych i dokonywanych, wynika jasno, że nauczyciel polski wziął na siebie odpowiedzialność za oświatę w Polsce — i zarówno we własnym środowisku, jak na terenie ogólnopolskim odpowiedzialność tę stale ponosi. A jak świadczą opinie,

wydawane już niejednokrotnie przez najwyższych zwierzchników władz szkolnych, rezultatów swej pracy wstydzić się nie potrzebuje — lecz może być z nich dumny.

Cele Związku N. P. stwierdzają te fakty po to, aby wytworzony stan faktyczny był ujawniony i prawnie usankcjonowany.

Byliśmy, jesteście i będziemy kompetentnymi wyrazicielami dróg, środków i celów oświaty w Polsce, braliśmy, bierzemy i brać stale będziemy istotną odpowiedzialność za wartość zawodu nauczycielskiego w Polsce, mimo, że oficjalnie wszystkie te kompetencje przypisuje sobie administracja szkolna — uznając w nas jedynie posłusznych wykonawców.

Dążyliśmy i dążyć będziemy do tego, by zadania oświaty były uznane za najważniejsze w budowie mocarstwowej Rzeczypospolitej. Będziemy w wysiłku zbiorowym wykuwać nowe wartości polskiej myśli wychowawczej, którą objęte musi być całe społeczeństwo, przede wszystkim w drodze upowszechnienia 7-letniej, międzywyznaniowej, bezpłatnej szkoły powszechnej. Dążyć będziemy do tego, by dokształcanie młodzieży w wieku od lat 14 do 18-u nie było fikcją, lecz poważnie zorganizowaną akcją, opartą na odpowiednich zasadach organizacyjnych i na potrzebnych podstawach finansowych. Wiążąc szkołę, jej warunki pracy z losem nauczyciela, jego wartością zawodową i pozycją społeczną — będziemy stale walczyć o zabezpieczenie szkole i nauczycielowi niezbędnych warunków prawnych i materialnych — i mimo wszystko nie pozwolimy zepchnąć szkoły do roli podrzędnej, ani nauczyciela do roli parjasa społecznego.

I nasz dorobek w tem dziele nie może być nieuznawany. Stoimy na stanowisku, iż reprezentacja zawodu nauczycielskiego, która bierze odpowiedzialność za sprawę oświaty i za wartość zawodu, winna mieć jawną i prawem przepisaną możliwość wypełniania swych zadań. Czas najwyższy skończyć ze stosunkami, panującymi obecnie, czas skończyć z praktykami oficjalnego nieuznawania opinii reprezentacji zawodowych — przy równoczesnem zabieganiu o tę opinię u jednostek, eksponowanych w ruchu zawodowym.

Stoimy na stanowisku, iż we własnem Państwie — zorganizowana grupa nauczycielska musi mieć możliwość jawnego, a przez to samo i odpowiedzialnego wpływu na kształtowanie się prawodawstwa szkolnego — które nie kto inny, lecz nauczyciel będzie realizował.

Wobec zaniku kompetencji parlamentu w zakresie ustawodawstwa — musi być ujawniony w sposób legalny nurt opinii publicznej w sprawach pracy szkolnej i oświatowej.

A przecież nikt nie zaprzeczy, iż najbardziej kompetentna opinia, to opinia tych, którzy w bezpośrednim zetknięciu z życiem prace te realizują.

Domagamy się więc przyznania reprezentacji zawodu nauczycielskiego prawa opinjowania wszelkich projektów ustaw oświatowych i domagamy się prawa opinjowania wszystkich projektów organizacji pracy ucznia i nauczyciela.

OBOWIĄZKI WOBEC SPOŁECZEŃSTWA

Jako nauczyciele — choć opłacani przeważnie przez Państwo — jesteśmy nie tylko pracownikami państwowymi. Treścią swej pracy, a w większości swej także i pochodzeniem, jesteśmy ściśle związani z najszerszymi warstwami społeczeństwa. To też stosunek nasz do społeczeństwa wynika organicznie z naszej pracy zawodowej, a współpraca ze społeczeństwem jest niejako dalszym ciągiem naszej pracy zawodowej. Ideowe wytyczne tej pracy wynikają z celów naszego zawodu, zmierzamy bowiem do podniesienia wartości człowieka, przysposobienia go do życia w społeczeństwie, zorganizowanym w ramach państwowości polskiej. Stąd też i cele naszych prac społecznych są te same i obszerniejszych komentarzy nie potrzebują.

Oto one:

W swej służbie społecznej Związek Nauczycielstwa Polskiego dąży do:

a) kształtowania współżycia obywateli Państwa na zasadzie sprawiedliwości społecznej i współpracy mniejszości z narodem polskim,

b) wyrobienia społecznego obywateli i do podnoszenia poziomu ich kultury ogólnej i gospodarczej,

c) czynnego zainteresowania obywateli potrzebami oświaty.

Jako nauczyciele-wychowawcy zaprawiamy obywateli do harmonijnego współżycia, bez względu na różnice społeczne, narodowościowe i wyznaniowe, zmierzamy do wyrównania różnic między obywatelami, a nie do ich pogłębiania. Dążymy do rozwoju kultur narodowych, a nie do ich wyłączenia.

Dokonywując poprzez szkołę zbliżenia kulturalnego i społecznego obywateli — pragniemy ugruntować wpływ wychowawczy szkoły i wpojęne na ławie szkolnej zasady współdziałania rozwijać i utrwalać w życiu młodzieży i dorosłych. W ten sposób dążymy wyraźnie do stworzenia na gruncie państwowości polskiej zharmonizowanych stosunków społecznych, narodowościowych i wyznaniowych.

Ten ideowy kierunek reprezentowany jest w naszych dążeniach, zmierzających do wyrobienia społecznego obywateli i podnoszenia poziomu ich kultury ogólnej i gospodarczej, oraz do czynnego zainteresowania obywateli potrzebami oświaty.

Uznając za jedną z form podnoszenia poziomu kultury ogólnej i gospodarczej obywateli — także wszelką akcję doksztalającą, musimy wyraźnie odgraniczyć obowiązkowe doksztalanie młodzieży od 14 do 18 roku życia od innych form oświaty pozaszkolnej i różnych form pracy społecznej. Wobec zagadnienia obowiązkowego doksztalania młodzieży, stoimy wyraźnie na gruncie postanowień art. 15 ustawy o ustroju szkolnictwa, który mówi, iż „młodzież, która wypełni obowiązek szkolny, a nie uczęszcza do żadnej szkoły, podlega do 18-go roku życia wyłącznie obowiązkowemu doksztalaniu.” Doceniając w zupełności doniosłość tego problemu, tem silniej musimy się jednak przeciwstawić wszelkim dążeniom, zmierzającym do realizacji tego zagadnienia w drodze przymusowego pociągania nauczycielstwa do zakładania i prowadzenia szkół, czy kursów doksztalających. Zdajemy sobie bowiem jasno sprawę z tego, iż całkowite zrealizowanie obowiązkowego doksztalania wymaga olbrzymich wysiłków i organizacyjnych i finansowych. Podejmowanie więc prac nad realizacją doksztalania wyłącznie zapomocą przeciążonych pracą nauczycieli szkół powszechnych, oraz bez potrzebnych środków finansowych, godzi zarówno w poziom szkoły powszechnej, jak i w samą ideę powszechnego doksztalania młodzieży. Na przymusowym angażowaniu nauczycieli szkół powszechnych do pracy na kursach doksztalających ucierpi szkoła powszechna, nie zyska zaś wcale doksztalanie. W rezultacie nie otrzymamy ani właściwego poziomu szkoły powszechnej, ani też nie zrealizujemy doksztalania.

Opierając się na obowiązującym ustawodawstwie, regulującym prawa i obowiązki nauczyciela, uważamy pociąganie nauczyciela tą czy inną drogą do podejmowania systematycznego, bezpłatnego nauczania w szkołach i na kursach doksztalających za postępowanie, sprzeczne z prawem i społecznie krzywdzące nauczyciela, tembardziej, że równocześnie obserwujemy coraz większe ograniczanie przez Ministerstwo

W. R. i O. P. możliwości uzyskania przez nauczyciela pracy honorowanej w instytucjach, czy szkołach różnego typu (między innymi w szkołach dokształcających zawodowych).

Doceniając w zupełności wagę zagadnienia, jakim jest powszechne dokształcanie młodzieży, stoimy na stanowisku, że dokształcanie to winno być zrealizowane w dostosowaniu do potrzeb naszego Państwa przede wszystkim w szkołach dokształcających zawodowych, tworzonych tam, gdzie istnieją odpowiednie warunki, jak również na odpowiednich kursach o programie, przystosowanym do potrzeb młodzieży, zatrudnionej na roli. Dokształcanie ogólne młodzieży, organizowane w tych ośrodkach, gdzie nie może rozwinąć się dokształcanie zawodowe w tej czy innej formie, winno być również realizowane tylko przez oparcie go na takich samych podstawach materialnych, gdyż oparcie go na innych zasadach tworzyć będzie fikcję, przynoszącą jedynie szkodę samej sprawie.

Biorąc czynny udział w pracy nad wyrobieniem społecznym obywateli, za najwłaściwszą formę tej pracy uznajemy współpracę nauczyciela ze zorganizowanym społeczeństwem, a przeciwstawić się musimy takim formom współpracy, które polegają na uprawianiu fikcji i odsuwaniu obywateli od czynnego udziału w pracy społecznej.

Pragniemy współpracować ze społeczeństwem jako grupa zawodowa na zupełnie jasnych warunkach: równi z równymi. Uważamy za szkodliwą taką pracę społeczną nauczyciela, w której on sam jest jedynym czynnikiem działania — przy zupełnej bierności środowiska, w którym praca się odbywa. Uważamy za szkodliwą i bezskuteczną, a jednocześnie demoralizującą taką pracę społeczną nauczyciela, której treść i forma są narzucone zgóry przez czynniki administracyjne lub polityczne, w drodze przymusu „moralno-fizycznego” — bez względu na potrzeby danego środowiska społecznego i na indywidualność nauczyciela.

Pragniemy, by nauczyciel odgrywał w pracy społecznej rolę fachowego instruktora w pracach społecznych środowiska, podejmowanych i prowadzonych przez samych obywateli. Pragniemy, by nauczyciel pracował wspólnie ze środowiskiem, a nie był wszędobylskim apostołem, pracującym i poświęcającym się za środowisko. Do takiej bowiem roli zmuszany jest dziś nauczyciel przez wszystkich, którzy nagwałt chcą uszczęśliwić społeczeństwo.

Toteż w celach swych wyraźnie podkreślamy, iż w pracy społecznej chodzi nam „o wyrobienie społeczne obywateli” i „o czynne

zainteresowanie obywateli potrzebami oświaty", a nie o to, byśmy mogli za nich pracować.

Wobec chaosu, w jakim znajduje się organizacja pracy społecznej — pragniemy, jako element zorganizowany, przynajmniej ze swej strony, w szeregach organizacji zawodowej, uporządkować stosunki w tej dziedzinie, przez co niewątpliwie wpłyniemy dodatnio i na uporządkowanie prac w różnych stowarzyszeniach.

Dążymy więc przede wszystkim do upowszechnienia pracy społecznej wśród nauczycieli, by ciężar pracy w środowiskach rozłożyć równomiernie. Stajemy na stanowisku, iż członek Związku winien brać udział w pracy społecznej, udział ten jednak winien być całkowicie dobrowolny i dostosowany do zainteresowań indywidualnych członka i wyczuwanych przez niego potrzeb.

Stajemy na stanowisku, iż praca ta, jako praca obywatelska i dobrowolna, nie może mu być narzucona, a więc też jej wykonanie nie może być przedmiotem oceny władz narówni z pracą zawodową.

Zmierzając do nadania tej pracy charakteru instruktorskiego, ze swej strony podejmujemy zadanie przygotowania członków Związku do poszczególnych działów pracy społecznej, tworząc w tym celu odpowiednią stałą organizację kształcenia.

Działając w ten sposób, pragniemy równocześnie w ramach naszej organizacji dokonać rozdziału pracy społecznej między swych członków przez delegowanie ich do konkretnych prac w poszczególnych stowarzyszeniach. W ten sposób dokonamy ekonomicznego i celowego zużytkowania sił nauczycielskich i wpłyniemy realnie na uporządkowanie stosunków w pracy społecznej, usuwając stan bierności przy luksusie form, jaki panuje obecnie.

SAMOWYCHOWANIE, SAMOPOMOC I TWORZENIE WŁASNEGO DOROBKU SPOŁECZNEGO.

Związek Nauczycielstwa Polskiego od zarania swego istnienia był dźwignią doskonalenia się zawodowego i obywatelskiego, był szkołą służby obywatelskiej i organizacją bratniej samopomocy. W miarę rozwoju organizacji rozszerzał się w tych dziedzinach zakres celów naszej organizacji, potęgniały środki ich realizacji. Obecnie poszczycić się już możemy celowym zespołem środków, przystosowanych do wytworzonych przez życie potrzeb, a zwłaszcza do stale pogarszających się warunków naszej egzystencji.

Wspaniały ten dorobek naszej spójni organizacyjnej jest najlepszym dokumentem ciężkiej organizacji, dowodem samodzielności i dojrzałości społecznej naszego zawodu.

Realne rezultaty naszej samodzielności społecznej dają najlepszą odprawę wszelkim „opiekuńczym” wyczynom niektórych przedstawicieli władz szkolnych, którzy w ojcowskiej troskliwości pragną doskonalić i uszczęśliwiać nauczycieli za ich własne realne grosze.

Z przeglądu szeregu przejawów naszego życia nauczycielskiego widzieliśmy, iż to doskonalenie i uszczęśliwianie polega na kilku dość prymitywnych, stosowanych przymusowo i bezprawnie środkach, pozbawionych realnego wpływu na sytuację nauczyciela.

W oparciu o trzydziestoletnią niemal pracę twórczą w dziedzinie samodzielnego podnoszenia naszej pozycji społecznej, naszego wyrobienia zawodowego i rozwijania działalności braterskiej samopomocy, sformułowaliśmy cele Związku w tej dziedzinie w sposób następujący:

„W dziele samowychowywania, samopomocy i tworzenia własnego dorobku społecznego, Związek podejmuje wysiłki, mające na celu:

- a) obronę pokrzywdzonych członków Związku,*
- b) udzielanie członkom pomocy w sprawach służbowo-zawodowych,*
- c) podnoszenie wartości zawodu nauczycielskiego pod względem moralnym, ideowym i intelektualnym,*
- d) podnoszenie poziomu przygotowania zawodowego i przysposobienia społecznego nauczycielstwa,*
- e) ugruntowanie w nauczycielstwie dobrej tradycji służby zawodowej i poczucia godności zawodu,*
- f) udzielanie organizacyjnej i materialnej pomocy członkom w ich dążeniach do indywidualnego rozwoju i przy wypełnianiu przez nich obowiązków społecznych i zawodowych,*
- g) udzielanie członkom i ich rodzinom pomocy organizacyjnej i materialnej na wypadek choroby, utraty pracy lub śmierci”.*

Biorąc na siebie istotnie dobrowolnie obowiązki: podnoszenia wartości zawodu nauczycielskiego i ugruntowania w nauczycielstwie dobrej tradycji służby zawodowej — mamy niewątpliwie prawo występować każdorazowo przeciw tym wszystkim przejawom życia, które

wpływają ujemnie na wartość naszego zawodu, które nie sprzyjają wytwarzaniu się dobrej tradycji naszej służby zawodowej.

Dlatego też obok szeregu środków, mających na celu samowychowywanie i doskonalenie się naszych członków, niesiemy członkom pomoc w sprawach służbowo-zawodowych i stajemy w obronie pokrzywdzonych, w obronie tych kolegów, wobec których dopuszczono się nadużycia władzy lub przekroczenia prawa. Nie znaczy to, byśmy chcieli wpływać na decyzje władz szkolnych, za podejmowanie których władze te są odpowiedzialne. Natomiast chcemy nieść pomoc naszym członkom w załatwianiu spraw służbowo-zawodowych, zarówno przez udzielanie im pomocy i obrony prawnej w postępowaniu dyscyplinarnym, jak i przez interwencje u władz w ich sprawach służbowo-zawodowych.

Jeśli prawo niesienia przez organizację zawodową pomocy i obrony prawnej swym członkom nie jest przez nikogo oficjalnie kwestionowane, to interwencje organizacji zawodowej w sprawach służbowo-zawodowych są, jak wiemy, przez władze widziane niechętnie, lub niejednokrotnie wogóle niedopuszczane.

Takie stanowisko władz szkolnych wynika znów z zaprzeczania rzeczywistych przejawów życia i potrzeb służby na korzyść wygodnej doktryny. Interwencje Związku zawodowego w sprawach służbowo-zawodowych mają dwojaki charakter: albo dotyczą spraw zasadniczych lub zagadnień, w których zainteresowany jest cały ogół nauczycielstwa lub jego część, albo też dotyczą spraw poszczególnych członków.

Występując z interwencją w sprawach zasadniczych i w zagadnieniach ogólniejszych — przynosimy oświecenie tych spraw z naszego społeczno-zawodowego punktu widzenia, co w rezultacie może wpłynąć jedynie dodatnio na rozwiązywanie danych zagadnień, na pożądaną korekturę, na przystosowanie prawa do potrzeb i warunków życia.

Występując z interwencją w sprawach poszczególnych członków, niejednokrotnie niesiemy administracji szkolnej obywatelską pomoc w tępieniu różnych przejawów nadużyć lub niewłaściwego stosowania prawa. Wiemy wszyscy, iż wielu, wielu zagadnień nie byłoby można nigdy uregulować, gdyby się chciało stosować wyłącznie biurokratyczną drogę służbową. Niejednokrotnie postępowanie prowadzone wyłącznie tą drogą, choć zostaje uwieńczone pozytywnym rezultatem, nie wywiera już żadnego wpływu na rzeczywistość z powodu zmiany warunków w ciągu długiego okresu trwania sprawy, prowadzonej drogą służbową. A więc cały wysiłek staje się efektem papierowym. Tymcza-

sem interwencja, podjęta w odpowiednim czasie, może spowodować wydanie odpowiednich zarządzeń we właściwym czasie.

Jeśliby wszystkie władze stanęły na stanowisku nieprzyjmowania interwencji organizacji zawodowej, pozostawałaby jej jedynie droga publikowania wypadków nadużyć lub niewłaściwego stosowania prawa przez władze szkolne. Stałe stosowanie tej drogi nie przyczyniłoby się bynajmniej do podniesienia autorytetu władz państwowych i do wytworzenia dobrych warunków dla pracy nauczyciela. Toteż w interesie służby leży, by władze korzystały z interwencji organizacji zawodowej, do opinii której winny mieć zaufanie.

Jeszcze pozostają interwencje w drobnych sprawach bieżących. Chodzi niejednokrotnie o przyspieszenie załatwiania różnych podań, które, przechodząc przez różne instancje, zalegają od dłuższego czasu. Tu interwencja organizacji zawodowej wypełnia braki normalnego toku prac administracji szkolnej. Przecież lepiej jest dla władz administracji, jeśli przedstawiciel organizacji zawodowej poinformuje się o stanie spraw kilku kolegów, niżby ci sami koledzy, zmuszeni koniecznością, mieli brać urlopy, wydawać pieniądze na podróż i interwenjować w swych sprawach osobiście. Na takiej interwencji zyskuje służba, zyskuje nauczyciel i zyskuje administracja.

Widzimy więc, iż dopuszczenie interwencji organizacji zawodowej w sprawach służbowych jest życiową korekturą biurokratycznego ustroju i leży w dobrze rozumianym interesie służby. Za praktykowaniem tych interwencji przemawia dobro sprawy, sens i potrzeby życia. Przeciw nim fikcja wszechwładztwa i wszechwiedzy administracji.

Toteż wyłącznie od władz szkolnych zależy, czy zechcą dla dobra służby uznawać wymogi życia i dopuszczać interwencje organizacji zawodowej, czy też zechcą zadawałniać się fikcją. Ruch zawodowy, tworząc fachową opinię, informując opinię publiczną, zawsze będzie miał możliwość interwencji i ujawniania wszelkich nadużyć i niewłaściwego stosowania prawa.

Stając jako organizacja w obronie pokrzywdzonych, niosąc swym członkom pomoc w wykonywaniu przez nich obowiązków zawodowych i społecznych, nasza organizacja zawodowa jest równocześnie szkołą służby społecznej, środkiem do podnoszenia indywidualnych wartości jednostek, zbiorowością, wytwarzającą swoją społeczno-zawodową „morale” oraz opartą na altruizmie spójnię społeczną.

Wypełnianie tych zadań ułatwia nam sam charakter naszego zawodu. Jesteśmy nauczycielami, uczymy, wychowujemy i przygotowujemy do życia miliony dzieci i młodzieży. Wychowując innych, umiemy

wychowywać i siebie. Zadanie to mamy ułatwione przez to, iż zawód nasz nie składa się z jakichś standaryzowanych typów, o pewnym przeciętnym poziomie kultury umysłowej. W zawodzie naszym istnieje duża skala różnic w wykształceniu, w przygotowaniu zawodowym, w wyrobieniu społecznym. Na gruncie koleżeńkiego współżycia istnieją więc niezwykle przyjazne warunki do wychowawczego oddziaływania i do samowychowania. Toteż dzięki tym warunkom nauczycielski ruch zawodowy jest dźwignią społeczną i kulturalną, jest narzędziem indywidualnego rozwoju swych członków.

W oparciu o rodzinę zawodową jednostka, najbardziej od centrów ruchu kulturalnego odsunięta, najbardziej ekonomicznie upośledzona, może utrzymać się na poziomie kulturalnych potrzeb zawodu, może zaspokoić naturalne swe dążenia do awansu społecznego, a w najgorszym razie zabezpieczona jest od konsekwencji nieszczęść i wypadków losu.

Dla realizacji tych celów organizacja nasza rozporządza dziś całym zespołem środków, będących własnym dorobkiem zorganizowanego nauczycielstwa. Dorobek ten dziś to nasza samoobrona przed pauperyzowaniem naszego zawodu. Jeśli świadomie czy nieświadomie zmierza się do obniżenia pozycji społecznej naszego zawodu, do zepchnięcia nas do roli parjasów społecznych, to samoobrona ta jest realnym protestem przeciw tym dążeniom. Mówi ona dobitnie: nie zepchniecie! W spójni organizacyjnej czynem zbiorowym usunąć potrafimy wszystkie te przeszkody, które są ponad siły poszczególnych jednostek.

Samoobrona ta jest równocześnie wyraźnem stwierdzeniem naszej samodzielności społecznej, jest wyraźną odpawą wszelkich patronackich poczynań wszystkich nieproszonych opiekunów.

*

*

*

Cele, których realizację podjął Związek Nauczycielstwa Polskiego, wynikają ze świadomego ustosunkowania się nauczycielstwa do współczesnej rzeczywistości. Są to cele konkretne, a nie abstrakcyjne. Są to cele, które organizują wysiłek ludzki, które można realizować w stałym heroicznym trudzie i ofiarnym wysiłku, a nie przez intelektualistyczną kontemplację. Są to cele, przez realizację których buduje się świadomą swych zadań i odpowiedzialną grupę społeczną, będącą wyrazem samorzutnych dążeń społeczeństwa i formą harmonijnego współdziałania obywateli z Państwem — formą uspołeczniania Państwa.

Samodzielne określenie swych obowiązków wobec współobywateli, wobec Państwa i w stosunku do swej społeczności zawodowej oraz samodzielne ustalenie granicy swych praw, przekształca poddanych Państwa, bierne przedmioty codziennych praktyk biurokracji, w obywateli Państwa, biorących świadomy i odpowiedzialny udział w tworzeniu dorobku społecznego i potęgi Państwa.

IV. Ś R O D K I.

W realizacji swych celów Związek Nauczycielstwa Polskiego stworzył już cały zespół środków, wypracował wiele własnych form i metod działania. Stanowią one już dziś pokaźny dorobek naszej społecznej grupy zawodowej. Najważniejsze z tych środków są wymienione w Statucie Związku.

Oto one:

Dla osiągnięcia swych celów Związek Nauczycielstwa Polskiego:

1) *opracowuje, przedkłada władzom i publikuje projekty, wnioski i opinie w sprawach wychowania i nauczania, szkolnictwa, oświaty pozaszkolnej i pracy społecznej,*

2) *organizuje prace badawcze nad warunkami pracy zawodu nauczycielskiego i warunkami bytu nauczyciela,*

3) *przedkłada władzom postulaty w zakresie stosunków prawno - służbowych nauczycieli, warunków pracy i uposażenia oraz innych świadczeń ze strony Państwa i samorządu,*

4) *ustala normy pracy i płacy oraz warunki umów o pracę dla nauczycielstwa, zatrudnionego w szkolnictwie prywatnem,*

5) *zwołuje kongresy naukowe, zjazdy nauczycielskie i zebrania obywatelskie dla omawiania spraw naukowych, szkolnych i oświatowych,*

6) *przeprowadza badania naukowe, ogłasza konkursy na prace związane z potrzebami nauczania i wychowania,*

7) wysyła delegatów na zjazdy, kongresy naukowe, szkolne i oświatowe w kraju i zagranicą,

8) organizuje wycieczki i podróże naukowe w kraju i zagranicą dla członków, ich rodzin, oraz dla nauczycielstwa zagranicznego,

9) zakłada, prowadzi lub subsydjuje szkoły doświadczalne,

10) prowadzi prace nad podnoszeniem i doskonaleniem metod nauczania i wychowania, usprawnieniem organizacji i administracji szkoły,

11) wydaje książki i czasopisma naukowe, podręczniki szkolne i pisemka dla młodzieży, organizuje wydawnictwa pomocy naukowych,

12) prowadzi oświatę pozaszkolną we wszystkich jej formach,

13) współpracuje ze stowarzyszeniami i organizacjami społecznymi o pokrewnej Związkowi ideologii społecznej, organizując udział swych członków w pracy tych stowarzyszeń i organizacji,

14) przysposabia swych członków do pracy w organizacjach społecznych zapomocą bezpłatnych kursów, odczytów, wydawnictw,

15) organizuje dalsze kształcenie się nauczycielstwa zapomocą kursów i odczytów, wypożyczania książek i środków naukowych,

16) organizuje dla członków bezpłatne pośrednictwo pracy w Centralnych i Okręgowych Społecznych Biurach Pośrednictwa Pracy,

17) organizuje współżycie kulturalno-towarzyskie nauczycielstwa, przedstawienia, koncerty, zebrania dyskusyjne, zabawy,

18) rozstrzyga przez sądy polubowne spory między członkami oraz między członkami a innymi osobami, o ile obie strony wyrażą na to zgodę,

19) organizuje samopomoc leczniczą dla członków i ich rodzin przez zakładanie sanatorjów i lecznic, oraz przez udzielanie chorym pomocy materialnej,

20) organizuje dla członków i ich rodzin kasy pożyczkowo-oszczędnościowe, spółdzielnie mieszkaniowe i inne

instytucje spółdzielcze na zasadach odrębnych statutów oparte,

21) udziela członkom bezpłatnej pomocy i obrony prawnej w sprawach wynikłych na tle stosunków służbowych, organizacyjnych lub prac społecznych,

22) broni wszelkimi prawnie dostępnymi środkami pokrzywdzonych członków Związku,

23) udziela członkom pomocy w załatwianiu spraw służbowo-zawodowych,

24) buduje, zakłada i prowadzi dla członków Związku i ich rodzin domy nauczycielskie, bursy i sierocińce, ośrodki sportowe, organizuje kolonie i obozy wypoczynkowe i wycieczki,

25) udziela członkom jednorazowych odpraw na wypadek utracenia przez nich pracy,

26) udziela na wypadek śmierci członków jednorazowych odpraw ich rodzinom,

27) udziela stałych miesięcznych zasiłków wdowom po zmarłych członkach Związku,

28) udziela pomocy w wychowywaniu pozostałych po członkach nieletnich sierot,

29) stosuje wszelkie inne prawnie dozwolone środki, zmierzające do urzeczywistnienia celów Związku.

Wymienianie w Statucie Związku tych środków nie jest konwensem, ani wypełnianiem formalnych przepisów prawa. Wszystkie te środki, w przeciwieństwie do stosunków, panujących w wielu naszych stowarzyszeniach społecznych, mają tę zasadniczą wartość społeczną, iż wszystkie są stosowane w życiu, a przez to mają istotny wpływ na bieg naszego życia związkowego, na warunki pracy i bytu, na pozycję społeczno-zawodową zorganizowanego w Związku nauczycielstwa.

W opracowywaniu i realizowaniu programowych dążeń Związku bierze udział cały Związek poprzez swe komórki organizacyjne. W każdej takiej komórce istnieją Wydziały: Organizacyjny, Pedagogiczny Pracy Społecznej i Finansowy. Zadaniem tych Wydziałów jest realizacja dążeń Związku w poszczególnych dziedzinach. Poniżej dokonamy przeglądu poszczególnych prac, realizowanych przez Związek.

PRACE W DZIEDZINIE OŚWIATY I WYCHOWANIA

Działalność Związku w dziedzinie oświaty i wychowania obejmuje pracę naukowo-badawczą, wszystkie działy pracy szkolnej, jak też i zagadnienia samokształcenia i kształcenia nauczycieli, interesując się wszystkimi formami pracy doksztalcającej. Działalność ta skupiona jest w Wydziale Pedagogicznym, który ma rozbudowany swój aparat we wszystkich komórkach organizacyjnych Związku.

KONGRESY PEDAGOGICZNE.

Pierwszy Kongres Pedagogiczny odbył się w Poznaniu w 1928 r. i był poświęcony ideałom wychowawczym szkoły polskiej. II-gi Kongres, Wileński, w r. 1931-ym, poświęcony był zagadnieniu ustroju szkolnictwa, a III, odbyty we Lwowie w 1933-im, poświęcony był realizacji nowych programów nauczania w szkołach ogólnokształcących. Obecnie nowy Statut rozwinął formy pracy przez stworzenie specjalnych sesyj pedagogicznych w ramach Zjazdów Okręgowych i w ramach Zjazdu Delegatów. Będą to więc niejako regionalne Kongresy Pedagogiczne, zakończone Ogólnopolskim Zjazdem na Sesji Pedagogicznej Zjazdu Delegatów.

KOMISJE PEDAGOGICZNE.

Prace naukowo-badawcze, prowadzone są w sekcjach zawodowych, a koncentrowane w wydziałach pedagogicznych wszystkich komórek organizacyjnych.

Istniejące dotychczas poszczególne sekcje zawodowe: a więc Sekcja Wychowania Przedszkolnego, Sekcja Szkolnictwa Średniego, Sekcja Szkolnictwa Doksztalcającego Zawodowego, Sekcja Szkolnictwa Specjalnego i Sekcja Kształcenia Nauczycieli, prowadzą prace nad podniesieniem poziomu wychowania i nauczania w poszczególnych typach szkolnictwa. Działalność ta jest koordynowana w komisjach pedagogiczno-dydaktycznych Wydziału Pedagogicznego Związku.

Komisje te są następujące:

1. Komisja Naukowa,
2. Komisja Wychowawcza,
3. Komisja Dydaktyczna,

4. Komisja Prób i Doświadczeń Pedagogicznych,
5. Komisja Pracy w Klasach Łączonych,
6. Komisja Artystyczna,
7. Komisja Pomocy Nauczycielstwu Pracującemu Zagranicą.

Pozatem są komisje specjalne: Kierownictwa Szkołą, Wychowania Fizycznego, Rysunku i Zajęć Praktycznych i Muzyczna.

Kongresy Pedagogiczne i Komisje Dydaktyczno-pedagogiczne Wydziału Pedagogicznego wypracowują postulaty Związku w sprawach nauki i wychowania oraz polityki szkolnej i oświatowej.

SAMOKSZTAŁCENIE.

Na podstawie wieloletnich doświadczeń wysiłki nauczycielstwa, zmierzające do podniesienia poziomu przygotowania zawodowego, przybrały już stałe formy organizacyjne, pozwalające na zaspokojenie wymagań życia i dążeń nauczycielstwa.

Akcji samokształceniowej, obok prasy związkowej, służą różnego rodzaju kursy, które podzielić można na dwie zasadnicze grupy. Do pierwszej należy zaliczyć wszystkie kursy krótkoterminowe, poświęcone zagadnieniom aktualnym, jak kursy programowo-ustrojowe, kursy poświęcone zagadnieniom regionalizmu lub specjalnym zagadnieniom dydaktyczno-pedagogicznym. Pozatem dochodzi tu akcja odczytowa i konferencyjna. Kursy długoterminowe mają już stałe formy organizacyjne i poświęcone są doksztalcaniu nauczycieli. Są trzy grupy tych kursów:

1) Kurs o poziomie Instytutu Nauczycielskiego przeznaczony jest dla całej Polski. Studja na tym kursie trwają lat 5, prowadzone są metodą korespondencyjno-wykładową. Zadaniem tego kursu jest przygotowanie nauczycielstwa do złożenia egzaminu z programu Instytutu Nauczycielskiego.

2) Kursy o poziomie W. K. N.-ów istnieją we wszystkich Okręgach Związku i przygotowują rokrocznie słuchaczy do zdobycia dyplomów z różnych grup W. K. N.-ów. Praca na tych kursach trwa 3 lata metodą korespondencyjno-wykładową.

3) Kursy pracy przed egzaminem praktycznym są w stadium organizacji i rozpoczną swą działalność od wakacyj letnich 1935 r. Mają one na celu otoczenie stałą opieką młodego nauczycielstwa. Praca na tych kursach ma charakter instrukcyjno-sprawozdawczy, każdego uczestnika traktuje się indywidualnie. Dla członków Związku kursy te są bezpłatne.

WYDAWNICTWA ZWIĄZKU.

Wydawnictwa książkowe z dziedziny teorii i praktyki wychowania i nauczania wydawane są przez „Naszą Księgarnię” w Warszawie. Księgarnia ta zajmuje się wydawaniem tych dzieł i pomocy naukowych, które są przede wszystkim potrzebne nauczycielstwu. Niezależnie od niskich cen wydawnictw tej księgarni, każdy członek Związku ma Statutem zagwarantowane prawo korzystania ze zniżki przy ich nabywaniu.

Z wydawnictw ważniejszych i zorganizowanych na szerszą skalę, Księgarnia wydaje „Bibliotekę Dzieł Pedagogicznych”, „Bibliotekę Praktyki Szkolnej”, „Encyklopedję Wychowania”, a ostatnio mapy szkolne, wykonywane według najnowszych metod sztuki kartograficznej.

CZASOPISMA PEDAGOGICZNE.

Czasopisma wydawane przez Związek służą nie tylko celom naukowym, ale i doksztalcaniu nauczycielstwa. Każdy członek otrzymuje bezpłatnie, oprócz centralnego organu Związku tygodnika „Głos Nauczycielski”, poświęconego sprawom zawodowym, także 1 miesięcznik naukowy do wyboru z pośród czasopism, wydawanych przez Zarząd Główny Związku. Zarząd Główny Związku wydaje następujące czasopisma naukowe:

a) Czasopisma pedagogiczne dla nauczycieli szkół wszystkich typów i stopni:

1) „Ruch Pedagogiczny” — miesięcznik poświęcony teoretycznym zagadnieniom pedagogicznych. Nakład 10.000 egz.

2) „Polskie Archiwum Psychologii” — kwartalnik wychodzący w zeszytach miesięcznych, poświęcony zagadnieniom psychologii teoretycznej i stosowanej. Nakład 5.000 egz.

3) „Przewodnik Pracy Społecznej” — miesięcznik poświęcony sprawom pracy społecznej nauczyciela. Nakład 6.500 egz.

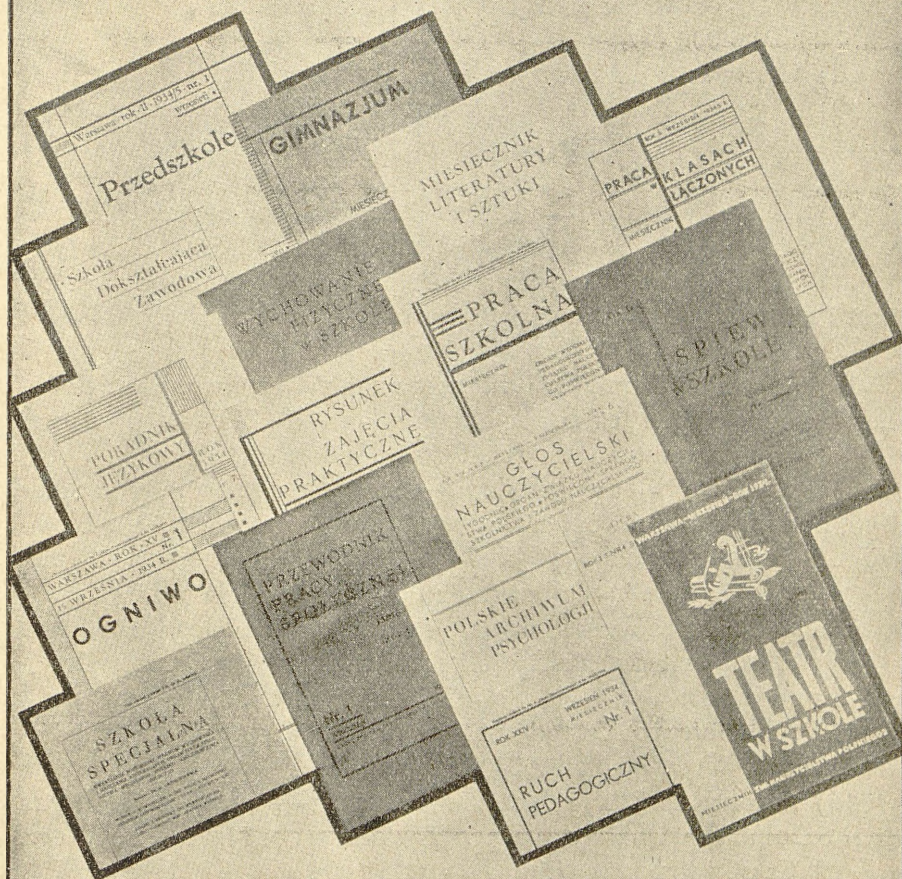
4) „Poradnik Językowy” — organ Towarzystwa Krzewienia Kultury i Poprawności Języka — wydawany przez Związek. Nakład 3.500 egz.

5) „Miesięcznik Literatury i Sztuki” — poświęcony kwestjom kultury ogólnej z naciskiem na zagadnienia artystyczne i uwzględniający twórczość oryginalną nauczycieli-artystów. Nakład 3.500 egz.

b) Czasopisma dla wychowawczyń przedszkoli:

6) „Przedszkole” — organ Sekcji Wychowawczyń Przedszkoli

Wydawnictwa Związku Nauczycielstwa Polskiego



WARUNKI PRENUMERATY:

Tygodnik—**GŁOS NAUCZYCIELSKI**—zł. 3 miesięcznie. Dwutygodnik—**OGNIWO**—oraz wszystkie inne czasopisma wychodzące co miesiąc—zł. 8 rocznie. Członkowie Związku N. P. otrzymują **Głos Nauczycielski**—oraz jedno z wymienionych czasopism do wyboru—bezpłatnie oraz mogą prenumerować każdy z miesięczników na warunkach ulgowych: przy prenumeracie jednego mies. —zł. 4 rocznie, przy prenumeracie dwóch i więcej mies. —zł. 3 rocznie. --- Konto P. K. O. 435.

Warszawa, Wybrzeże Kościuszkowskie 35.

Czasopisma Nauczycielskie wydawane przez Zarząd Główny Z. N. P.

Z. N. P., poświęcony sprawom wychowania przedszkolnego i zawodu wychowawczyń przedszkoli. Nakład 2.000 egz.

c) **Czasopisma dla nauczycieli szkół powszechnych:**

7) „Praca Szkolna” — miesięcznik poświęcony wychowaniu i nauczaniu w szkole powszechnej. Nakład 41.000 egz.

8) „Praca w Klasach Łączonych” — miesięcznik poświęcony zagadnieniom wychowania i nauczania w szkołach niżej zorganizowanych. Nakład 5.000 egz.

d) **Czasopisma dla nauczycieli szkół powszechnych i średnich:**

9) „Rysunek i Zajęcia Praktyczne w Szkole” — miesięcznik obejmujący zagadnienia pracy w szkole powszechnej i średniej. Nakład 9.500 egz.

10) „Śpiew w Szkole” — miesięcznik obejmujący zagadnienie śpiewu i muzyki w szkole powszechnej i średniej. Nakład 6.500 egz.

11) „Wychowanie Fizyczne w Szkole” — miesięcznik poświęcony wychowaniu fizycznemu w szkole powszechnej i średniej. Nakład 5.000 egz.

12) „Teatr w Szkole” — miesięcznik poświęcony zagadnieniom widowisk szkolnych i teatralizacji życia szkolnego. Nakład 4.500 egz.

e) **Czasopisma dla nauczycieli szkół średnich:**

13) „Ogniwo” — dwutygodnik — organ Sekcji Szkolnictwa Średniego, poświęcony sprawom zawodowym i organizacyjnym Sekcji. Nakład 3.500 egz.

14) „Gimnazjum” — miesięcznik poświęcony sprawom wychowania i nauczania w szkole średniej ogólnokształcącej. Nakład 3.500 egz.

f) **Czasopisma dla nauczycieli szkół zawodowych i doksztalających zawodowych:**

15) „Szkolnictwo Zawodowe” — organ Sekcji Szkolnictwa Zawodowego Z. N. P. Nakład 2.000 egz.

16) „Szkola Doksztalająca Zawodowa” — miesięcznik, organ Sekcji Szkolnictwa Doksztalającego Zawodowego. Nakład 2.500 egz.

g) **Czasopismo specjalne:**

17) „Szkola Specjalna” — miesięcznik — organ Sekcji Szkolnictwa Specjalnego Z. N. P., poświęcony sprawom wychowania i nauczania anormalnych. Nakład 1.750 egz.

h) **Czasopisma okręgowe** są poświęcone regionalnym sprawom organizacyjnym, zagadnieniom pedagogicznym i pracy społecznej nauczyciela. Organy te wydawane są przez Zarządy Okręgowe Związku, a każdy członek otrzymuje bezpłatnie organ swego okręgu. Miesięczniki te są następujące:



Czasopisma Okręgowe Z. N. P.

18) „Głos Nauczycielstwa Mazowieckiego” — organ Okręgu Warszawskiego. Nakład 5.000 egz.

19) „Głos Nauczycielstwa Łódzkiego” — organ Okręgu Łódzkiego. Nakład 4.500 egz.

20) „Głos Kielecki” — organ Okręgu Kieleckiego. Nakład 5.300 egz.

21) „Ognisko Nauczycielskie” — organ Okręgu Lubelskiego. Nakład 4.500 egz.

22) „Ogniwo Brzeskie” — organ Okręgu Brzeskiego. Nakład 4.000 egz.

23) „Sprawy Nauczycielskie” — organ Okręgu Wileńskiego. Nakład 4.500 egz.

24) „Głos Nauczycielstwa Wołyńskiego” — organ Okręgu Wołyńskiego. Nakład 2.600 egz.

25) „Z. N. P.” — organ Okręgu Krakowskiego. Nakład 5.000 egz.

26) „Przegląd Nauczycielski” — organ Okręgu Lwowskiego. Nakład 6.600 egz.

27) „Echo Nauczycielskie” — organ Okręgu Tarnopolskiego. Nakład 2.000 egz.

28) „Nasz Głos” — organ Okręgu Poznańskiego. Nakład 5.500 egz.

29) „Ogniskowiec” — organ Okręgu Śląskiego. Nakład 2.500 egz.

30) „Miesięcznik Pedagogiczny” — organ Okręgu Śląskiego, wydawany w Cieszynie — 1.500 egz.

31) „Głos Warszawski” — organ Oddziału m. st. Warszawy. Nakład 2.000 egz.

i) Wydawnictwa dla dzieci:

1) „Płomyk” — tygodnik dla młodzieży. Nakład 105.000 egz.

2) „Płomyczek” — tygodnik dla młodszych dzieci. Nakład 125.000 egz.

3) „Mały Płomyczek” — tygodnik dla dzieci w w. od 6 do 8 lat. Nakład 125.000 egz.

4) „Ścienna Gazetka Szkolna”. Wychodzi co tydzień. Nakład 25.000 egz.

5) „Ilustracja Szkolna”. Wydawnictwo, zawierające serje obrazów do nauki szkolnej. Wychodzi co miesiąc. Nakład 14.000 egz.

PRACE W DZIEDZINIE SPRAW SŁUŻBOWO - ZAWODOWYCH.

Działalność Związku w dziedzinie spraw służbowo-zawodowych nauczycielstwa jest prowadzona zarówno przez Sekcje Zawodowe, jak i przez Wydziały Organizacyjne wszystkich komórek organizacyjnych Związku. W ramach Sekcyj Zawodowych rozpatruje się potrzeby i formułuje postulaty zawodowe nauczycielstwa szkół poszczególnych typów. Wydziały Organizacyjne, uzgadniając te dążenia, występują w sprawach służbowo-zawodowych, obchodzących całe nauczycielstwo, udzielają członkom porad i obrony prawnej oraz interweniują u władz w obronie członków.

ZEBRANIA I ZJAZDY ORGANIZACYJNE.

Postulaty Związku w sprawach służbowo-zawodowych wysuwane są przez zebrania i zjazdy organizacyjne. Ujawniane na tych zebraniach i zjazdach dążenia zorganizowanego nauczycielstwa stają się programowymi dążeniami organizacji i przedstawiane są władzom przez zarządy komórek organizacyjnych. Poszczególne komórki organizacyjne przedstawiają swe postulaty władzom swego terenu, a Zarząd Główny Ministerstwu W. R. i O. P. w formie memorjałów, skarg, zażaleń i interwencji. Pozatem postulaty nauczycielstwa związkowego wysuwane są na łamach organów centralnych lub okręgowych, oraz niejednokrotnie w prasie ogólnej.

POMOC I OBRONA PRAWNA.

Pomocy prawnej udzielają członkom wszystkie komórki organizacyjne. Ponieważ wiele konfliktów z władzami wynika na tle nieznośności przepisów lub mylnego ich interpretowania, przeto szczególną uwagę zwracamy na akcję Okręgów, zmierzającą do podniesienia wiedzy prawniczej wśród członków. Okręgi Związku prowadzą kursy pomocy prawnej i zmierzają do tego, by w każdej komórce organizacyjnej istniał referat pomocy i obrony prawnej. Istnienie tej organizacji pomocy na miejscu gwarantuje zawsze możliwość podejmowania właściwych kroków w czasie właściwym i w sposób zgodny z przepisami. W każdym Okręgu Związku istnieje referat obrony prawnej, który organizuje dla członków obronę przed komisjami dyscyplinarnymi, lub

sądami państwowymi I i II instancji oraz zapomocą obrońców popiera skargi członków przed temi sądami.

Zarząd Główny Związku organizuje obronę członków przed Ministerjalną Komisją Dyscyplinarną, popiera skargi przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym i organizuje obronę lub popiera skargi przed Sądem Najwyższym. Pomocy i obrony prawnej udziela się wszystkim członkom Związku w sprawach, wynikłych ze stosunków służbowych oraz w sprawach, wynikłych z pełnienia obowiązków organizacyjnych. Na pomoc i obronę prawną Związek przeznaczają około 50.000 złotych rocznie.

INTERWENCJE.

Statut Związku wyraźnie daje każdemu członkowi prawo żądania od władz związkowych pomocy w załatwianiu jego spraw służbowo-zawodowych. Interwencyj na rzecz członków dokonywują zarządy wszystkich komórek organizacyjnych. Związek N. P. wyraźnie stoi na stanowisku, iż interwencje na rzecz członków nie są protegowaniem ich osób, lecz organizacyjnem braniem w obronę krzywdzonych członków. Poza temi interwencjami udzielana jest członkom pomoc w załatwianiu ich spraw służbowych, a to dlatego, by członkom zaoszczędzić czasu i wydatków, związanych z opuszczaniem ich siedzib dla osobistego załatwiania swych spraw u władz szkolnych lub administracyjnych.

DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA.

Organizacja pracy społecznej członków, równomierny podział tej pracy i związany niejednokrotnie z tem podział świadczeń materialnych oraz przygotowywanie członków do pracy społecznej — oto zadania Związku w dziedzinie pracy społecznej.

WSPÓŁPRACA ZE STOWARZYSZENIAMI PRACY SPOŁECZNEJ.

Stając na stanowisku dobrowolności pracy społecznej, Związek, jako grupa społeczna o wyraźnem obliczu ideowem, dbać musi o to, by wysiłki członków na tem polu były najcelowiej zużytkowane. Toteż działalność Wydziałów Pracy Społecznej wszystkich komórek organizacyjnych polega na organizowaniu udziału nauczycielstwa w pracach stowarzyszeń społecznych, a więc przede wszystkim na prowadzeniu

celowej polityki, zmierzającej do upowszechnienia pracy społecznej wśród członków i równomiernego rozkładu tej pracy między członków.

Polityka ta ma na celu uporządkowanie pracy społecznej w terenie, wyeliminowanie zbytecznych form pracy i aspołecznych metod oraz usunięcie wielotorowości działania. Ponadto polityka ta musi w rezultacie doprowadzić do odciążenia nauczyciela, przeładowanego pracą społeczną i do wytworzenia jednolitych form oddziaływania wychowawczego w pracy społecznej.

Zmierzając do upowszechnienia pracy społecznej i równomiernego jej rozkładu między członków stosownie do ich osobistych życzeń i zainteresowań, Wydział Pracy Społecznej Zarządu Głównego Związku zmierza równocześnie do sprawiedliwego podziału świadczeń materialnych na rzecz tych stowarzyszeń. W tym celu zawierane są umowy z władzami naczelnymi stowarzyszeń społecznych, na mocy których Związek Nauczycielstwa Polskiego, w imieniu wszystkich swych członków, wpłaca na cele tych towarzystw pewne kwoty, a członkowie Związku indywidualnie już składek do tych stowarzyszeń nie wnoszą.

Ogólne więc zasady organizacyjne współpracy Związku ze stowarzyszeniami społecznymi są następujące:

1) komórki organizacyjne Związku delegują swych członków do pracy w stowarzyszeniach,

2) delegaci komórek organizacyjnych Związku są reprezentowani w zarządach stowarzyszeń i odwrotnie; przedstawiciele stowarzyszeń są zapraszani na posiedzenia Wydziałów Pracy Społecznej Związku,

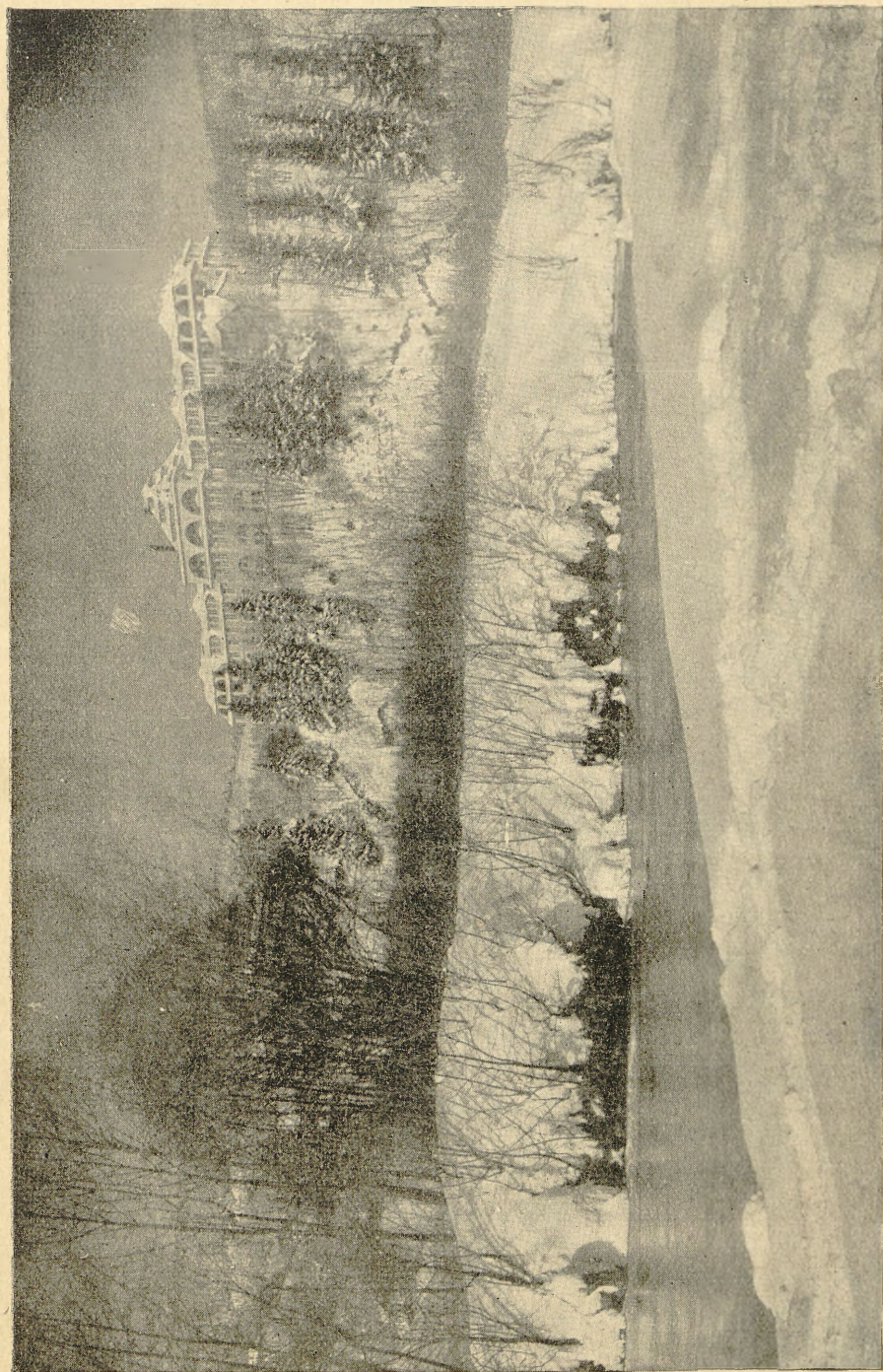
3) członkowie Związku Naucz. Polskiego nie opłacają składek indywidualnie do stowarzyszeń, lecz kwoty zryczałtowane opłaca za nich Zarząd Główny Związku.

Dotychczas współpraca ta została nawiązana definitywnie z następującymi stowarzyszeniami:

1. Strzelec (wraz z Towarzystwem Przyjaciół Strzelca).
2. Liga Morska i Kolonjalna.
3. Towarzystwo Szkoły Ludowej.
4. Polski Związek Zachodni.
5. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze.

Pozatem w toku są pertraktacje z:

6. Ligą Obrony Powietrznej Państwa.
7. Polskim Czerwonym Krzyżem.
8. Związkiem Pracy Obywatelskiej Kobiet.
9. Wojskowem Przysposobieniem Kobiet do Obrony Kraju.



Widok na Sanatorjum Z. N. P. w Zakopanem

INSTYTUT PRACY SPOŁECZNEJ.

Równoległe z tworzeniem organizacyjnych form współpracy ze stowarzyszeniami społecznymi, odbywa się kształcenie nauczycielstwa do pracy w tych stowarzyszeniach. Celowi temu służy Instytut Pracy Społecznej Związku N. P., którego zadaniem jest przygotowywanie członków do prac społeczno-oświatowych wogóle, oraz do wypełniania konkretnych zadań o charakterze instruktorskim w poszczególnych stowarzyszeniach pracy społecznej.

Organizacja pracy w Instytucie pomyślana jest w ten sposób, iż wykorzystywane są okresy feryj zimowych i letnich dla pracy kursowej, a czas między temi okresami — dla samodzielnej pracy uczestników.

S A M O P O M O C.

Związek od zarania swego istnienia kierował się zasadą, że organizacja zawodowa obok obrony interesów zawodowych, obok twórczego doskonalenia swych członków, winna stać się jedną rodziną społeczną, w której członkowie mogliby w dniach swych nieszczęść i w obliczu ciężkich doświadczeń życiowych znaleźć ostoję i spotkać się z wyciągniętą bratnią dłonią pomocy.

Tą drogą krocząc, tworzymy z naszej rodziny związkowej silną, trwałą i twórczą grupę społeczną. Rodzinie naszej nie są i nie mogą być obce ni troska, ni ból jej członków, ani nieszczęścia ich rodzin. W przeciwnościach życiowych, w chorobie i nieszczęściu, nad członkiem tej rodziny czuwa stale troskliwe ramię Związku.

SAMOPOMOC LECZNICZA

Gruźlica — ten częsty rezultat wyęźnionej i nadmiernej pracy — choroba zamieszkałego w zapadłym kącie, zdala od centrów kultury, nauczyciela i jego rodziny — to problem, niezmiernie trudny do rozwiązania. W warunkach, w jakich pracuje większość z nas, korzystanie w całej pełni z przysługującej nam, a tak obecnie niedostatecznej pomocy lekarskiej, jest wprost wykluczone.

Toteż oddawna Związek podejmował próby rozwiązania tego problemu. Dziś, po wieloletnich wysiłkach całej organizacji, możemy się poszczycić tem, iż problem ten rozwiązaliśmy w całości i w sposób, przynoszący chlubę naszej organizacji.

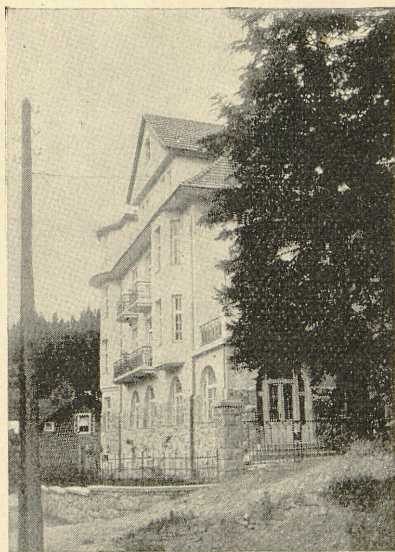
Wznieśliśmy własnym kosztem największe w Polsce sanatorium (w Zakopanem), które wygodnie pomieścić może 180 chorych. Sanatorium to prowadzone jest przy wydatnej pomocy finansowej ze strony Związku, gdyż Skarb Państwa nie wywiązuje się punktualnie ze swych zobowiązań pieniężnych, wobec czego jedynie zakładanie przez Związek olbrzymich, niejednokrotnie półmilionowych sum umożliwia chorym koleżankom i kolegom korzystanie z kuracji klimatycznej po bardzo niskiej cenie.

W sanatorium tem, w atmosferze koleżeńskiej opieki i sedecznego współżycia, rokrocznie odzyskuje zdrowie i siły około 500 koleżanek i kolegów. Warunki i wyniki leczenia górują nad tego typu zakładami zagranicznymi, co niejednokrotnie przez powagi świata lekarskiego zostało lojalnie i obiektywnie stwierdzone.

Ponadto dla innych rodzajów chorób Związek uruchomił kolonję leczniczą w Krynicy, prowadzoną we własnym gmachu, gdzie koleżanki i koledzy mogą przeprowadzać wskazaną im przez lekarzy kurację.

Rozwijając dalej tę akcję, Związek podjął obecnie budowę Sanatorium w Busku-Zdroju. Zakład przeznaczony dla obsługi 150 osób w sezonie, będzie służył dla chorych członków oraz ich rodzin.

W budowie znajduje się też kolonja wypoczynkowa w Jaremczu.



Kolonja Z. N. P. w Krynicy.

FUNDUSZ SAMOPOMOCY LECZNICZEJ

Poza prowadzeniem wymienionych placówek samopomocy leczniczej, Związek przychodzi z indywidualną pomocą finansową chorym członkom Związku, którym wyczerpały się fundusze na leczenie.

Na ten cel przeznaczony jest Fundusz Samopomocy Leczniczej. Ostatni Zwyczajny Zjazd Delegatów znacznie powiększył świadczenia

Związku na ten cel, tak, iż obecnie Związek udziela zapomóg na leczenie chorych członków Związku i ich rodzin w kwocie 55.200 zł. rocznie.

UBEZPIECZENIE NA WYPADEK UTRATY PRACY W ZAWODZIE

W r. 1932 powstał Fundusz Wzajemnej Pomocy dla pozostających bez pracy.

Z Funduszu tego korzystać mogą ci członkowie Związku, którzy utracili pracę zawodową, a nie nabyli praw do zaopatrzenia emerytalnego lub do ubezpieczenia społecznego, a także ci, którzy te prawa całkowicie wykorzystali i pozostają nadal bez pracy.

Wymienieni członkowie otrzymują doraźne zasiłki i jednorazowe odprawy, dochodzące do 1000 zł. Jeśli przed utratą pracy należeli do Związku nieprzerwanie lat 6, otrzymują odprawę w wysokości 300 zł., jeśli należeli nieprzerwanie lat 8 — odprawę w wysokości 500 zł., a jeśli czas ich nieprzerwanej przynależności organizacyjnej wynosił lat 14 — otrzymują odprawę w wysokości 1000 zł.

Członkowie, którzy należeli do Związku nieprzerwanie mniej niż 3 lata, otrzymują doraźny zasiłek w wysokości ustalonej przez Zarząd Główny.

Na odprawy i zasiłki dla członków Związku, którzy utracili pracę, Związek przeznaczą rokrocznie kwotę 35.800 zł.

Członkowie, którzy zostali pozbawieni pracy, korzystają ponadto z następujących form samopomocy:

1) Nauczyciele zredukowani pozostają nadal członkami Związku i w ciągu lat 2 od dnia utraty pracy stosunek organizacyjny nie zostaje z nimi rozwiązywany.

2) Korzystają oni ze wszystkich świadczeń narówni z czynnymi członkami Związku.

3) Nie opłacają wkładek członkowskich.

POŚREDNICTWO PRACY

Nie ograniczając się do udzielania materialnej pomocy członkom, którzy zostali pozbawieni pracy, Związek udziela im dalszej pomocy, zabiegając o ich ponowne zatrudnienie.

Starania te są dokonywane przez Społeczne Biuro Pośrednictwa

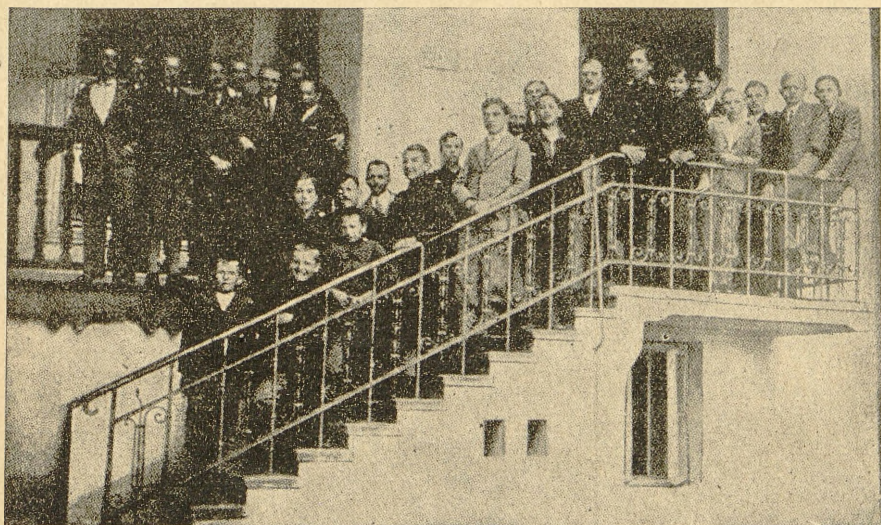
Pracy przy Zarządzie Głównym Związku oraz przez filje tego Biura, istniejące w siedzibach Okręgów Związku.

Biura Pośrednictwa Pracy poszukują posad nauczycielskich przede wszystkim na terenie szkolnictwa prywatnego oraz u osób prywatnych, a następnie we wszystkich instytucjach, które potrzebują pracowników umysłowych.

Pragnąc powiększyć szanse zatrudnienia dla związkowców pozbawionych pracy, Zarząd Główny wydał zarządzenie, iż wszystkie komórki organizacyjne, agendy i instytucje związkowe przed angażowaniem płatnych pracowników winny się zwracać o potrzebnych kandydatów przede wszystkim do Społecznych Biur Pośrednictwa Pracy i dopiero w razie niedostarczenia przez te Biura kandydatów o potrzebnych kwalifikacjach, mogą zatrudniać innych pracowników.

Zarząd Główny w biurach oraz w administracji agend i instytucyj centralnych Związku powierza prace, nie wymagające specjalnego fachowego przygotowania, wyłącznie kandydatom dostarczonym przez Związkowe Biura Pośrednictwa Pracy.

W ten sposób zorganizowana, łącznie z ubezpieczeniem na wypadek utraty pracy, pomoc dla członków Związku, pozostających bez pracy, obejmuje całokształt możliwości, jakimi Związek może rozporządzać, a każdy członek Związku na wypadek utraty pracy ma zabezpieczoną pomoc materialną i pomoc w otrzymaniu pracy.



Wychowankowie bursy Związkowej w Krakowie

POMOC W KSZTAŁCENIU SIĘ CZŁONKÓW, ICH DZIECI I RODZENSTWA

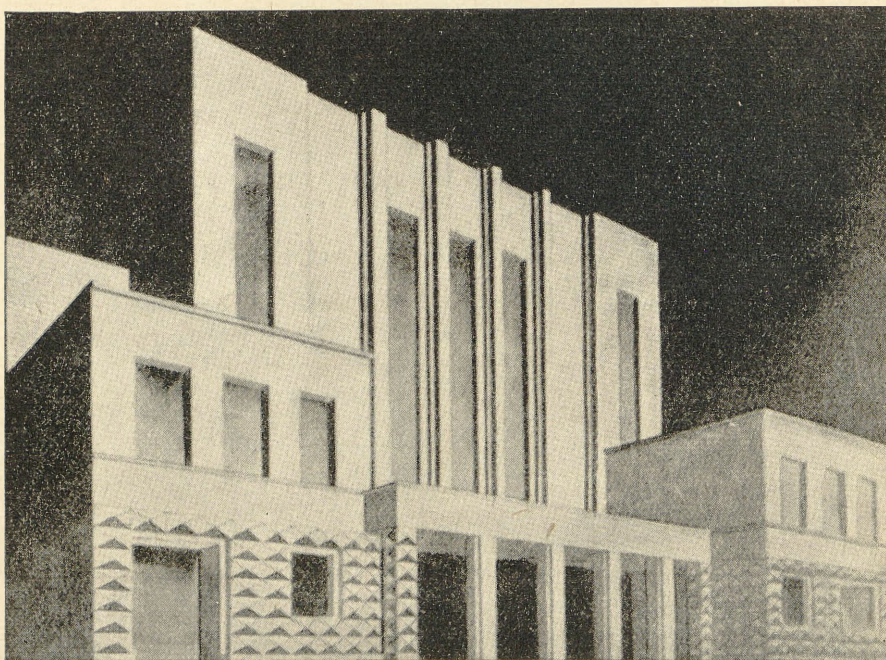
Doceniając ciężką sytuację, w jakiej znajduje się większość nauczycielstwa, które, będąc rozrzucone po wsiach, ma bardzo utrudnioną możliwość kształcenia swych dzieci lub rodzeństwa, Związek podjął akcję budowy burs, w których członkowie za skromną opłatą mogliby pomieścić swe dzieci, pewni, że będą one otoczone należyłą opieką.



Bursa Z. N. P. w Tarnopolu.

i olbrzymią, świetnie urządzoną bursę w Domu Związkowym w Warszawie.

DOM ZWIĄZKOWY



Dom Związkowy w Warszawie. Widok główny od Wybrzeża Kościuszkowskiego 35.

Dom ten, dzieło wielkiego i własnego wysiłku, mieszczący się przy ulicy Wybrzeże Kościuszkowskie 35, jest właściwie małym miasteczkiem — takie bowiem wrażenie czyni wielki kompleks gmachów, w których mieszczą się:

- 2) hotel dla przyjezdnych.
- 3) bursa dla dzieci i rodzeństwa członków;
- 4) biura Zarządu Głównego Związku i wszystkich agend centralnych Związku;
- 5) Zakłady Graficzne;
- 6) sala obrad na 1200 osób;
- 7) mieszkania dla funkcjonariuszy Związku;
- 8) urzędnictwo gospodarcze: kuchnia, pralnie, centralne ogrzewanie i t. d.

Cały kompleks budowlany posiada wspólne urządzenia, jak: centralne ogrzewanie wodne, sieć wodociągowa, instalację telefonów wewnętrznych i t. d.

Poniżej przedstawione szczegółowo dadzą bodaj pobieżny obraz naszej nieruchomości:

1) Powierzchnia:

Budowle:

- a) Blok biurowy wraz z blokami mieszkaniowymi 873.00 m².
- b) Bursa — 1.044.00 m².

Budowle części reprezentacyjnej — 2.460.00 m².

2) Budowle:

Postawiono budowy — 32,700.51 m³.

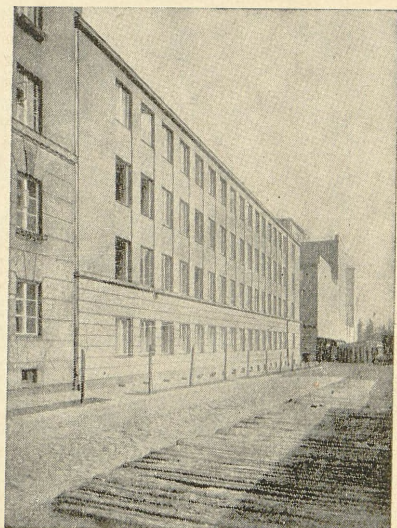
3) Tarasy:

- a) powierzchnia tarasów używalnych — 969.21 m².
- b) powierzchnia tarasów nieużywalnych — 1.286.40 m².

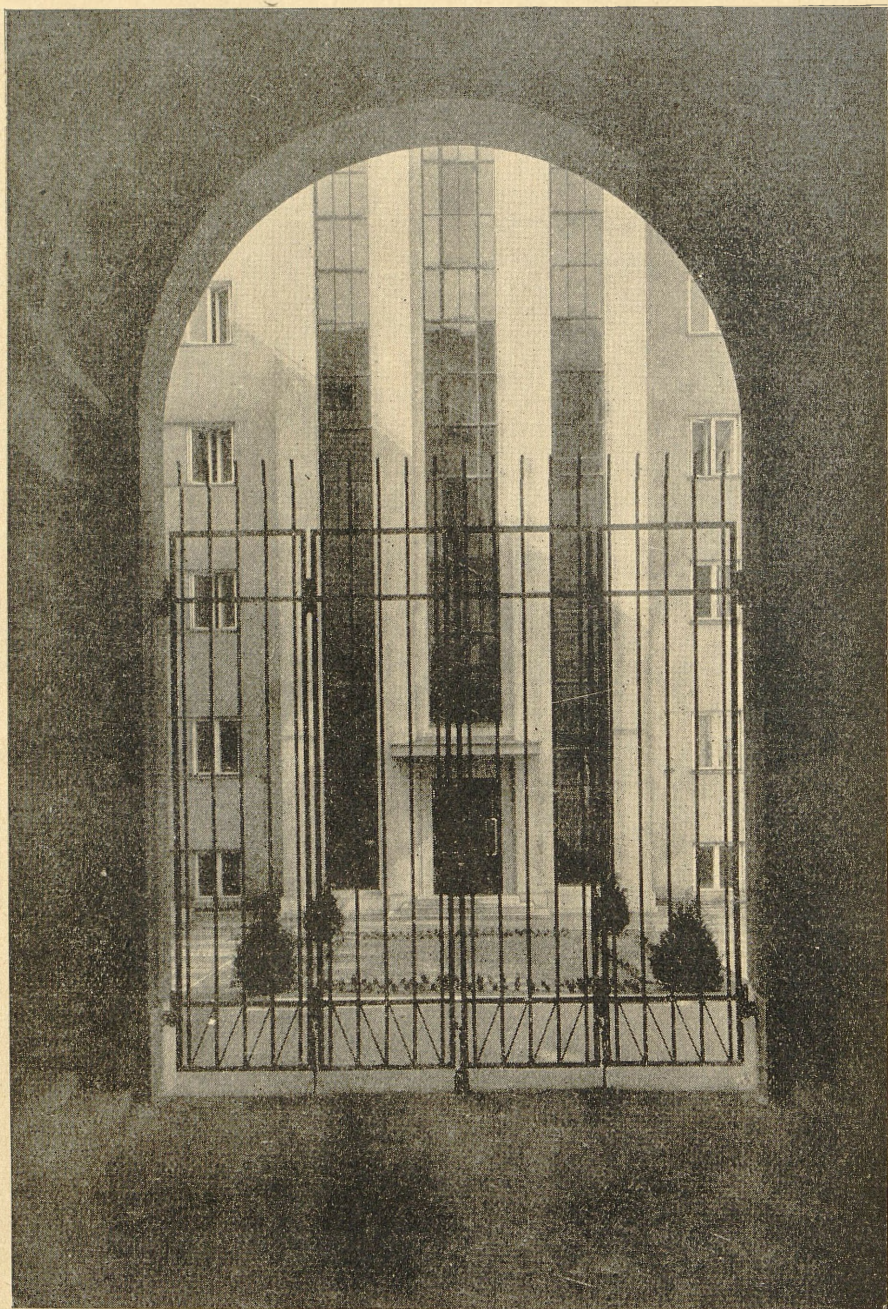
4) Podwórza, ulice:

a) podwórza asfaltowane i betonowe chodniki podwórzowe — 991.00 m².

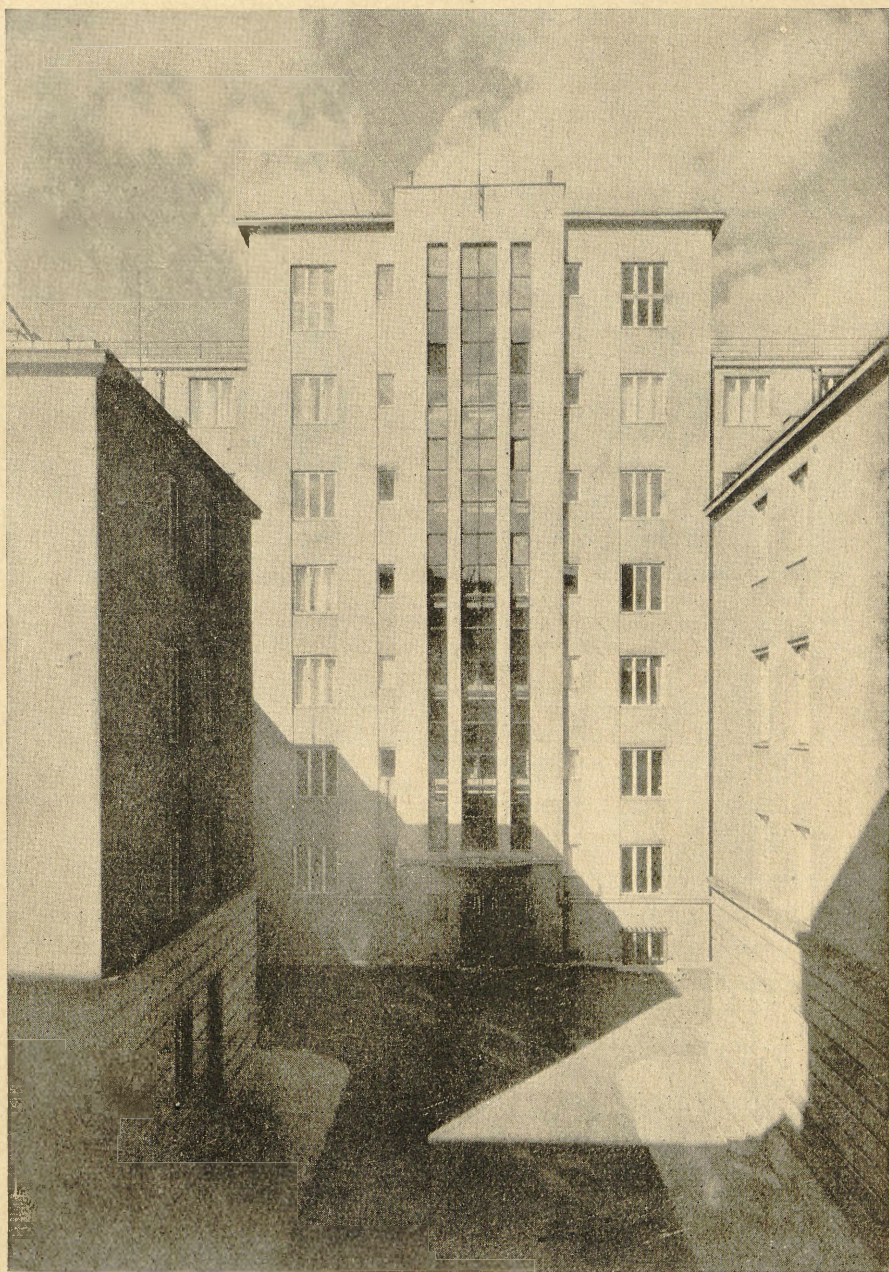
b) podwórza asfaltowane w przygotowaniu — 192.00 m².



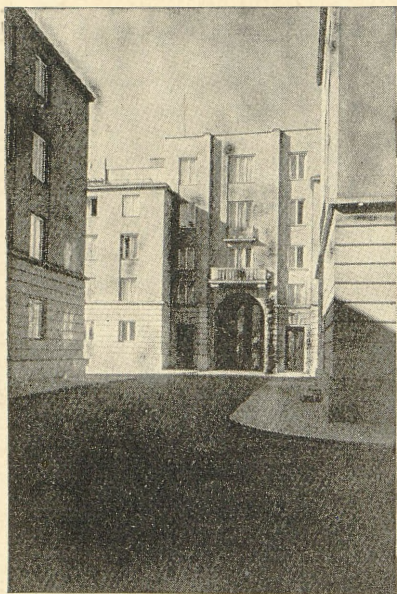
Jedna z ulic „Domu Związkowego”.



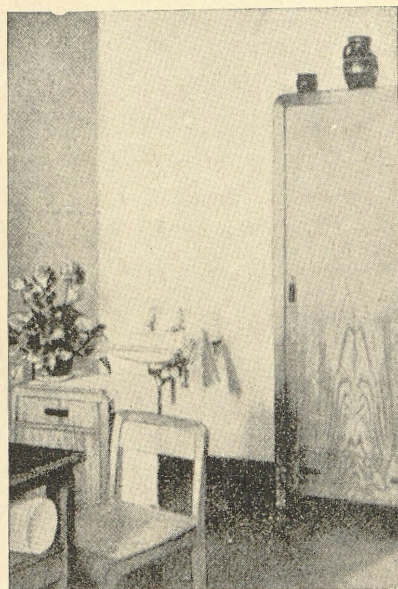
Wejście do gmachu Bursy.



Gmach biurowy.



Wejście do gmachu Bursy.



Pokój hotelowy.

c) ulica asfaltowana — 468.00 m².

d) ulica brukowana i betonowe chodniki uliczne — 560.00 m².

5) Zakłady graficzne:

Zajmują one osobną posesję o powierzchni przeszło 1000 m².

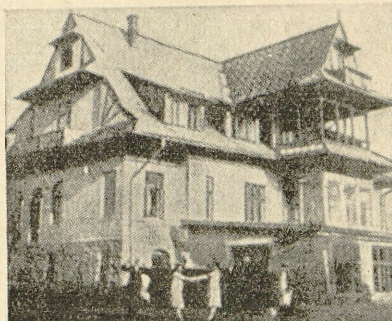
Bursa Domu Związkowego mieści stale około 180 dzieci i 70 członków, studujących w Warszawie. Hotel udziela rocznie około 16.000 noclegów. Koszt utrzymania wraz z mieszkaniem wynosi 65 zł. miesięcznie od osoby. Opłaty w hotelu od 1 do 2 zł. Wycieczki szkolne płacą po 50 gr.

ORGANIZACJA WYPOCZYNKU NAUCZYCIELA

Obok całego szeregu świadczeń na rzecz członków, Związek Nauczycielstwa Polskiego zajął się również akcją organizowania wczasów nauczycielskich, wychodząc z założenia, iż akcja ta jest najlepszą profilaktyką chorób zawodowych, samoobroną członków przed zbyt szybką utratą zdrowia, apatią, zniechęceniem, i przed cofaniem się w dziedzinie kulturalno - towarzyskiej. Prace te organizuje Komisja Wczasów Z. N. P.

Programowym celem Komisji Wczasów Nauczycielskich Z. N. P. jest niesienie pomocy członkom i ich rodzinom w racjonalnem spożytkowaniu ich wczasów, a szczególnie wakacyj letnich i zimowych, propaganda higieny pracy szkolnej, pogłębianie kultury wewnętrznej i towarzyskiej nauczycielstwa, wytwarzanie silniejszej więzi duchowej członków drogą organizowania i ożywiania życia kulturalno-towarzyskiego na terenie wszystkich komórek Związku.

Komisja Wczasów prowadzi następujące działy: 1) Dział wycieczkowy. 2) Dział obozów, kolonij, kursów wypoczynkowych. 3) Dział kulturalno-towarzyski. 4) Dział ulgowych zakupów. 5) Dział kontaktu i współpracy z zagranicą. 6) Dział wczasów uczniowskich. 7) Dział badawczy i propagandy wczasów. Komisja wczasów stale organizuje kolonie letnie i zimowe, połączone z wychowaniem fizycznym lub akcją turystyczną. Na kolonie te wybierane są miej-



Dom Turystyczny Z. N. P.
w Zakopanem.



Kolonia Z. N. P. w Hallerowie.

scowości: Hallerowo, Zakopane, Piwniczna, Augustów i in. Poza-tem w okresie świąt Bożego Narodzenia i w czasie ferij letnich odbywają się w Warszawie t. zw. Kursy Wypoczynkowe, których celem jest zek-tnięcie członków z życiem kulturalnem stolicy.

Pozatem Komisja Wczasów rozwija żywą działalność turystyczną zarówno w kraju jak i zagranicą, organizując wycieczki zagranicę i opiekuje się wycieczkami nauczycielskimi, które przybywają do Polski.

OPIEKA NAD WDOWAMI I SIEROTAMI

Opieka nad wdowami i sierotami jest prowadzona przez Zwią-zek od zarania jego istnienia. Najczęściej bowiem skromna pensja wdo-wia i sieroca nie zabezpiecza egzystencji, a ponadto w życiu często ma-my do czynienia z zupełnym brakiem zaopatrzenia emerytalnego wdów i sierot po nauczycielach.

Dla niesienia pomocy tym nieszczęśliwym Związek stworzył Fun-dusz Wdów i Sierot im. St. Nowaka, prezesa Związku. Fundusz ten, będąc oparty na dotacjach z budżetu Związku i dobrowolnych zasił-kach członków, służy na wypłatę stałych miesięcznych zaopatrzeń dla wszystkich wdów i sierot po naszych członkach oraz na doraźne jedno-razowe zapomogi dla nich.

Ponadto w bursach związkowych z tego funduszu utrzymywane są sieroty całkowite, i za nie Związek opłaca naukę.

Na cele opieki nad wdowami i sierotami Związek wydaje rok-rocznie około 90.000 zł.

POMOC MATERJALNA W NADZWYCZAJNYCH WYPADKACH.

Na wypadek klęski elementarnej lub ciężkiej sytuacji, wywołanej nieprzewidzianymi wypadkami, służy każdemu członkowi prawo zwrac-ania się do Prezesa Związku o zasiłek z Funduszu Dyspozycyjnego. Na Fundusz ten Związek przeznaczają rocznie 10.000 zł.

FUNDUSZ POŚMIERTNY.

W trosce o los rodziny zmarłego członka Związek stworzył spe-cjalny Fundusz Pośmiertny, z którego udziela bezwrotnej zapomogi rodzinie lub osobom bliskim zmarłego. Zapomogi te wynoszą od 250 zł. do 2.000 zł., a zasady podziału tych zapomóg są następujące:

I. Wdowy, posiadające przynajmniej jedno dziecko poniżej lat 24; zupełne sieroty, które nie ukończyły 24 lat życia; wdowcy, mający przynajmniej jedno dziecko poniżej lat 24, na które zmarła matka otrzymywała dodatek ekonomiczny, otrzymują zasiłki:

- a) zł. 500 — jeśli członek należał do Związku nieprzerwanie 3 lata,
- b) zł. 1.000 — jeśli członek należał do Związku nieprzerwanie 10 lat,
- c) zł. 1.500 — jeśli członek należał do Związku nieprzerwanie 15 lat,
- d) zł. 2.000 — jeśli członek należał do Związku nieprzerwanie 25 lat.

II. Zupełne sieroty, które ukończyły lat 24; rodzice lub rodzeństwo, o ile zmarły nie pozostawił wdowy i sierot; wdowy bezdzietne, lub mające dzieci powyżej lat 24; wdowcy bezdzietni, lub posiadający dzieci, na które zmarła matka nie pobierała dodatku ekonomicznego, otrzymują zasiłki:

- a) zł. 250 — jeśli członek należał do Związku 3 lata,
- b) zł. 500 — jeśli członek należał do Związku nieprzerwanie 10 lat,
- c) zł. 750 — jeśli członek należał do Związku nieprzerwanie 15 lat,
- d) zł. 1000 — jeśli członek należał do Związku nieprzerwanie 25 lat.

Odprawy te w swej wysokości są bardzo poważnem świadczeniem Związku i niezbitym dowodem tego, co może dokonać grupa zorganizowana. Na to bowiem, by złożyć w okresie swej służby kapitał 2.000 zł. należałoby w każdym miesiącu odkładać blisko 5 zł., a więc przeszło 2 razy tyle, ile wynosi cała składka członkowska, wnoszona do Związku, za którą przecież każdy członek otrzymuje bez przerwy cały szereg świadczeń ze strony Związku.

SAMOPOMOC GOSPODARCZA.

Organizacja kredytu pieniężnego.

Dla ułatwienia członkom organizacji korzystania z niskoprocentowego kredytu, cały szereg naszych komórek organizacyjnych prowadzi kasy samopomocy. Niektóre z tych kas operują kapitałami, sięgające-

mi 100.000 zł. Dla ułatwienia prac rewizyjnych tych kas, oraz innych naszych spółdzielni gospodarczych, zostały one zorganizowane w Związku Spółdzielni i Zrzeszeń Gospodarczych w Polsce.

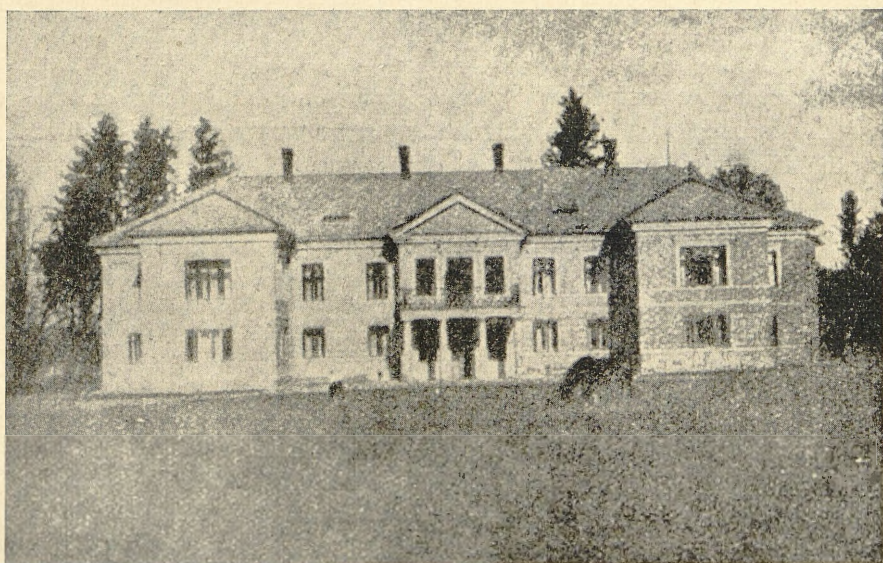
Organizacja kredytu towarowego.

Szereg komórek organizacyjnych samodzielnie prowadzi pośrednictwo w nabywaniu przez członków wszelkiego rodzaju towarów na warunkach kredytowych. Ceny kupna przy tego rodzaju transakcjach nie są wyższe od cen gotówkowych, aczkolwiek członkowie korzystają z kilkomiesięcznego (od 3 — 6) kredytu, a niejednokrotnie otrzymują specjalne rabaty.

Ponadto wszyscy członkowie Związku korzystają ze zniżek do wysokości 50% przy prenumeracie dzienników, tygodników oraz przy nabywaniu biletów teatralnych.

GOSPODARSTWO ZWIĄZKU.

Siła i spoistość każdej organizacji zawodowej zależy w dużej mierze od jej podstaw gospodarczych. Zagospodarowywanie się naszej organizacji rozpoczęło się od budowy własnych zrębów dla tych dzia-



Ferma w Brodach

łów naszych prac, których potrzeba istnienia została wysunięta przez życie.

Ferma w Brodach.

Nabyta przez Związek ferma w Brodach, ze względu na swą wartość materialną (ponad 1 milion 200 tys. zł.), jest kapitałem rezerwowym Związku. Obecnie ferma ta jest w trakcie częściowej parcelacji między członków Związku, którzy pragną nabyć dla siebie działki z domkami mieszkalnymi.

„Nasza Księgarnia”, „Szkolnica”.

„Nasza Księgarnia” jest jeszcze pod względem formalno-prawnym spółką akcyjną, większość akcji jest jednak w posiadaniu Związku. Toteż działalność „Naszej Księgarni” idzie po linii zamierzeń Związku. Niskie ceny wydawnictw tej księgarni są powszechnie znane. Ponadto członkowie Związku otrzymują znaczne ustępstwa i mogą korzystać z kredytu. „Szkolnica” w Krakowie jest składnicą druków szkol-



Sklep „Naszej Księgarni” w Warszawie, przy ul. Świętokrzyskiej 18.

nych, materiałów piśmiennych i przyborów naukowych oraz podręczników szkolnych. Jest ona spółdzielnią, stanowiącą własność członków.



Sklepy „Płomyka”, „Płomyczka” i „Zabawy i Nauki” w Warszawie przy ul. Świętokrzyskiej 18.

Adres „Naszej Księgarni” — Warszawa, Świętokrzyska 18, adres „Szkolnicy” — Kraków, ul. Wiślna 3.

FINANSE ZWIĄZKU

Na finanse Związku, ten ważny nerw życia organizacji, składają się wyłącznie miesięczne wkładki członków. Związek nie korzysta z żadnych subsydjów ani zapomóg, pragnąc, by cały swój dorobek organizacyjny nauczycielstwo mogło zawdzięczać wyłącznie sobie.

Wysokość wkładek została wydatnie obniżona i wynosi obecnie 2 zł. 35 gr. miesięcznie.

Składka członkowska zostaje użyta w sposób następujący:

na „Głos Nauczycielski”, 1 pismo pedagogiczne i jedno pismo Okręgu, które otrzymuje każdy członek — gr. 51;

na administrację, lustrację i Zjazdy Zarządu Głównego — gr. 37;

na administrację, lustrację i Zjazdy Okręgowe — 26 gr.;
 na budowę Domu Uzdrawiskowego w Busku — 15 gr.;
 na Wydział Pedagogiczny — 4 gr.;
 na wkładkę do Towarzystw Społecznych — 30 gr.;
 na obronę prawną — $8\frac{1}{2}$ gr.;
 na pomoc materialną dla chorych członków Związku — 10 gr.;
 na Fundusz Wdów i Sierot — 12 gr.;
 na Fundusz Wczasów — $1\frac{1}{2}$ gr.;
 na odprawę dla pozbawionych pracy — $6\frac{1}{2}$ gr.;
 na Fundusz Pośmiertny — 32 gr.;
 na Fundusz Dyspozycyjny — 2 gr.;
 na Związek Rewizyjny Spółdzielni — $1\frac{1}{2}$ gr.
 Razem 2 zł. 35 groszy.

Jak widzimy, lwia część składki członkowskiej zostaje zwrócona członkom w postaci różnych świadczeń. Sam aparat organizacyjny i administracyjny pochłania bardzo niewiele, bo zaledwie 37 gr.

MAJĄTEK ZWIĄZKU.

Dzięki świadomej postawie członków Związku majątek jego z roku na rok szybko rośnie. Na dzień 1.I.1934 wartość tego majątku wynosiła 9.925.718 zł. 91 gr.

Poniżej podana tablica ilustruje rozrost tego majątku, poczynając od lat, w których rozporządzamy stałą walutą.

Tablica wzrostu majątku Z. N. P.

1 stycznia 1924 r. zł.	9.700.65	1 stycznia 1930 r. zł.	6.315.632.56
1 „ 1925 r. „	775.618.07	1 „ 1931 r. „	7.465.758.29
1 „ 1926 r. „	1.817.883.72	1 „ 1932 r. „	8.554.689.22
1 „ 1927 r. „	2.881.930.06	1 „ 1933 r. „	9.513.355.05
1 „ 1928 r. „	3.945.348.56	1 „ 1934 r. „	9.925.718.91
1 „ 1929 r. „	5.107.021.19		

RYGORY ORGANIZACYJNE.

Wypełnianie wszystkich podjętych przez organizację zadań wymaga sprawnego i odpowiedzialnego gospodarowania powierzonymi funduszami. Wieloletnia działalność i cały olbrzymi dorobek Związku świadczą, iż Związek wywiązuje się z tego zadania wzorowo, dając przykład innym organizacjom, jak należy prowadzić gospodarkę społeczną. Z drugiej jednak strony wszystkie komórki organizacyjne Związku

przestrzegają ściśle, by podstawy finansowe naszej organizacji były trwałe. Toteż należenie do organizacji ściśle uwarunkowane jest stałym i punktualnem wpłacaniem składek członkowskich. Zarząd Główny nie dopuszcza w tym względzie wyjątków, i każdego członka, zalegającego z opłatą składek w ciągu 3-ch po sobie następujących miesięcy, wykreśla się z organizacji.

Aby usunąć jakiekolwiek obliczenia egoistyczne i materialne, jest przestrzegana ściśle zasada, iż z niektórych finansowych świadczeń Związku (jak Fundusz Pośmiertny i inne) nowowstępujący członkowie mają prawo korzystać dopiero po rocznem należeniu do Związku, a niektóre inne świadczenia są pod względem wysokości uzależnione od ilości lat nieprzerwanego należenia do Związku. Także ściśle rygorystycznie przestrzega się zasady, iż każda przerwa w przynależności organizacyjnej przekreśla prawa, nabyte przed tą przerwą, i członek, wstępujący ponownie do organizacji, rozpoczyna odnowa zdobywanie sobie praw do wszystkich świadczeń Związku.

Jedynie członkowie, którzy korzystają z urlopów całkowicie bezpłatnych lub częściowo płatnych dla studjów, są na czas trwania tych urlopów zwolnieni od wpłacania wkładek, z prawem korzystania ze wszystkich świadczeń Związku.

Tak twarde i z całą bezwzględnością stosowane rygory mają na celu wyeliminowanie ze składu naszej organizacji jednostek pasażerskich i niewychowanych społecznie.

Toteż skład osobowy naszej organizacji jest pod tym względem mocno zdyscyplinowany i karny. Organizacji naszej, liczącej obecnie ponad 47.000 członków, nie zależy na przychylnym przyjęciu jednostek, społecznie niewyrobionych, — jednostek, nierozumiejących swego własnego dobra, jakie płynie z przynależności do organizacji zawodowej.

W organizacji naszej każdy członek musi być pełnoprawnym czynnikiem, współodpowiedzialnym za jej działalność i budującym świadomie własnym wysiłkiem lepszą dolę — lepszą przyszłość.

V. NA DRODZE DO JEDNOLITEJ ORGANIZACJI NAUCZYCIELSKIEGO RUCHU ZAWODOWEGO

„Jednem z przekleństw naszego życia, jednym z przekleństw naszego budownictwa państwowego jest to, żeśmy się podzielili na kilka rodzajów Polaków, że mówimy jednym polskim językiem, a inaczej nawet słowa polskie rozumiemy, żeśmy wychowali wśród siebie Polaków różnych gatunków, Polaków z trudnością się porozumiewających, Polaków tak przyzwyczajonych do życia według obcych szablonów, według obcych, narzuconych sposobów życia i metod postępowania, żeśmy prawie je za swoje uznali, że wyrzec się ich z trudnością możemy”.

(—) Józef Piłsudski.

Podjmując realizację tak doniosłych celów, dążąc do zdobycia należnego naszemu zawodowi stanowiska w Państwie, działamy dla dobra całego nauczycielstwa. Całe więc nauczycielstwo winno wziąć czynny udział w tych dążeniach. W chwili obecnej dążenia te reprezentuje jedynie Związek Nauczycielstwa Polskiego, organizujący 47.000 nauczycieli. Poza tym ruchem znajduje się więc jeszcze około 40.000 nauczycielstwa szkół różnych typów i stopni. Nauczycielstwo to jest albo wcale nieorganizowane, albo należy do różnych związków i stowarzyszeń, organizujących nauczycielstwo na podstawie przynależności do poszczególnych rodzajów szkolnictwa, lub na podstawie narodowościowej, wyznaniowej i politycznej. Stowarzyszeń tych naliczyć można kilkanaście.

Widzimy więc, iż zrobione zostało wszystko, by rozbić solidarność społeczną nauczycieli. Wyszukane zostały wszystkie różnice, by nauczycielstwo, wykonywujące zadania o jednolitym, bo wskazanym przez Państwo, kierunku ideowym, podzielić na tyle grup i grupek, jakie tylko dało się nazwać i stworzyć.

Rozproszkowanie ruchu zawodowego nauczycielstwa jest przede wszystkim dziełem tych wszystkich czynników społeczno-politycznych, które doceniając znaczenie i wpływ nauczyciela w środowisku jego pracy zawodowej — zapragnęły poprzez nauczyciela zdobyć wpływy w masach społecznych i zdobyć je dla swych programów.

Zróżniczkowanie polityczne nauczycielstwa doprowadziło także i do różnic w sprawie pojmowania zadań szkoły i nauczyciela. Wysunięte więc zostały różne programy, kształtowały się różne kierunki, które wobec braku zasad ustrojowych szkolnictwa dążyły do wywarcia odpowiedniego wpływu na ostateczne rozstrzygnięcie tych zagadnień.

W ścisłym związku z powyższymi zagadnieniami tworzyły się i formy organizacyjne nauczycielskiego ruchu zawodowego. Przeciwnicy jednolitości byli zwolennikami organizowania ruchu zawodowego w ramach poszczególnych typów szkolnictwa, wysuwając równocześnie tezę organizowania szkolnictwa na zasadach wyznaniowych. Zwolennicy organizacji szkolnictwa na zasadach narodowościowych tworzyli ruch zawodowy, oparty na tej zasadzie.

Wszystkie te spory i dążenia należą dziś do przeszłości wobec zdecydowanego przesądzenia tych zagadnień przez ustawę o ustroju szkolnictwa. Wprowadzenie jednolitości ustroju szkolnictwa, przyjęcie zasady szkoły międzywyznaniowej i zasady wychowania państwowego, wszystko to sprawia, iż spory stały się bezpłodne i jałowe. Całe nauczycielstwo, bez różnicy przekonań, przystąpiło do realizacji reformy szkolnictwa i swą czynną postawą w stosunku do tej reformy wyraźnie zadecydowało o jej powodzeniu. W tym stanie rzeczy wszystkie istniejące dotychczas wśród nauczycielstwa różnice co do celów i zadań szkoły stały się wręcz bezprzedmiotowe, lub znacznie straciły na swej wyrazistości, tak, iż nie mogą utrudniać zgodnego i jednolitego współdziałania w sprawach oświaty i wychowania, nie mogą rozbijać solidarności zawodowej. Jedyną przeszkodą do wytworzenia pełnej solidarności zawodowej i pełnego zaufania koleżeńskiego są resztki wpływów politycznych na terenie nauczycielskiego ruchu zawodowego. Przez zdecydowane usunięcie z ruchu zawodowego wszystkich akcentów polityki partyjnej, przez usunięcie od wpływów w ruchu zawodowym polityku-

jących nauczycieli — usuwa się ostatni kamień niezgody i oczyszcza się duszną dziś atmosferę współżycia koleżeńskiego.

Dążąc do stworzenia jednolitej reprezentacji zawodu nauczycielskiego — zrobiliśmy wszystko, by usunąć wszelkie przeszkody, leżące na drodze do wytworzenia solidarności zawodowej i zorganizowania jednolitego nauczycielskiego ruchu zawodowego.

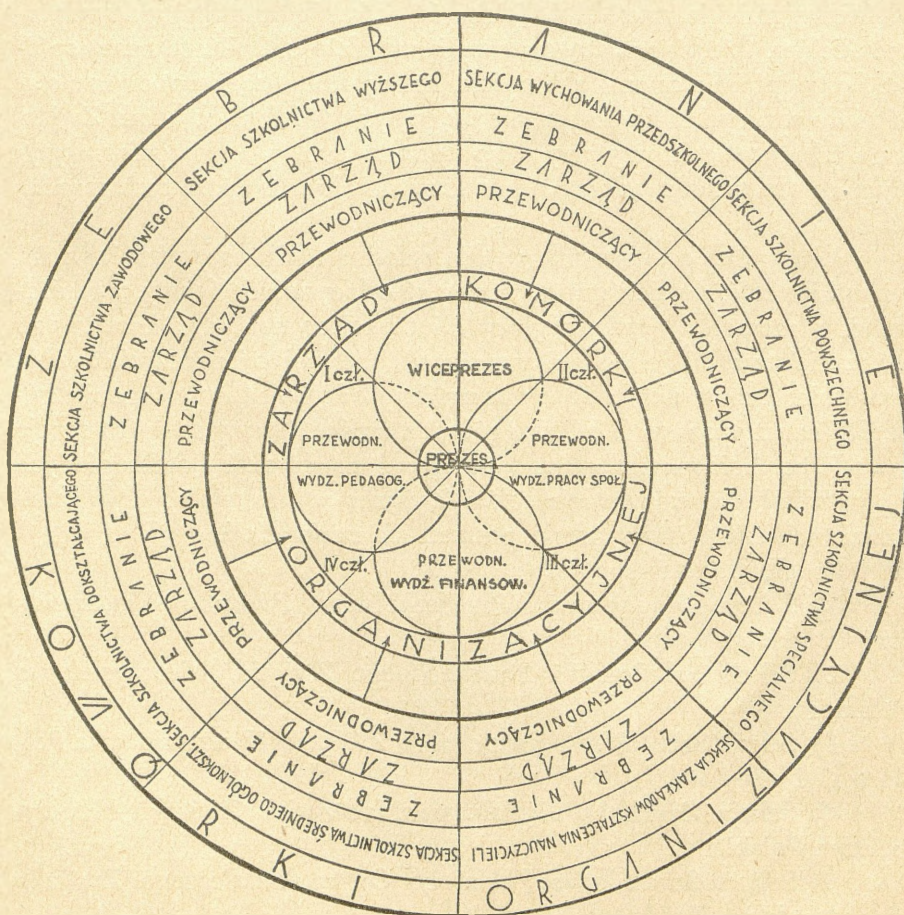
Usunęliśmy przede wszystkim przeszkody narodowościowe i wyznaniowe. Do Związku może należeć każdy nauczyciel bez względu na narodowość i wyznanie, jeśli uzna cele Związku za swoje. Zasada ta wynika z przyjętych przez nas założeń ideowych i celów Związku. Nauczyciel, powołany przez Państwo do wychowania obywateli, nauczyciel, mający zaufanie Państwa, nie może nie mieć tego zaufania w środowisku zawodowym. Wszyscy służymy jednemu celowi, jedno spełniamy zadanie, musimy więc dążyć solidarnie do osiągnięcia wspólnych celów. Z ruchu naszego usunęliśmy także osłabiające naszą spójność wpływy polityczne. Członkowie, którzy zajmują eksponowane stanowiska w ruchu politycznym, nie mogą być wybierani do władz Związku, a członkowie, którzy przyjmują mandaty posłów i senatorów, otrzymują automatycznie urlop z organizacji na okres trwania tych mandatów.

Usunąwszy to wszystko, co nas dzieli, a podjąwszy wspólne nam wszystkim cele, musieliśmy też stworzyć odpowiednie formy organizacyjne, w ramach których mogłoby mieć miejsce współdziałanie całego nauczycielstwa. W jednolitej organizacji, obejmującej nauczycieli szkół wszystkich typów i stopni, wytworzyliśmy odrębne formy organizacyjne dla nauczycieli szkół poszczególnych typów. Formy te — to sekcje zawodowe, których zadaniem jest łączyć nauczycieli poszczególnych typów szkół dla realizowania celów Związku w zakresie objętym zadaniami tych szkół i w zakresie potrzeb ich nauczycieli.

Sekcje te są następujące:

- 1) Sekcja Wychowania Przedszkolnego Związku Nauczycielstwa Polskiego,
- 2) Sekcja Szkolnictwa Powszechnego Związku Nauczycielstwa Polskiego,
- 3) Sekcja Szkolnictwa Specjalnego Związku Nauczycielstwa Polskiego,
- 4) Sekcja Zakładów Kształcenia Nauczycieli Związku Nauczycielstwa Polskiego,
- 5) Sekcja Szkolnictwa Średniego Ogólnokształcącego Związku Nauczycielstwa Polskiego,

BUDOWA KOMÓRKI ORGANIZACYJNEJ OGNISKA /ODDZIAŁU GRODZKIEGO/ ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO



6) Sekcja Szkolnictwa Zawodowego Związku Nauczycielstwa Polskiego,

7) Sekcja Szkolnictwa Doksztalającego Związku Nauczycielstwa Polskiego,

8) Sekcja Szkolnictwa Wyższego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Każda z tych sekcji powstaje wówczas, gdy za jej założeniem oświadczy się przynajmniej 5 członków. Sekcje te mają swe zebrania, wybierają zarządy, które kierują ich pracami. Sekcje są: Ogniskowe, Powiatowe, Okręgowe i Centralne. Przewodniczący poszczególnych sekcji wchodzi w skład zarządów komórek organizacyjnych.

Członkowie wszystkich sekcji, jako członkowie Związku, biorą udział w życiu organizacyjnym Ognisk, Oddziałów, Okręgów i posiadają równe prawa wyboru i wybieralności do władz Związku. W skład zarządów wszystkich komórek organizacyjnych wchodzi przewodniczący poszczególnych sekcji zawodowych.

Naczelnymi władzami Związku Nauczycielstwa Polskiego są: 1) Zarząd Główny Związku, 2) Zjazd Delegatów Związku i 3) Kongres Związku.

Tak skonstruowane formy organizacyjne zwielokrotniają i potęgują nasze wspólne wysiłki. Nauczycielstwo każdego typu szkolnictwa ma możliwość swobodnego kształtowania swej opinii w sprawach bezpośrednio je dotyczących, możliwość formułowania swych dążeń i realizowania ich już nie w odosobnieniu, lecz w oparciu o całe zorganizowane nauczycielstwo.

Tak sfederowana i równocześnie jednolita organizacja wyłącza możliwość dzielenia nauczycielstwa na grupy i wygrywania jednych grup przeciw drugim, dając równocześnie całemu nauczycielstwu możliwość podejmowania wszelkich zadań i zaspakajania wszelkich wyczuwanych potrzeb, co jest wykluczone w drobnych, zazwyczaj kilka tysięcy członków liczących organizacjach.

Tak zorganizowany zawód nauczycielski ma możliwość osiągnięcia zakreślonych sobie celów.

OBOWIĄZKI I PRAWA CZŁONKÓW.

Postanowienia Statutu wyraźnie precyzują obowiązki członków Związku oraz wyszczególniają wszystkie prawa, jakie zdobywają sobie przez swój czynny udział w organizacji.

Obowiązki członka są następujące:

Każdy członek Związku jest obowiązany:

- 1) stosować się karnie do postanowień Statutu, uchwał i zarządzeń władz Związku,
- 2) brać czynny udział w pracach Związku, i dążyć solidarnie do urzeczywistnienia celów Związku,
- 3) brać udział w pracy społecznej z ramienia Związku na podstawie osobistego wyboru.

Statutowe gwarancje praw członkowskich przedstawiają się następująco:

Każdy członek Związku ma prawo:

- 1) wybierać władze Związku i być do nich wybranym,
- 2) stawiać wnioski na zebraniach i kierować pośrednio lub bezpośrednio dezyderaty do Zarządu Ogniska (Oddziału Grodzkiego), Oddziału Powiatowego i Okręgu, którym organizacyjnie podlega, oraz do Zarządu Głównego Związku.

We wszystkich obradach i Zgromadzeniach członek może brać udział tylko osobiście, a w głosowaniach ma jeden głos.

W ciągu pierwszych trzech lat należenia do Związku każdy członek ma prawo korzystać z następujących świadczeń ze strony Związku:

- 1) otrzymywać bezpłatnie organ Związku „Głos Nauczycielski” i do wyboru jedno z czasopism, wydawanych przez Związek,
- 2) otrzymywać bezpłatnie organ swego Okręgu,
- 3) korzystać z bezpłatnej pomocy i obrony prawnej w sprawach wynikłych na tle stosunków służbowych, organizacyjnych lub spraw społecznych, w zakresie ustalonym regulaminem,
- 4) żądać, w razie pokrzywdzenia, interwencji Związku u odpowiednich czynników,
- 5) żądać od władz Związku pomocy w załatwianiu spraw prawnosłużbowych,
- 6) korzystać bezpłatnie z kursów przygotowujących do egzaminu praktycznego i egzaminu zawodowego,
- 7) korzystać bezpłatnie z kursów przysposobienia społecznego,
- 8) korzystać ze zniżek przy nabywaniu książek w „Naszej Księgarni” i przy prenumeracie wszystkich wydawanych przez Związek czasopism,
- 9) korzystać ze zwolnienia od składek członkowskich w tych stowarzyszeniach społecznych, w których Związek opłaca roczną składkę za swych członków,
- 10) korzystać z bezpłatnego pośrednictwa pracy,
- 11) korzystać z organizacji samopomocy leczniczej Związku

i z pomocy materialnej na wypadek choroby w zakresie ustalonym regulaminem,

12) korzystać ze wszystkich kursów, domów związkowych, ośrodków sportowych, kolonij letnich, obozów wypoczynkowych i wycieczek, organizowanych przez Związek,

13) zwracać się do Prezesa Związku o pomoc materialną na wypadek klęski elementarnej,

14) korzystać ze wszystkich środków i urządzeń, któremi dysponuje Związek, a które są przeznaczone do użytku wszystkich członków Związku.

Po trzech latach należenia do Związku każdy członek ma prawo korzystać z dalszych świadczeń ze strony Związku, a mianowicie:

1) otrzymywać jednorazową odprawę w wysokości od 300 do 1000 zł. na wypadek utraty pracy bez zaopatrzenia emerytalnego,

2) korzystać na wypadek utraty pracy z prawa pierwszeństwa do zatrudnienia w administracji i agendach Związku,

3) na wypadek śmierci członka jego rodzina posiada prawo:

a) do otrzymania odprawy pośmiertnej w wysokości od 250 do 2000 zł. w zależności od stanu rodzinnego i ilości lat należenia członka do Związku,

b) otrzymywania stałej pensji wdowiej lub sieroczej z Funduszu Wdów i Sierot im. Stanisława Nowaka,

c) pomocy wychowawczej ze strony Związku, jeśli po zmarłym zostały nieletnie sieroty.

Członek traci swe prawa członkowskie przez:

1) wystąpienie ze Związku,

2) wystąpienie z zawodu nauczycielskiego,

3) utratę pracy w zawodzie nauczycielskim,

4) wydalenie z zawodu nauczycielskiego,

5) wykluczenie ze Związku na podstawie wyroku sądu organizacyjnego,

6) wykreślenie ze Związku wskutek nieopłacania składek członkowskich przez 3 miesiące,

7) w razie wstąpienia do innej nauczycielskiej organizacji zawodowej.

PRZYJMOWANIE CZŁONKÓW.

Członkami Związku Nauczycielstwa Polskiego mogą być nauczyciele szkół państwowych, publicznych i prywatnych wszystkich typów i stopni.

Członkowie przyjmowani są do Związku w sposób następujący:

1) zgłaszający deklaruje pisemnie, iż godzi się z celami i dążeniami Związku Nauczycielstwa Polskiego, pragnie przyjąć na siebie obowiązki i korzystać z praw członków Związku zgodnie z postanowieniami statutu;

2) wskazuje nazwiska trzech osób z pośród członków Związku, któreby mogły zaręczyć, iż zgłaszający się odpowiada warunkom wymaganym od członka Związku;

3) nauczyciele szkół poszczególnych typów i stopni składają swe deklaracje:

a) wychowawczynie przedszkoli — do Zarządu Sekcji Wychowania Przedszkolnego,

b) nauczyciele szkół powszechnych — do Zarządu Sekcji Szkolnictwa Powszechnego,

c) nauczyciele szkół specjalnych — do Zarządu Sekcji Szkolnictwa Specjalnego,

d) nauczyciele Zakładów kształcenia Nauczycieli i Szkół Cwiczeń — do Zarządu Sekcji Zakładów Kształcenia Nauczycieli,

e) nauczyciele gimnazjów i liceów ogólnokształcących — do Zarządu Sekcji Szkolnictwa Średniego Ogólnokształcącego,

g) nauczyciele szkół zawodowych wszystkich typów i stopni — do Zarządu Sekcji Szkolnictwa Zawodowego,

h) nauczyciele szkół doksztalających i doksztalcających zawodowych — do Zarządu Sekcji Szkolnictwa Doksztalającego,

i) nauczyciele szkół wyższych — do Zarządu Sekcji Szkolnictwa Wyższego —

tęgo Ogniska (Oddziału Grodzkiego) na terenie którego znajduje się ich miejsce pracy;

4) jeśli nauczyciel pracuje w dwóch szkołach różnych typów, to zgłasza swe przystąpienie do jednej z sekcji zawodowych i dopiero po definitywnem przyjęciu do Związku zapisać się może i do innej sekcji zawodowej.

DO KOLEŻANEK—WYCHOWAWCZYŃ PRZEDSZKOLI

Od jesieni 1934 r. istnieje Sekcja Wychowania Przedszkolnego Związku Nauczycielstwa Polskiego. Wydaje ona własne pismo, zasilane przez pierwszorzędne pióra. Dziś, z chwilą uchwalenia nowego statutu Z. N. P., Sekcja ta staje się jedną z Sekcyj Zawodowych Związku Nauczycielstwa Polskiego, które odpowiadają wszystkim typom szkół, przewidzianych w ustawie o ustroju szkolnictwa.

Co daje Związek jako organizacja swemu członkowi, mówią instytucje i fundusze związkowe. My, wychowawczynie przedszkoli, najpierwsze nauczycielki rzesz dziecięcych, znalazłyśmy się jako grupa zawodowa wśród innych sekcji zawodowych, jak równe z równymi. Tylko tak potężna organizacja, jak Z. N. P., pozwoli nam zdobyć uznanie potrzeby przedszkoli i zrozumienie konieczności ich zakładania przez Państwo, samorządy i całe społeczeństwo.

I dlatego, że rola przedszkoli, jakkolwiek ustalona ustawowo, nie ma jeszcze powszechnego zrozumienia, dlatego, że nauczycielki przedszkoli, jakkolwiek uzyskały ustawowy licealny stopień wykształcenia, nie są jeszcze w społeczeństwie dostatecznie cenione i odpowiednio wynagradzane, dlatego właśnie najgłębszy nasz interes wymaga skupienia się i policzenia w Sekcji Zawodowej Wychowania Przedszkolnego Z. N. P.

Koleżanki, które już są naszymi członkami, świadczą zgodnie, jak mocny udział biorą w dorobku Z. N. P. i jak szerokie widnokręgi otwierają się przed niemi. Kursy, wystawy, wpływ na wymagania programowe, możliwość interwencji u władz państwowych i samorządowych w sprawach służbowych i bu-

dżetowych, wreszcie zapewniony przez organizację wgląd w normy pracy w przedszkolach prywatnych. Lecz najmocniej przynależność do Związku N. P. czują te samotne, rozproszone po terenach koleżanki - wychowawczynie nielicznych przedszkoli prowincjonalnych, bezbronne wobec wszelkiej niekontrolowanej złej woli, pozbawione organizacyjnego oparcia. Do Was zwracamy się z wezwaniem. Zapisujcie się do najbliższego Ogniska Z. N. P., które da Wam warunki stworzenia Sekcji Przedszkoli, jeśli nie w Ognisku, to przynajmniej w Oddziale Powiatowym. Ognisko stanie się wtedy Waszym najbliższym domem, umożliwi udział w nauczycielskim życiu towarzyskim, umysłowym, zapewni koleżeńską opiekę w złej doli. Sekcja Wychowania Przedszkolnego w Ognisku, czy Oddziale Powiatowym zajmie się interesami zawodowymi, dopomoże Wam w kształceniu się, rozciągnie opiekę nad przedszkolami w terenie.

W gromadzie zawód nasz wzmocni się i wzniesie w hierarchji społecznej. Ambicją każdej nauczycielki przedszkola powinno być wejście do jedynej wielkiej organizacji nauczycielskiej, której ideologja, wielkie cele i wielkie zdobycze stają się dziełem i dorobkiem każdego z jej członków.

Koleżanki! Oczekujemy Waszego zgłoszenia się, by w miarę tego organizować Sekcje na terenach i podjąć zadania, którym służymy.

*W imieniu Sekcji Wychowania Przedszkolnego
Związku Nauczycielstwa Polskiego:*

V.-Przewodnicząca:
(—) *Marja Smulikowska*

Przewodnicząca:
(—) *Lucyna Sękowska*

Sekretarki:
(—) *Janina Koślińska-Michalska, (—) Cecylja Sofulakówna.*

DO NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH

Koleżanki i Koledzy!

My, nauczyciele szkoły powszechnej, którzy pierwsi poczuliśmy się do obowiązku skupienia całego zawodu nauczycielskiego w jednej wspólnej organizacji, zwracamy się dziś do Was z apelem przystąpienia do jednolitej organizacji nauczycielskiej — do Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Związek Nauczycielstwa Polskiego przekształcił się z dawnego Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, odziedziczył jego wysokie i twórcze tradycje, jego dorobek moralny i materialny. Związek Nauczycielstwa Polskiego, dawny Z. P. N. S. P., tworzył pod zaborami ideał wolnej szkoły i wolnego nauczyciela polskiego i z rąk zaborców wydzierał swoje prawa. Po odzyskaniu niepodległości stał u kolebki narodzin szkoły powszechnej w wolnym państwie i razem z najlepszymi synami Polski trudził się nad wydzwignięciem młodego szkolnictwa z gruzów niewoli i wojny, i nad ożywieniem go duchem godności zawodowej i obywatelskiej. Związek przez szereg lat tworzył wielkie instytucje pracy organizacyjnej, rozwijał się i rósł. Aż dorósł do idei skupienia pod sztandarem swoim całego zawodu nauczycielskiego. Jest to wielka, dumna idea, zaszczytna dla nas — nauczycieli szkół powszechnych, pierwszych gospodarzy wielkiego gmachu organizacji związkowej.

Gmach ten obecnie rozszerzamy, budując własną przyszłość szkolnictwa powszechnego na przyszłości całego zawodu

nauczycielskiego. Stając w jednym szeregu z nauczycielstwem szkół innych typów, nie tracimy nic, zyskujemy wiele. Wkładając w organizację cały swój dotychczasowy dorobek, nie wyrzekamy się go, lecz pomnażamy o dorobek tych, którzy pójdą, lub już poszli z nami. Warunki pracy zawodu nauczycielskiego codzień cięższe, są dziś dla wszystkich jednakie. Wspólna zatem musi być droga tworzenia własnej mocy, tworzenia lepszej doli szkoły i nauczyciela!

Rozbicie, któremu podlega samo nauczycielstwo szkół powszechnych narówni z innemi, jest zatem podwójnie tragiczne. Jeśli kogo, to Was właśnie, Koleżanki i Koledzy, nauczyciele szkół powszechnych, nie może między nami brakować. I dlatego wzywamy Was — nie dajcie się złudzić ludziom małego umysłu i serca, którzy lękają się naszego masowego ruchu, a w nowym statucie Z. N. P. widzą zamach na wyłączność ruchu organizacyjnego nauczycielstwa szkół powszechnych. Ci ludzie słabej wiary nie mogą zrozumieć, że właśnie nowy statut Związku N. P. stwarza warunki mocy zawodu nauczycielskiego i do twórczej tej pracy dopuszcza całe nauczycielstwo. Nie dajcie również posłuchu tym, którzy w interesie pewnych politycznie przechylonych ugrupowań, chcą tworzyć z Was drobne i przez to samo słabe i bezbronne ośrodki organizacyjne. Miejsce nauczyciela szkoły powszechnej jest w Związku Nauczycielstwa Polskiego, w tej wielkiej rzeszy całego nauczycielstwa, pracującego dla dobra całego szkolnictwa w Polsce, i całego zawodu. Doświadczenie każdego dnia więzy te zaciska głęboką, ustrojową i zawodową spójnią.

Uporządkowanie pracy społecznej, przedsięwzięte przez Związek N. P. w celu ochrony nauczyciela przed wyzyskiem jego sił i mienia, dotyczyć będzie z konieczności tylko nauczycielstwa, skupionego w Związku. Ci, którzy pozostaną poza nami, będą w dalszym ciągu narażeni na niedające się tak prędko naprawić warunki przymusu i poniewierania godności nauczycielskiej, które tak ciężko zaważyły w ostatnich czasach na życiu nauczyciela szkoły powszechnej. Organizacja samokształcenia, również podjęta w celu poprawy bytu nauczyciela i jego stanowiska społecznego, istnieje tylko w szeregach nauczycielstwa związkowego. A tylko wielka nasza rzesza i wielkie jej środki pozwalają organizować dzieła samopomocy w wielkim

zakresie. Liczne, rozdrobnione organizacje zadań tych nie spełnia.

Apelujemy więc do Was, by ci, którzy nie chcieli, lub nie mogli dotąd stanąć w naszych szeregach, znaleźli się wśród nas w chwili, gdy organizujemy całą dziedzinę zawodu nauczycielskiego, chcąc zawodowi naszemu wywalczyć lepszą przyszłość!

*W imieniu Komitetu Organizacyjnego
Sekcji Szkolnictwa Powszechnego
Związku Nauczycielstwa Polskiego*

(—) Jan Kolanko
wiceprezes Z. N. P.

(—) Zygmunt Nowicki
wiceprezes Z. N. P.

DO NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ SPECJALNYCH

Koleżanki i Koledzy!

Szkolnictwo specjalne, obejmujące w naszym kraju dział dzieci głuchoniemych, niewidomych, upośledzonych umysłowo i zaniedbanych moralnie, stanowi już dzisiaj poważny dorobek naszego szkolnictwa zarówno pod względem organizacyjnym jak i metod wychowania. — Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego, tworząc w 1924 r. Sekcję Szkolnictwa Specjalnego, dał dowód głębokiego zrozumienia istoty i znaczenia opieki wychowawczej nad dzieckiem anormalnem, jako doniosłej sprawy społecznej i ważnej placówki pedagogicznej i naukowej nie tylko w stosunku do dalszego rozwoju szkolnictwa specjalnego, ale także i szkolnictwa powszechnego.

Wyodrębnienie szkolnictwa specjalnego w Sekcję Zawodową Związku Nauczycielstwa Polskiego jest koniecznością zarówno ze względu na różnice, zachodzące w warunkach pracy w tej dziedzinie, jak i na wyraźnie nasuwającą się potrzebę zrzeszenia się tego właśnie nauczycielstwa w jedną zwartą grupę w celu pogłębiania pracy nad rozwojem metod w poszczególnych działach tego szkolnictwa, nad polepszeniem warunków pracy i opracowywaniem pewnych jej norm oraz w celu obrony swoich praw i zasadniczych postulatów pracy w tej dziedzinie.

Mając przed sobą tak wielkie zadania i cele, Sekcja Szkolnictwa Specjalnego Z. N. P. niewątpliwie zorganizuje w swych szeregach całe nauczycielstwo, pracujące w szkołach specjalnych.

(—) *D-r Marja Grzegorzewska*

Przewodnicząca Sekcji Szkolnictwa Specjalnego Z. N. P.

DO NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ ŚREDNICH OGÓLNOKSZTAŁ- CĄCYCH

Koleżanki i Koledzy!

Sekcja Szkolnictwa Średniego Ogólnokształcącego, przewidziana wśród innych sekcji zawodowych w nowym statucie Z. N. P., jest ostatecznym stadium dawno podjętego dzieła połączenia nauczycieli szkół powszechnych i szkół średnich ogólnokształcących w jednolitą organizację.

Rozumiejąc głęboką łączność ustrojową i programową tych dwóch typów szkolnictwa, oraz zbieżność interesów zawodowych i organizacyjnych, postępowe nauczycielstwo szkół średnich, skupione w Związku Zawodowym Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich zdawna już dążyło do jaknajściślejszej współpracy ze Związkiem P. N. S. P. Głębokie porozumienie podczas udziału w Sejmie Nauczycielskim w 1919 r., wspólny Zjazd Delegatów obydwu wymienionych związków w 1921 roku, łącznie zorganizowany „Dzień Szkoły Powszechnej” w 1921 r., wielki Zjazd Oświatowy w 1926 r., Kongres Pedagogiczny w Poznaniu podczas wystawy w 1929 r. — oto etapy coraz większego zespolenia dążeń i prac obydwóch Związków.

Zespolenie to doprowadziło w 1930 r. na jubileuszowym Zjeździe Delegatów Z. P. N. S. P. w Krakowie do połączenia obydwóch Związków w jeden — Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Nowy statut Związku Nauczycielstwa Polskiego, przekształcając dotychczasową Sekcję Szkolnictwa Średniego Z. N. P. na sekcję zawodową Szkolnictwa Średniego Z. N. P., przesuwaa nas z roli czynnika autonomicznego do roli czynnika inte-

gralnie konstrukcyjnego i wzmacnia tem samem organizacyjne połączenie nauczycielstwa szkół średnich z nauczycielstwem innych typów szkół.

Płynące z tego stanu korzyści są jasne. Wszelkie potrzeby szkół średnich ogólnokształcących i nauczycielstwa tych szkół poparte zostaną powagą 47.000 członków organizacji u czynników miarodajnych rządu i społeczeństwa, oraz opinii publicznej. A potrzeby te są palące i traktowane być powinny łącznie z potrzebami całego szkolnictwa, przewidzianego ustawą ustrojową z 1932 r.

Nauczycielstwo szkół średnich prywatnych otoczone jest opieką Związku Nauczycielstwa Polskiego, który interwenjuje u władz szkolnych, domagając się zamykania szkół niezdolnych do wypełnienia swych zobowiązań; przeprowadza w Komisji Norm postulaty swoje odnośnie do umów o pracę i wysokość uposażeń, a zarazem domaga się od Państwa ustawy, regulującej stosunek pracodawcy właściciela do pracownika nauczyciela szkoły prywatnej.

Jako członkowie Związku, nauczyciele szkół średnich korzystają z wszelkiej zorganizowanej pracy pedagogicznej, szeroko rozwiniętej pomocy prawnej, samopomocy wszelkich typów, oraz bogatej prasy związkowej, w której udział Sekcji Szkolnictwa Średniego wyraża się przez wydawanie dwóch pism — zawodowego „Ogniwa” i pedagogicznego „Gimnazjum”.

Sekcja Zawodowa Szkolnictwa Średniego narówni z innymi sekcjami jest odpowiednio reprezentowana w Zarządzie Głównym Z. N. P. oraz w Zarządach Okręgowych, Powiatowych i Ogniskowych.

Pozycja socjalna nauczycielstwa szkół średnich wzięta została w obronę przez Związek Nauczycielstwa Polskiego przez zorganizowanie współpracy z organizacjami społecznymi na podstawie specjalnych umów, chroniących nauczycielstwo przed wyzyskiem pracy społecznej.

Kto pragnie poprawienia bytu materialnego nauczyciela —

Kto chce jednej, dobrowolnej organizacji nauczycielstwa polskiego w Rzeczypospolitej —

Kto stwierdza palącą konieczność stworzenia jednolitej,

dobrowolnej reprezentacji zawodu nauczycielskiego w Polsce —

Kto żąda podniesienia pozycji socjalnej nauczyciela —

Kto chce, by nie zabrakło nauczycielstwa szkół średnich w układzie sił społecznych, decydujących o przebudowie społeczno - gospodarczej Państwa Polskiego —

— ten wstępuje w szeregi Związku Nauczycielstwa Polskiego.

*W imieniu Sekcji Szkolnictwa Średniego
Związku Nauczycielstwa Polskiego:*

<i>Sekretarz</i>	<i>V.-Prezes</i>	<i>Prezes</i>
<i>(—) L. Stańczykowski</i>	<i>(—) H. Holender</i>	<i>(—) St. Drzewiecki</i>

DO NAUCZYCIELI ZAKŁADÓW KSZTAŁCENIA NAUCZYCIELI

Koleżanki i Koledzy!

Zakłady kształcenia nauczycieli stoją w bezpośrednim związku z rozwojem całego szkolnictwa. Interesy zawodowe nauczycieli tych zakładów, tempo produkcji pracowników, zagadnienie poziomu i uposażenia, a wreszcie i samego bytu tego typu szkolnictwa — są zależne od tych samych warunków w szkolnictwie powszechnem i średnim ogólno-kształcącym i zawodowym, i skolei na warunki te wywierają wpływ decydujący. Wszystkie typy zakładów kształcenia nauczycieli, od istniejących dziś jeszcze szkół ćwiczeń, poprzez zamierające seminarja nauczycielskie, oraz czynne zastępczo pedagogja nauczycielskie, W. K. N.-y i wszelkie kursy innego rodzaju, z dniem każdym coraz ściślej będą się wiązać wzajemnie ze szkołami ogólnokształcącymi i zawodowymi, dla których przygotowują kadry nauczycielstwa. Jasne jest bowiem, że zagadnienie wychowania nauczyciela jest sprawą podstawową dla całego szkolnictwa. Niemniej to właśnie zagadnienie przedstawia cały szereg luk i sprzeczności. Stan przejściowy i płynny dzisiejszych zakładów kształcenia nauczyciela jest to objaw likwidacji tego, co było, wobec konieczności tworzenia rzeczy nowych.

Te same cechy prowizorjum i niepokoju o przyszłość ma z konieczności i samopoczucie zawodowe nauczycieli zakładów kształcenia nauczycieli. Wielka rozpiętość poziomu i charakteru tych zakładów utrudniała im dotąd krystalizację odpowiedniej grupy pracowniczej. Do Związku Nauczycielstwa Polskie-

go należy już dużo nauczycieli powyższej grupy, lecz w braku własnej placówki musieli oni dochodzić swych interesów zawodowych za pośrednictwem nauczycielstwa szkół powszechnych lub średnich, względnie ograniczać się do zagadnień czysto pedagogicznych w ramach wydziału pedagogicznego Zarządu Głównego Z. N. P. i pedagogicznych Komisji okręgowych. Przypisać temu należy, że wyniki kilku ciekawych zjawisk z zakresu kształcenia nauczycieli (Zjazd nauczycieli W. K. N.-ów, zjazd nauczycieli nauki o Polsce w seminarjach nauczycielskich w r. 1930/31) nie zostały dostatecznie wykorzystane.

Ujemnym przejawem tego stanu są również „wszechpolskie” jakoby zjazdy nauczycieli przedmiotów pedagogicznych. Postulaty wysunięte na takich zjazdach, niezależnie od ideowych założeń Z. N. P., mogą być rozbieżne z postulatami ogółu nauczycielskiego, nie reprezentują żadnej zbiorowej, zorganizowanej opinii i dezorientują tylko czynniki miarodajne. I to dzieje się dziś, w przededniu opracowywania programów i statutów dla liceów, pedagogów, ewentualnie instytutów nauczycielskich i innych, przewidzianych ustawą, zakładów kształcenia i dokształcania nauczyciela. I to dzieje się dziś, wobec rozbudzonego do wysokiego stopnia pędu do kształcenia się wśród nauczycielstwa związkowego i któremu Związek Nauczycielstwa Polskiego z trudem zdobywa normy prawne dla tych instytucji kształcenia, które prowadzi.

Konieczność uzyskania w powyższych sprawach miarodajnego głosu, pópartego powagą całego Związku N. P., jest dla nauczycieli zakładów kształcenia nauczycieli niezmiernie ważna i pilna. Konieczności tej czyni zadość Sekcja Zakładów Kształcenia Nauczycieli, przewidziana w nowym statucie Związku Nauczycielstwa Polskiego. Zgrupuje ona rozstrzeloną dziś opinię, oświecili jednoznacznie najżywotniejsze interesy szkolnictwa tego typu, a jako część wielkiej organizacji, dla postulatów tych zdolna będzie znaleźć odpowiednie drogi.

Stąd wnioszek: Koleżanki i Koledzy, pracujący w zakładach kształcenia nauczycieli, wszyscy powinni się znaleźć w Związku Nauczycielstwa Polskiego, w Sekcji Zakładów Kształcenia Nauczycieli, by chwilę dzisiejszą wykorzystać dla wywarcia jaknajbardziej dodatniego wpływu na sprawę kształcenia

nauczycieli, która jest sprawą przygotowania wychowawców całego narodu.

Nie musimy dodawać, że czysto zawodowe postulaty: uposażeń, dyplomów, godzin pracy, kontraktów, terminów egzaminacyjnych, komisij egzaminacyjnych i t. p. mogą być skutecznie wysuwane i załatwiane jedynie przez Związek Nauczycielstwa Polskiego.

*W imieniu Komitetu Organizacyjnego
Sekcji Zakładów Kształcenia Nauczycieli
Związku Nauczycielstwa Polskiego*

(—) *Helena Stattlerówna* (—) *Fr. Zawadzki*
sekretarz przewodniczący

DO NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Koleżanki i Koledzy!

Jesteśmy w okresie realizacji nowej ustawy o ustroju szkolnictwa polskiego, a w przededniu reformy szkolnictwa zawodowego. Szkolnictwu zawodowemu ustawa ta przyznaje jedno z pierwszych miejsc, tego bowiem wymaga rzeczywistość gospodarcza kraju. Miejsce to szkolnictwo zawodowe zajmie wówczas, gdy pod względem organizacyjnym stanie na wysokim poziomie. Ale poziom ten jest ściśle uzależniony od twórczej pracy nauczycielstwa wszystkich rodzajów szkół. Wzajemne współdziałanie jest nieodzowne w szczególności pomiędzy nauczycielstwem szkół powszechnych a zawodowych, gdyż szkoła zawodowa opiera się jako na podbudowie na szkole powszechnej i z niej otrzymuje przyszłych swoich wychowanków.

Idea kształcenia zawodowego powinna przeniknąć do wszystkich zakątków kraju, a osiągnąć to można przede wszystkim przez nauczycielstwo szkół powszechnych. Nauczycielstwo to jest zorganizowane w potężnym Związku, którego wpływy obejmują oddawna całą Polskę, a działalność rozszerza się nie tylko na szkolnictwo powszechne, lecz i na szkolnictwo specjalne doksztalcające, średnie i wyższe.

Dotychczas nie było w tym Związku nauczycieli szkół zawodowych, którzy, tworząc organizację, utrzymując luźny związek z ogółem nauczycielstwa w Polsce, nie mogli należycie wpływać na losy szkolnictwa zawodowego. Dzisiaj, w dobie re-

organizacji szkolnictwa od podstaw, taki stan rzeczy jest nie do pomyślenia.

Toteż w zrozumieniu potrzeby wspólnej pracy nad rozwojem szkoły zawodowej, powstaje Sekcja Szkolnictwa Zawodowego jako integralna część Związku Nauczycielstwa Polskiego. Sekcja ta narówni z innymi Sekcjami Zawodowymi Związku posiada swą własną strukturę organizacyjną i jest równomiernie reprezentowana w Zarządzie Głównym Związku i w Zarządach wszystkich komórek organizacyjnych Związku. Sekcja Szkolnictwa Zawodowego, wchodząca w skład Związku Nauczycielstwa Polskiego, organizacji potężnej, liczącej 47.000 członków, może rozwinąć szeroką działalność i wpływać na całokształt zagadnień szkolnictwa zawodowego. Olbrzymi zasób środków duchowych i materialnych, którymi Związek Nauczycielstwa Polskiego rozporządza, umożliwi realizację zamierzeń i postulatów nauczycielstwa szkół zawodowych. Ponadto rozwinięta na bardzo szeroką skalę działalność dokształcania nauczycieli, troska o byt materialny, opieka i pomoc w razie wyrządzonej krzywdy — zapewniają również wiele korzyści osobistych, których nie może dać nieliczna grupa, zorganizowana oddzielnie.

A więc każdy nauczyciel szkoły zawodowej, któremu nie jest obojętna przyszłość szkolnictwa zawodowego i jego rozwój, a oprócz tego pragnie mieć zapewnioną opiekę i pomoc potężnej i wpływowej organizacji, powinien stać się członkiem Sekcji Szkolnictwa Zawodowego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

*W imieniu Komisji Organizacyjnej
Sekcji Szkolnictwa Zawodowego
Związku Nauczycielstwa Polskiego:*

Sekretarze:

Viceprezesi:

Prezes:

(—) St. Porowski (—) A. Kietczewski (—) Dr T. Czystohorski
(—) H. Rozenbachówna (—) E. Fałęcki.

DO NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ DOKSZTAŁCAJĄCYCH ZAWODOWYCH

Sekcja Szkolnictwa Doksztalcającego Zawodowego Związku Nauczycielstwa Polskiego powstała przed dwoma laty. Powstała siłą konieczności, w celu obrony samej szkoły, której byt był i jest jeszcze całkowicie nieuregulowany i niepewny, powstała samorzutnie jako odruch zdrowo myślącego nauczycielstwa, broniącego interesów tej szkoły i spraw swego zawodu.

Pracujemy w warunkach prawnie nieuregulowanych zupełnie. Nie posiadamy ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu szkół doksztalcających zawodowych, pracujemy bez ustawy o ustroju tych szkół, bez statutu, bez programów nauczania, bez podręczników i t. d. Nie mamy zabezpieczonych warunków prawnosłużbowych i materialnych. Musimy więc zdać sobie sprawę z tego, iż los nasz, los naszych szkół zależy od tego, czy będziemy umieli wywalczyć szkole naszej i naszemu zawodowi należne prawa i warunki.

O ważności szkolnictwa doksztalcającego nie będziemy przekonywali sami siebie. Lecz musimy o jego doniosłej roli dla naszego Państwa przekonać wszystkich, którzy tego nie rozumieją. Ta dziedzina szkolnictwa, najbardziej zaniedbana i powszechnie niedoceniana, dziś musi dopomnieć się o swoje prawa.

Zorganizowawszy się w Sekcji Szkolnictwa Doksztalcającego Zawodowego Z. N. P. podjęliśmy pracę w kierunku uświa-

domienia społeczeństwa o roli szkoły doksztalcającej, o losie nauczycielstwa, poświęcającego swój czas i wiedzę tej dziedzinie, zwróciliśmy uwagę na niedostatki naszych szkół.

Stosunkowo w krótkim czasie, będąc w potężnej organizacji, jaką jest Związek Nauczycielstwa Polskiego, mogliśmy zwołać dwa ogólnopolskie zjazdy, niezależnie od zjazdów na terenach okręgów i powiatów, mogliśmy skupić nasze siły, obudzić świadomość organizacyjną i wkroczyć na tory pracy realnej, dążącej do rozwoju i utrwalenia tej dziedziny szkolnictwa.

Zjazdy nasze odbiły się głośnie echem, naszymi rezolucjami zainteresowały się władze. Dzięki Z. N. P. uzyskaliśmy mandat w Państwowej Radzie Oświecenia Publicznego, gdzie danem nam było publicznie podkreślić potrzeby naszego szkolnictwa i zwrócić uwagę na jego niesłychane zaniedbanie. Odbiciem tych naszych wysiłków jest nasze pismo („Szkoła Doksztalcająca Zawodowa”) w którym omawiamy pilne i ważne zagadnienia z dziedziny naszego szkolnictwa.

Ze wszystkimi czynnikami, mającymi wpływ na rozwój szkolnictwa doksztalcającego, osiągnęliśmy kontakt, nawiązaliśmy wymianę poglądów, wciągnęliśmy je do współpracy nad ukształtowaniem w sposób racjonalny tej dziedziny szkolnictwa. Dzięki temu poznane zostały braki i niedomagania tegoż szkolnictwa, zrozumiano też rolę i niedolę nauczyciela szkoły doksztalcającej.

Pragniemy, by w pracach nad przebudową szkolnictwa doksztalcającego wzięło udział jaknajwięcej Koleżanek i Kolegów. Pozostawanie poza organizacją, albo skupianie się w małych organizacjach, jest dziś marnotrawstwem sił, jest bezcelowym zmaganiem się z trudnościami, gdyż drobne i pojedyncze usiłowania nie przyniosą żadnego rezultatu.

Członkami Sekcji Szkolnictwa Doksztalcającego Z. N. P. mogą być wszyscy ci, którzy pracują w szkołach doksztalcających zawodowych i doksztalcających ogólnych, jako etatowi, czy kontraktowi nauczyciele tych szkół, jak również nauczyciele „dochodzący” ze szkół powszechnych, średnich, zawodowych, czy wreszcie zawodowcy - specjaliści różnego typu.

W imię dobra i rozwoju szkolnictwa doksztalcającego zawodowego i w imię własnego, dobrze pojętego interesu zawo-

dowego — wzywamy wszystkich naszych kolegów ze szkolnictwa doksztalcającego zawodowego i doksztalcającego ogólnego do wstępowania w nasze szeregi. Wzywamy Was do podjęcia wspólnych wysiłków nad poprawą naszej doli i naszego warsztatu pracy.

*W imieniu Sekcji Szkolnictwa
Doksztalcającego Z. N. P.:*

*Prezes Sekcji:
(—) inż. E. Porębski.*

*Sekretarz Sekcji:
(—) mgr. P. Wodziański*

*V.-prezes Sekcji:
(—) St. Kwiatkowski*

DO KOLEGÓW PROFESORÓW SZKÓŁ AKADEMICKICH

Teoria i praktyka, myśl i działanie — to dwie siły, które się wzajemnie uzupełniają i wspierają. Jedna tworzy to, co druga poznaje, a tamta znowu przez poznanie natury człowieka i rzeczy, podaje wskazówki skutecznego i celowego działania.

Obie te siły stają się potęgą, gdy je połączy łańcuch dobrej woli. Tą dobrą wolą ożywieni, a zdając sobie sprawę z wielkiej doniosłości, jaką ma dla nauki jej żywy kontakt z życiem, i z roli jaką w życiu odgrywa nauka, przystąpiliśmy do zorganizowania w Związku Nauczycielstwa Polskiego Sekcji Szkolnictwa Wyższego.

To zespolenie się nauczycieli szkół wszystkich stopni we wspólnej pracy dla dobra polskiej kultury, powinno przynieść doniosłe skutki zarówno dla naukowego badacza, jak dla nauczyciela, tak dla nauki, jak dla szkoły na wszystkich jej stopniach.

Profesorowie szkół akademickich w zakresie swoich naukowych specjalności podtrzymywać będą wśród szerokich sfer nauczycieli szkół średnich i powszechnych stały kontakt z prądami i wynikami badań naukowych, wezmą czynny współudział w ich pracy nad udoskonaleniem metod wychowywania i nauczania, wzmocnią ich tak zasłużoną działalność kulturalno-oświatową i zasilą działalność wydawniczą Związku. A nauczyciele szkół powszechnych i średnich będą wspierać pracę badawczą profesorów, dostarczając im z różnych stron kraju potrzebnych materiałów rzeczowych. Z takiej pomocy będzie mógł korzystać badacz dialektów polskich, historyk sztuki,

etnograf, archeolog, prehistoryk, żeby te tylko dla przykładu specjalności przytoczyć.

Łącząc się we wspólnej pracy dla wywalczenia i zdobywania wspólnych celów, które nam nasuwać będą potrzeby naszego narodowego i państwowego życia i potrzeby naszej kultury i szkoły, podniesiemy powagę stanu nauczycielskiego i wzmacniać będziemy jego pozycję społeczną.

Mając te rozległe, a tak doniosłe cele przed sobą, zwracamy się do wszystkich naszych kolegów, Panów Profesorów szkół akademickich, z gorącym wezwaniem do zapisywania się na członków naszej Sekcji.

*W imieniu Sekcji Szkolnictwa Wyższego
Związku Nauczycielstwa Polskiego*

*(—) prof. Stanisław Szober
Przewodniczący Sekcji*

*(—) prof. Antoniewicz
wiceprzewodniczący*

*(—) prof. W. Doroszewski
sekretarz*

Z. N. P.

*Posłuchajcie wymowy uroczej
Tych trzech liter, zaklętych w symbolu.
Do nich garną się serca i oczy,
Przy nich błyszczą radością i wolą.
Godło jasne tysiące jednocy
Wspólnem szczęściem, czy smutku, czy bólu —
Posłuchajcie wymowy uroczej
Tych trzech liter, zaklętych w symbolu.*

*Z w i ą z e k — wyraz i mocny, i dumny,
W treści swojej ma wagę granitów,
Ma dostojność strzelistej kolumny,
Pęd i loty do chwały i szczytów.
Jest jak potok wezbrany a szumny,
Jest jak ogród w godzinie rozkwitów —
Związek — wyraz i mocny, i dumny,
W treści swojej ma wagę granitów.*

*N a u c z y c i e l tu w twórczym zachwycie
Zapał z ogniem myśl z gwiazdą sprzymierzył;
Wyszedł z ziarnem na pustkę o świecie
I płon zbiera, bo w Jutro uwierzył.
W martwą skałę ugorów tchnął życie,
Gdy płomiennem w nią słowem uderzył —
Nauczyciel tu w twórczym zachwycie
Zapał z ogniem, myśl z gwiazdą sprzymierzył.*

*Hej, z P o l s k i e g o on wyrósł tułactwa,
Z polskiej sławy i dumy-tesknoty!
Sam chudobny, niósł innym bogactwa,
Prometejski niósł ogień ów złoty.*

Gdy róg zabrzmiał, w radości junactwa
Na wojenne obnażył pierś groty,
Bo z polskiego on wyrósł tułactwa,
Z polskiej sławy i dumy-tęsknoty...

Na ołtarze dziś wolnej Ojczyzny
Najjaśniejszej, dostojnej, mocarnej,
Jak niósł kiedyś krew młodą i blizny,
Dziś dar pracy przynosi ofiarny.
Dba, jak rolnik, o trudów plon żyzny
I jak żołnierz jest czujny i karny —
Pracę niesie na ołtarz Ojczyzny
Najjaśniejszej, dostojnej, mocarnej.

Oto macie poemat uroczy
Tych trzech liter, zaklętych w symbolu.
Do nich garną się serca i oczy,
Przy nich błyszczą radością i wolą.
Herb nasz jasny tysiące jednoczy
W wspólnem szczęściu, czy smutku, czy bólu —
Oto macie poemat uroczy
Tych trzech liter, zaklętych w symbolu.

MIECZYŚLAW OPAŁEK

211-

1948/51060





36056/

2

